

REFORMA SĄDOWA

PRENUMERATA WYNOŚI:
Rocznie 5 koron.
Półrocznie 2 k. 50 h.
Numer pojedynczy
60 h.

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

NOWYM USTAWOM PROCESOWYM.

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
LWÓW,
ul. Sobieszczyzna 4.

REDAKTOR i WYDAWCA: ROMUALD A. LEWANDOWSKI.

W SPRAWIE REFORMY POSTĘPOWANIA DROBIAZGOWEGO

napisał

Dr. M. Nadel,

kand. adw. w Krakowie.

Postępowanie drobiazgowie wprowadziła do naszego ustawodawstwa ustawa z d. 27. kwietnia 1873. L. 66. dz. u. p.; podlegać jej miały sprawy, w których wartość przedmiotu sporu nie przekraczała kwoty 50 zł. a. w., o ile charakter prawny spraw tych nie był tego rodzaju, iż sprawy te bez względu na wartość przedmiotu sporu innemu miały podlegać postępowaniu. Zadaniem ustawy tej było dla spraw drobiazgowych (bagatelnych) unormować postępowanie ustne, a zatem od wszechwładnie wówczas panującego postępowania pisemnego — nie można bowiem nazwać ustnem dawniejszego postępowania t. z. protokolarnego — bez porównania szybsze i tańsze, by przynajmniej w części zadość uczynić odzywającym się już wówczas coraz częściej nawoływaniom, o reformę postępowania sędowocywilnego.

Było zatem wprowadzenie postępowania drobiazgowego pożądaną nowością dla społeczeństwa, skoro sprawa o kilkadziesiąt zł., przy nieznacznych kosztach, mogła być w zupełności załatwioną w ciągu kilku zaledwie tygodni, podczas gdy sprawa o przeszło 50 zł., w zasadzie toczyła się przez szereg lat i nierzadko zdarzały się wypadki, że wobec zmienionych stosunków materyalnych dłużnika, uzyskany po latach wyrok, li tylko idealne miał znaczenie. Dlatego też strony dość często poddawały się postępowaniu drobiazgowemu w sprawach do 500 zł., o ile to według przepisów §§. 5, 6. i 7., dawnego postępowania drobiazgowego było dopuszczalnem. Ustawa chciała w ten sposób w sprawach, które przez samą swoją naturę prawną nadawały się do

postępowania drobiazgowego, ale w których wartość przedmiotu sporu kwotę 50 zł. aw. przewyższała, dać stronom możliwość korzystania z tego znacznie uproszczonego i tańszego postępowania, by w ten sposób zastosować się do wymagań obrotu handlowego; przez postanowienie to chciała ustawa przygotować zarazem grunt dla przyszłej reformy postępowania sądowo-cywilnego w ogólności. Jakkolwiek ustawa ta zdolną była w pewnej mierze zaspokoić życzenia szerokich warstw społeczeństwa, to jednak po krótkim czasie stała się powodem licznych skarg i żalów, w znacznej części uzasadnionych. Jeżeli bowiem uwzględnimy, że w postępowaniu dawniejszem (niedrobiazgowem) strony niemal od każdej uchwały, od każdego mało lub nawet nie znaczącego zarządzenia sędziowskiego, mogły się żalić w toku instancyi, że środki prawne służyły stronom od każdej uchwały odrębnie, to pomijając kwestyę, czy danie stronom możliwości ciągłego i niejednokrotnie zupełnie zbytecznego żalenia się w toku instancyi jest usprawiedliwione zasadami rozumnej polityki procesowej — zrozumiemy, że prawie zupełne pozbawienie stron możliwości korzystania ze środków prawnych, musiało wywołać pewnego rodzaju zniechęcenie dla całej ustawy, zresztą duchowi czasu odpowiadającej.

Ustawa z roku 1873., obiecując sobie za wiele po zasadzie ustności, wychodziła z mylnego założenia, że przy odpowiednim zastosowaniu tej zasady i przy tak nieznacznej, bo bagatelnej wartości przedmiotu sporu, można z całym spokojem odebrać stronom możliwość odwoływania się od wyroku I. sędziego i ograniczyć je jedynie do zażaleń nieważności i rekursów od niektórych uchwał w tem postępowaniu wydanych. Tą właśnie okolicznością tłómaczą się tak częste żale, zaraz po wprowadzeniu ustawy z r. 1873., która zupełnie zapoznaje fakt, że sędziowie nie są ludźmi doskonałymi, że mimo najlepszych chęci mogą się mylić i w rzeczywistości się mylą, że zatem stronom, szukającym w sądzie sprawiedliwości, ciężką nieraz mogą wyrządzić niesprawiedliwość, że zatem w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, zachodzi konieczna potrzeba nawet w sprawach do 50 zł. dać pokrzywdzonemu możliwość wywołania orzeczenia sędziego wyższego, któryby uchylił krzywdę, wyrządzoną stronie przez sędziego pierwszego.

Brak judykatury, będący skutkiem konstrukcyi samego postępowania drobiazgowego, tak dawniejszego jak i obecnego, nie pozwala nam wskazać na przypadki drastyczniejsze; że jednak wypadki takie nieraz się wydarzyły i jeszcze się wydarzą, o tem wie każdy prawnik praktyczny.

Z wprowadzeniem nowej procedury cywilnej nadarzała się sposobność choćby częściowego zreformowania postępowania drobiazgowego, to jednak nietylko, że nie nastąpiło, lecz owszem nowa ustawa wprowadza szereg postanowień „wyjątkowych“, do postępowania drobiazgowego się odnoszących — a każdy przyznać musi, że korzystna

reforma w tym kierunku, nie sprzeciwiałaby się wcale zasadom polityki socyalnej, które miały być przeprowadzone w nowem ustawodawstwie, że owszem, już dla samej konsekwencyi, reformę tę przeprowadzić należało.

Mówiąc o reformie postępowania drobiazgowego, nie powinniśmy przedewszystkiem zapominać o tem, że strony procesowe, jakie spotykamy w sprawach temu postępowaniu podlegających, w zasadzie mają niską inteligencyę i skłonność do pieniąctwa, oraz, że to są ludzie zwykle nie tylko niezamożni, ale wprost biedni, że zatem niekorzystny wynik procesu, może być dla nich niejednokrotnie dotkliwą stratą materyalną; w wypadkach więc, w których wyrządzona im została krzywda, należy im dać możność obrony. Jeżeli bowiem prawdą jest, że obecna procedura cywilna uwzględnia nie tylko nowe zasady procesowe, ale i nowsze prądy społeczne, to winny one mieć zastosowanie także i do tej klasy społecznej, dla której postępowanie drobiazgowie właściwie przeznaczono.

W następstwie tego, nie powinny tu mieć zastosowania rygory ustawowe, które dotyczyć się winny stron inteligentniejszych, rozumniejszych, bardzo często zastąpionych przez adwokatów. Z okolicznością tą liczy się dawniejsze ustawodawstwo drobiazgowie; czytamy bowiem w motywach do §. 18. ust. z r. 1873: in dem Bagatellverfahren, wo bei dem Selbstvertretungsrechte häufig Partheien von heftiger Gemuthsart, derberen Formen und mangelhafter Erziehung zur Verhandlung erscheinen werden, würde die Verhängung solcher Rechtsnachtheile zu hart sein... Tych okoliczności nie uwzględnia jednak wcale nowe ustawodawstwo. Być może, że sama nomenklatura „sprawy drobiazgowie“ pociągnęła za sobą pewnego rodzaju upośledzenie tego postępowania, a jednak kilkadziesiąt zł., to przecież nie u każdego „bagatela“, należało raczej użyć bardziej odpowiadającej nomenklatury: „postępowanie w sprawach do 50 zł.“, by nie pozwolić tych spraw a priori bagatelizować. Prawdą, że wówczas niejednokrotnie sprawa drobiazgową będzie musiała być przedmiotem gruntowniejszego i więcej czasu wymagającego postępowania sądowego, aniżeli dziś, ale też nie powinny tu odgrywać roli względy tego rodzaju, bo w ten sposób podkopuje się u ludzi wiarę w sprawiedliwość, a na tem traci powaga sądownictwa, tej najszczytniejszej instytucyi, jaką się chlubić mogą wszystkie państwa cywilizowane. Nie można więc wychodzić ze założenia, że ta część społeczeństwa, która szuka w sądzie sprawiedliwości dla swych — ze stanowiska ludzi bogatych — może drobnych spraw, winna być w pewnym kierunku wyjęta z pod prawa, i nie mieć możności korzystania z tych środków prawnych, z których korzystać mogą zamożniejsze klasy ludności. Zwłaszcza u nas w Galicyi, gdzie kwitnie kramarstwo i drobny przemysł, niejeden kramarz i drobny przemysłowiec od odbiorców swoich ma do żądania sumy może drobne, ale które razem

*

wzięte, stanowią poważną część jego majątku, a sumę 50 zł., znacznie by przewyższyły; człowiek ten jednak, dochodząc swych pretensyi przeciw wszystkim odbiorcom nawet jedną skargą, będzie skazany na niewzruszony wyrok sędziego drobiazgowego, a to dlatego, iż żadna z tych pretensyi nie przewyższa kwoty 50 zł. (Opinia N. T. do §. 11. p. c.).

Że ustawa sama ma wątpliwości w tym kierunku i nieufność do tego postępowania, dowodzą motywa 448² p. c., który umowy poddające sprawy powyżej 50 zł. postępowaniu drobiazgowemu, uważa za bezskuteczne, podczas gdy podczas dawnego postępowania to było możliwe i często praktykowane przez większych kupców i przemysłowców, używających pomocy prawnej — i nadużywane ze szkodą dla kupców drobnych, pomocy prawnej w zasadzie pozbawionych.

Zbyteczną byłoby rzeczą zastanawiać się dłużej nad potrzebą reformy; przechodzę obecnie do sprawy samej.

„Dem inappellablen Bagatellverfahren können obligatorisch und durch die Gesetzgebung nur die kleinsten Rechtssachen zugewiesen werden“ (mot. do §. 5. i 6. ust. z r. 1873.). Na to ze stanowiska polityki, nie idei, procesowej w ostateczności zgodzić się można, ale i konsekwencya w tym kierunku winna być zachowana. Jeżeli zatem tylko „najdrobniejsze“ sprawy mają podlegać temu wyjątkowemu postępowaniu, to granica, do której sprawę należy uważać za najdrobniejszą, winna odpowiadać rzeczywistym stosunkom ekonomicznym. Stąd wniosek: jeżeli jako na malum necessarium musimy się zgodzić na pewną granicę i musimy się zrzec praw zastrzeżonych dla spraw nie „najdrobniejszych“, a które są zarazem najistotniejszym postulatem ustawodawstwa procesowego wszystkich państw cywilizowanych, to — używając wyrazów motywów sądowych — „dem unappellablen Bagatellprocesse“ podlegać winny sprawy najwyżej do 20 koron. Podnieść tu należy, że motywa do ustawy z roku 1873. w każdym zdaniu prawie mówią o tem drobiazgowem postępowaniu, jako o wyjątkowem, które wykluczając *in merito* zwyczajny tok instancyi, pozostaje w sprzeczności z kardynalną maxymą procesową; sam zatem ustawodawca upatruje w tem pewnego rodzaju pokrzywdzenie i ryzyko dla stron.

Nie tylko jednak na tem, tj. na utworzeniu pewnego toku instancyi w sprawach ponad 20 kor., polegać winna reforma; potrzeba jej zachodzi jeszcze w innych kierunkach. Już wyżej zaznaczyłem, że ze względu na charakter osób, które najczęściej ze sprawami drobiazgowymi do sądu się udają, niejeden rygor ustawowy stanowczo złagodzony być winien. Tyczy się to przedewszystkiem skutków niejawienia się w sądzie w oznaczonym czasie, względnie zupełnego zaniedbania audyencyi, oraz policyi sesyjnej.

Że niejawienie się jednej ze stron, względnie obydwóch stron procesowych na audyencyi musi za sobą pociągnąć pewne dla strony,

względnie stron niekorzystne skutki prawne, — to jest rzeczą niewątpliwą. Strona niejawiąca się, narażona jest na skutki zaoczności, niejawienie się stron pociąga za sobą spoczywanie postępowania; to są konsekwencye znanych zasad procesowych, które wszystkie ustawodawstwa — oczywiście z różnemi modyfikacyami — przyjęły. O te jednak modyfikacye właśnie się rozchodzi. Co się tyczy omawianego tu postępowania drobiazgowego, to sędzę, że skoro postępowanie to ma być w ogólności postępowaniem wyjątkowem, uwarunkowanem samem charakterem sprawy, to w konsekwencyi winno ono też uwzględniać — jak wyżej zaznaczyłem — wyjątkowy charakter stron interesowanych. Z tego założenia wychodząc, jestem zdania, że w sprawach drobiazgowych nie powinien mieć zastosowania ostatni ustęp przepisu § 198. p. c.; bardzo często bowiem strony nieoświecone nie potrafią zachować się w sądzie w sposób przyzwoity, karać je za to utratą praw jest stanowczo zanadto rezykowną rzeczą ze stanowiska społecznego, a niedającym się usprawiedliwić rygorem ze stanowiska polityki procesowej, dla przyzwoitego zaś przeciwnika za wielką premią. Wystarczy najzupełniej w tych wypadkach odroczyć rozprawę na koszt strony, która odroczenie spowodowała, w drastyczniejszych wypadkach ukarać ją grzywną, lub nawet w razie grubego przewinienia — nie kolidującego oczywiście z ustawą karną — aresztem i polecić jej na przyszłej audyencyi stanąć w asystencyi pełnomocnika, a to pod rygorem, że w razie niezastosowania się do polecenia sądowego, uważana będzie za niejawiącą się. Tego rodzaju postanowienie znało dawniejsze postępowanie drobiazgowe i nie widzę powodu, dla czegoby każda zmiana w tem postępowaniu miała być połączona z krzywdą dla mniej inteligentnej warstwy ludności (§§. 18. i 22. ust. z r. 1873. i mot. do §. 18.) —

Wynikiem zasady procesowej *ne procedat iudex ex officio* — jest instytucya spoczywania. Czy jednak spoczywanie procesu musi trwać 3 miesiące? Oczywiście, że nie. Postanowienie, że proces, który spoczął, nie może być podjęty na nowo przez przeciąg conajmniej 3 miesięcy, jest środkiem przyspieszającym tok postępowania procesu, który jednak jak to niżej wykażę — nie zawsze prowadzi do celu. Strony mając możność podjęcia postępowania, które spoczęło, każdej chwili, prędzejby się pogodziły zasądownie, nie zawsze bowiem strony są w stanie zawrzeć ugodę zaraz, w obecności sędziego; niejednokrotnie, zwłaszcza u ludu wiejskiego, zależy to od wzajemnego spokojnego obrachunku i porozumienia się. Instytucyę tę możnaby na razie, odnośnie do postępowania drobiazgowego, zreformować w ten sposób: strony w razie spoczywania postępowania mogłyby, względnie musiałyby postępowanie w przeciągu 3 miesięcy na nowo podjąć, po upływie bowiem tego czasu powód musiałby wnieść ponowną skargę i pozwanemu — o ileby sprawa w międzyczasie załatwioną nie została — na żądanie zwrócić narosłe koszty. Byłoby to zatem połączone z niekorzyścią dla powoda, tem uzasad-

nioną, iż w zasadzie od jego woli będzie zależało, czy sprawa będzie mogła spocząć, czy nie — jego też więc rzeczą będzie starać się, by sprawa w ciągu tego czasu zasadownie załatwioną została. Rozumie się, że w razie wniesienia (po upływie 3 miesięcy) nowej skargi o zarzucie sprawy wiszącej mowy nie ma, skoro po upływie tego czasu spór już nie spoczywa, skarga pierwotna zostaje niejako *ex lege* skonsumowaną, żadnych skutków prawnych za sobą nie pociąga.

Wprawdzie mógłby powód przewlekać spór w ten sposób i wnosić co 3 miesiące nową skargę, lecz dziś strona może zrobić to samo w drodze nie skargi, ale — co na jedno wychodzi — we formie podania o wyznaczenie nowego terminu a ustawa na to żadnego nie ma rygoru; w praktyce jednak widzimy, że sprawa, skoro raz spocznie, stosunkowo dość rzadko podjętą zostaje na nowo.

Zdarza się nieraz, że strony nie jawiąc się punktualnie w oznaczonej chwili w sądzie, popadają w zaoczność i najniesłuszniej pozwany musi w drodze egzekucyi zapłacić swemu sprytnemu i bezwzględnemu przeciwnikowi procesowemu przyznaną mu wyrokiem kwotę — trudno bowiem mówić o wierzycielu i dłużniku, skoro nieraz między stronami nie istnieje wcale stosunek prawno-materyalny, a powód liczył jedynie na nieporadność pozwanego. Jestto często skutek trudnego oryentowania się w budynku sądowym, zwłaszcza w większych sądach powiatowych, gdzie rozprawy odbywają się równocześnie w kilku salach. Wskazaną tedy byłoby reformą, przynajmniej w sprawach drobiazgowych, gdzie strony w zasadzie jawią się same, zachować pewnego rodzaju *hora legalis* np. pół godziny. Powtarza się tu to samo, co wyżej. Dawne postępowanie drobiazgowe знаło tę instytucję, a ponieważ praktyka w tym kierunku początkowo była niestała, gdyż o instytucyi tej specjalnie nie wspomina ust. z r. 1873., postanawiając jedynie w §. 88. „insoweit das gegenwärtige Gesetz keine besonderen Bestimmungen enthält, sind die allgemeinen Vorschriften über das gerichtliche Verfahren in Streitsachen zu beobachten“, więc reskr. Min. sprawiedliwości z dnia 31. maja 1874 L. 7.470 wyraźnie tę instytucję uświęca i podnosi zarazem, że w toku obrad nad ustawą o postępowaniu drobiazgowem nikt nie miał nawet zamiaru specjalnie dla spraw drobiazgowych instytucyi tej znosić — a przecież to było postępowanie w całym znaczeniu tego słowa ustne, myślano już wtedy na seryo o reformie postępowania sądowo-cywilnego w ogólności i miano już nawet gotowy projekt jeden.

Nadmieniam nawiasowo, że instytucja restytucyi z powodu zaniedbania audyencyi etc. jest surowo unormowana i w wielu wypadkach strony krzywdząca, tem bardziej, że praktyka trzymając się tu raczej motywów ustawy, niż jej samej, restytucyi dopuszcza tylko wtedy, jeżeli strona broni się jakim wypadkiem elementarnym. Jakkolwiek w tym kierunku reforma jest nie tylko wskazaną, ale nawet

wprost konieczną, to jednak w razie zaprowadzenia t. z. *hora legis* możnaby ostatecznie tę instytucję w sprawach drobiazgowych pozostawić nietkniętą.

Przechodzę teraz do sprawy najważniejszej, to jest do kwestyi, czy i w jakim kierunku dopuszczalne być winny środki prawne od orzeczeń w sprawach drobiazgowych.

Na to zgodzić się musi każdy, że zasada wzruszalności orzeczeń sędziowskich, przeprowadzona należycie w ustawodawstwie procesowym, jest najważniejszą rękojmią należytego wymiaru sprawiedliwości — to też zbytecznemby było dłużej nad tem się zastanawiać. Albo wychodzimy ze założenia, że sędzia jest nieomylny, albo, że z powodu omyłności sądów ludzkich, kontrola działalności sędziego jest potrzebną — *tertium non datur*; — że zaś pierwsze założenie jest fałszywe, *ergo* apelacja jest konieczna, a sprawy choćby i najdrobniejsze, żadnego ze stanowiska idei prawa nie mogą stanowić wyjątku w tym względzie.

Choćby nawet prawdą było, że ludność biedniejsza, u nas zwłaszcza wiejska, ma skłonność do pieniactwa i że byłoby rzeczą niebezpieczną w sprawach „drobiazgowych“ dać jej możliwość pełnego korzystania ze środków prawnych — to przecież z tego wcale nie wynika, by w wypadkach oczywiście niesprawiedliwych, nie pozwolić tym ludziom odwołać się do sędziego wyższego. Zresztą przecież sprawy drobiazgowo, to są „die kleinsten Rechtssachen“ i dla tych, jak powiedziałem, z konieczności zgodziłbym się na przyjęcie, a raczej pozostawienie dotychczasowego *status quo*. Dochodzimy zatem do wniosku, że w sprawach ponad 20 koron i w przypadkach oczywistej niesprawiedliwości winna być dopuszczalną apelacja *in merito*, rozumie się samo przez się, że w sprawach tych postępowanie apelacyjne winno być jak najtańsze, a przytem jak najwygodniejsze.

Poniżej umieszczona tabela statystyczna za rok 1900 przekona nas, że proponowana reforma prawie żadnych nie pociągnęłaby za sobą

Sąd pow.	wyroków zaocznych z uznania i zrzeczenia się było	ugód było	wyroków kontra- dyktor.	W inny sposób załatwiono (spoczy- wanie)
Kraków	3529	1122	723	3853
Chrzanów	881	1139	155	1659
Bochnia	264	593	40	900
Podgórze	823	367	120	1443

wydatków dla kasy państwowej a temsamem odpadnie zarzut, który zdaniem przeciwników tej formy ma być najważniejszy, jakkolwiek on przy wymiarze sprawiedliwości absolutnie żadnej nie powinien odgry-

wać roli, ten mianowicie zarzut natury czysto finansowej, że tego rodzaju reforma znacznie obciążyłaby budżet państwowy. Trudno się przytem wstrzymać od uwagi, że bardzo wdzięczną i łatwą jest rola zwolenników reformy postępowania drobiazgowego, jeżeli ten zarzut ma być najważniejszy.

W tabliczce tej podana jest statystyka większych sądów powiatowych; dla dokładności dodają, że w całym okręgu sądu krajowego w Krakowie, więc w sądach powiat. Kraków, Liszki, Skawina, Radłów, Niepołomice, Chrzanów, Bochnia, Podgórze, Brzesko, Dobczyce, Jaworów, Krzeszowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz i Zakliczyn, wydano w 1900 roku 2032 wyroków kontradiktoryjnych na 32458 spraw drobiazgowych.

Powyższe zestawienie statystyczne wykazuje, jak minimalną jest cyfra wyroków kontradiktoryjnych w sprawach drobiazgowych; jeżeli się przytem zważy, że w cyfrze tej mieści się połowa spraw do 20 k., oraz, że z pozostałej połowy, $\frac{3}{4}$ części nie nadawałyby się do postępowania apelacyjnego, według proponowanej przez nas reformy, przeto pod rozpoznanie sądu apelacyjnego przyszlaby jedynie $\frac{1}{8}$ części wyroków drobiazgowych -- w roku 1900 około 250, czyli $\frac{3}{4}\%$ ogólnej liczby spraw drobiazgowych. Przyznać należy, że w razie wprowadzenia apelacji ilość wyroków kontradiktoryjnych podskoczyłaby, a to na niekorzyść rubryki „ugoda“, gdyż bardzo często zdarza się, że strona powód czy pozwany, widząc, jakie jest zapatrywanie sędziego, zawiera choćby krzywdzącą go ugodę, z obawy, że na skutek wyroku zapłaci więcej, a żalić się nie będzie mógł przed nikim, bo wyrok jest „bagatelny“ i nieomylny; choćby jednak cyfra ta powiększyła się w dwójnasób to i tak wynosiłaby dopiero $1\frac{1}{2}\%$ ogólnej liczby spraw. — Zarzut więc finansistów upada w każdym razie.

Zanim odpowiemy na pytanie, w jakich wypadkach dopuszczalną być winna apelacja *in merito*, musimy się na chwilę zatrzymać przy nieważności.

Dzisiejsza procedura w sprawach drobiazgowych dopuszcza apelacji z powodu nieważności, jedynie w wypadkach §. 477. l. 1—7, nie dopuszcza zaś w wypadkach §. 477 l. 8. i 9. Tu zachodzi już niekonsekwencja, która wprost zastanowić musi każdego laika. Nieważnym jest przecież wyrok, którego konstrukcja jest tego rodzaju, że wyrok ten ze stanowiska prawnego w ogólności za wyrok uważany być nie może, czyli, że nie istnieje (*nichtig, nullitas*). Wynika z tego, że ustawa tak po macoszemu traktuje sprawy drobiazgowie, iż w sprawach tych uważa za możliwy wyrok wprost nieważny i nie chce dopuścić do kontroli takiego wyroku przez wyższą instancję.

Więc to, co w sprawach ponad 50 zł. uważa się za nieistniejące i to co z urzędu winno być zniesione we wyższej instancji, jakkolwiek strona tej nieważności nie uczyniła przedmiotem swej apelacji,

byleby tylko wyrok zaczepiła (§. 477, 494 p. c. i „Gutachten des Obersten Ger. zu §. 477. C. P. O.) — to w sprawach drobiazgowych wcale nie ma ulegać zaczepieniu? Jakaż to jest rażąca sprzeczność między tem stanowiskiem ustawy a motywami do §. 477. p. c. str. 307. „Im §. 477. sind jene Mängel des Urtheiles oder der vorausgegangenen Verhandlung angegeben, deren Bedeutung so hervorragend ist, dass sie die Aufhebung des Urtheiles wegen Nichtigkeit in der Regel auch dann zur Folge haben, wenn von den Parteien der Nichtigkeitsgrund nicht ausdrücklich geltend gemacht wurde.“. Więc w sprawach drobiazgowych ma być możliwym wyrok składający się jedynie z tenoru, bez stanu faktycznego i motywów? Więc w sprawach drobiazgowych ma i to być możliwym, że powód zaskarżywszy pozwanego o 15 zł., uzyska wyrok na 50 zł., choć nie rozszerzył wcale żądania skargi i pozwany ma być w obec tego bezsilny, dlatego jedynie, że ustawa uważa jego sprawę za zbyt bagatelną, by się nią zajmował? I to wszystko ma się dziać pod sankcją ustawy!

Przecież ustawa z r. 1873, jako przyczynę nieważności uważa w §. 78. l. 7. przekroczenie przez sędziego żądania postawionego w skardze, a w motywach czytamy, że przepis §. 78. l. 7. miał te wypadki na myśli: in welchen gegen die obersten Grundsätze jedes Processverfahrens.. und „*non ultra petitum*“ verstossen wurde. Więc po to zreformowano austriackie ustawodawstwo procesowe, by pominąć w niem „najistotniejsze zasady każdego postępowania“ o ile się rozchodzi o sprawy do 50 zł.? Wobec tego nie można się dziwić, jeżeli sędzia ogłaszając wyrok, poucza strony o środkach prawnych, w sposób wskazujący wcale niedwuznacznie na przeświadczenie sędziego o swej nieomyślności.

O tem wie każdy prawnik praktyczny, a nawet Ministerstwo Sprawiedliwości skarży się na sposób motywowania wyroków w sprawach drobiazgowych, który — zdaniem Ministerstwa — „pozostawia wiele do życzenia, gdyż często znajdują się w powodach nie nie znaczące zwroty, jak: na podstawie powyższego stanu rzeczy należało się przychylić do żądania skargi, a wielu sędziów wydaje wyroki zaoczne, bez zbadania, czy żądanie skargi jest prawnie uzasadnione“, (Reskr. Min. spraw. z 26 października 1900 L 21.282.).

Jakkolwiek dałby się z łatwością przytoczyć jeszcze cały szereg faktów, wskazujących na potrzebę reformy w tym kierunku, to jednak sądzę, że to, co wyżej powiedziano, dostatecznie uzasadnia wnioski, że roszczenie apelacji z powodu nieważności na przypadki przewidziane w §. 477. l. 8. i 9, jest wprost postulatem logiki procesowej.

Wspomniałem już na innem miejscu, że poza przypadkami nieważności, tj. *in merito*, winna być dopuszczalną apelacja w sprawach drobiazgowych, przynajmniej w przypadkach t zw. widocznej niesprawiedliwości. Przyznaje, że pojęcie „widoczna niesprawiedliwość“

jest tak nieuchwytne i elastyczne, że nawet w przybliżeniu nie da się określić; ale wszyscy czujemy, co to jest widoczna niesprawiedliwość kiedy ona zachodzi, to też rozstrzygnięcie tego pytania z konieczności zostawić należy rozsądnej praktyce — *de casu ad casum*. Skoro bowiem nowe ustawodawstwo procesowe tak znaczny kładzie nacisk na swobodną ocenę i dokładną rozagę sędziego przy ocenianiu mocy dowodowej przeprowadzonych dowodów i całego wyniku rozprawy, to nie widzę powodu dlaczego i w tym wypadku ta zasada ogólna nie miała znaleźć zastosowania. Zauważyć wypada, że mowa jest w tem miejscu o samej dopuszczalności środka prawnego t. z. o kwestyi wstępnej, czyli, że wyrok, który nie jest widocznie niesprawiedliwy, nie powinien być wcale przedmiotem rozprawy apelacyjnej. Postępowanie winno być zatem tego rodzaju, by jeszcze przed rozprawą sędzia *ad quem* miał możność przekonania się, czy w danym wypadku zachodzi widoczna niesprawiedliwość, jeżeli zaś przekona się o przeciwnem, by mógł apelacją *a limine* odrzucić. Tego rodzaju kautele rozwielmożnienia się pieniactwa czyniłyby niemożliwem, w wypadkach zaś, w których strona doznała krzywdy, mogłaby skutecznie dochodzić swoich praw w instancyi apelacyjnej, a jeżeli jeszcze dodamy, że w razie grubego przewinienia, za któreby uważać należało zaczepienie wyroku niewątpliwie sprawiedliwego, strona narażona byłaby na grzywnę, to śmiało możemy twierdzić, że wszelkie obawy, jakoby proponowana reforma wspierała pieniactwo, byłyby bezprzedmiotowe. Postępowanie apelacyjne miałoby następujący przebieg:

Strona, która się czuje pokrzywdzona wyrokiem, zgłasza ustnie do protokołu apelacją z powodu widocznej niesprawiedliwości (co do nieważności bowiem pozostałby *status quo*, z wyjątkiem rozszerzenia jej na przypadki §. 477. l 8. i 9.). Zgłoszenia pisemne są niedopuszczalne. Sędzia wskutek tego z urzędu natychmiast przedkłada akta sądowi apelacyjnemu, doręczając równocześnie stronie pisemne wygotowanie wyroku. Strona apelująca ma prawo wprost do Sądu apelacyjnego wnieść pismo uzasadniające oczywistą niesprawiedliwość zaczepionego wyroku. Koszta pisma tego, ze względu na to, że protokół — o czem niżej — będzie dokładny, nie byłyby stronie przyznane, gdyż, jeżeli wyrok jest widocznie niesprawiedliwym, to dowodem tego będzie i protokół rozprawy, apelant więc wnosząc pismo apelacyjne, czyni to własnym kosztem bez regresu do strony w postępowaniu apelacyjnem spór przegrywającej. W tym jedynie wypadku apelant miałby prawo do kosztów tego pisma, gdyby zrzekł się rozpisania rozprawy apelacyjnej; wówczas bowiem, na skutek tego jednostronnego oświadczenia apelanta, iż rozprawy apelacyjnej się zrzeka, sprawa załatwionaby została na posiedzeniu niejawnem, a wezwanie przeciwnika apelanta do oświadczenia się, byłoby zbytecznem. Po nadejściu tego pisma, względnie po bezskutecznym upływie czasokresu do wniesienia tego pisma (np. 8 dni

od ogłoszenia wyroku) przeznaczanego, przewodniczący senatu apelacyjnego bada sprawę; jeżeli wyrok jest oczywiście niesprawiedliwy — a apelant nie zrzekł się rozprawy apelacyjnej, sędzia rozprawę rozpisuje. Jeżeli zaś przewodniczący jest zdania, że wypadek ten nie zachodzi (nie ma oczywistej niesprawiedliwości), lub też, jeżeli w tym kierunku nasuwają mu się pewne wątpliwości, winien zasięgnąć uchwały senatu; od uchwały senatu, odrzucającej apelację *a limine*, nie ma środka prawnego.

Przewodniczący, względnie senat, rozpisując rozprawę apelacyjną winien wydać zarządzenia, by środki dowodowe w I. Instancji ofiarowane, tamże niedopuszczone, które jednak zdaniem sądu apelacyjnego, są w sprawie decydujące, były do dyspozycji sądu zaraz przy pierwszej rozprawie, tak, by potrzeba odroczenia rozprawy w zasadzie nie zachodziła. Po zatem miałyby zastosowanie ogólne przepisy o postępowaniu apelacyjnem z drobnymi zmianami, natury raczej technicznej niż zasadniczej.

W ten sposób urządzone postępowanie apelacyjne byłoby pojeďteczne, koszta byłyby minimalne, pieniactwo prawie że wykluczone, a dla stron w niejednym wypadku możność apelowania prawdziwem dobrodziejstwem. Śmiało możemy twierdzić, że olbrzymia część naszych sędziów z reformy postępowania drobiazgowego w kierunku dopuszczalności apelacji w ogóle, byłaby zadowolona, gdyż reforma ta choć w części uratowałaby kardynalną zasadę procesową i nieraz pomogłaby sprawiedliwości do zwycięstwa — a urzeczywistnienie tej idei należy przedewszystkiem do sędziego-obywatela.

Na zakończenie podnoszę, że z wprowadzeniem do postępowania drobiazgowego instytucji apelacji, należałoby i protokół rozprawy I. Inst. zasadniczo zmienić; tyczy się to oczywiście tylko spraw, ponad 20 K. Reforma polegałaby na tem, że §. 451. p. c. miałby zastosowanie jedynie w sprawach do 20 K, pozatem zaś obowiązywałyby ogólne przepisy §. 207. i n. p. c.



WPŁYW NOWYCH USTAW PROCESOWYCH na prawo materialne¹⁾.

O ustawach cywilnych w ogólności.

§. 1. Pojęcie prawa cywilnego.

Pod postanowieniami prawa cywilnego w ustawach procesowych powołanymi rozumieć należy nie tylko przepisy prawa cywilnego, ale także prawo handlowe, wekslowe i prywatne prawne przepisy w innych ustawach zawarte (art. XXX u. z. p. c., art. XXI. u. z. o. e.)²⁾

Wyrażenia: „prawo cywilne“ znajdziemy w art. XVIII. u. z. n. j., XXXI. u. z. p. c., XLII.¹ u. z. p. c., §. 21.¹ p. c., 24.² p. c., 33.² p. c. 304^{1.2} p. c., 333¹ o. e., 348² p. c.

Niesłusznie jednak powołano przepisy prawa cywilnego w §. 112. n. j., art. VII.^{1.3} u. z. p. c., gdyż w tych wypadkach nie określa się wzajemnych praw i obowiązków mieszkańców państwa (§. 1. u. c.), lecz stanowisko sędziów, bo n. p. przymiot jakiegoś dokumentu jako publicznego nie jest przymiotem prawa materialnego, lecz określa tylko stanowisko sędziego wobec tego dokumentu, który musi do tego dokumentu więcej przywiązywać wiary. (§§ 292. i 293. p. c.).

§. 2. Niewiedomość prawa.

Z §. 271. p. c. wynika, że sędzia nie jest obowiązany znać prawo zwyczajowe i prawo zagraniczne — musi jednak znać i dawne prawo.

§. 3. Skuteczność ustaw

Ob. §. 5. A. a.

§. 4. Krajowców za granicą obowiązują ustawy krajowe.

Obywatele państwa austriackiego, jako stale urzędujący za granicą i wojskowi austriacy za granicą podlegającą właściwemu sądowi powszechnemu w kraju (§. 69. n. j. §. 68³ n. j.). Sąd odmówi egzekucyi, jeżeli tytuł egzekucyjny zagraniczny odnosi się do stanu osobowego obywatela Państwa austriackiego i przeciw niemu ma być egzekwowany (§. 81³ o. e.) bez względu na to, gdzie ten obywatel przebywa: w kraju, czy za granicą.

¹⁾ Treściwy wyciąg z zaleconego przez Ministerstwo sprawiedliwości (dz. rozp. min. spr. z r. 1901 dzieła Dra Emanuela Tilscha: „Der Einfluss der Civilprocess-gesetze auf das materielle Recht und die vorwiegend materiellrechtlichen Gesetzen enthaltenen processualen Bestimmungen. Zweite, umgearbeitete und vermehrte Auflage. Wien, Manz 1901.

²⁾ W u. z. n. j. nie ma takiego analogicznego postanowienia, jednak ta reguła interpretacyjna ma zastosowanie i co do n. j. Ob. Schauer do art. XXX. u. z. p. c.

§. 5. Wpływ nowych norm prawnych na dawne prawo.

A. Wpływ na dawne prawo w znaczeniu przedmiotowym.

a) Co rozstrzyga co do wieku ustawy, czy chwila jej powstania, czy wejścia w życie?

Jeżeli ustawę wcześniej ogłoszono, ale później poczęła obowiązywać niż inna, którą w czasie *vacatio legis* pierwszej ogłoszono i która weszła w życie, powstaje kwestya, która z nich drugą deroguje. Kwestyę tę rozstrzygnąć należy wedle woli prawodawcy.

1. Stosunek nowych ustaw procesowych do ustawy z 27. kwietnia 1896 N. 70. dz. u. p. dotyczącej interesów ratalnych.

Ustawę tę ogłoszono i weszła ona w życie dnia 16. maja 1896, a więc przed mocą obowiązującą nowej normy jurysdykcyjnej i procedury cywilnej (§. 12. ust. rat.). Wydano ją odnośnie do obowiązującego wówczas postępowania procesowego; z tego jednak nie wynika, że wydane do ochrony nabywcy processualne postanowienia po wejściu w życie nowych ustaw procesowych nie mają być zastosowane; prawda, że niektóre postanowienia tej ustawy utraciły znaczenie przez ogłoszenie nowych ustaw procesowych. I tak:

W myśl §. 6¹ ust. rat., jeżeli kupujący w obszarze obowiązywania tej ustawy ma swoje miejsce zamieszkania, niedopuszczalny jest sąd umowny dla skarg przeciw niemu z interesu ratalnego, a dobrowolne poddanie się kupującego pod inny sąd nie jest obowiązujące.

Te postanowienia stanowiły przed nową normą jurysdykcyjną wyjątki z §§. 43. i 47. dawnej normy z 20. listopada 1852. N. 251. dz. u. p.; po wejściu w życie nowej normy jurysdykcyjnej, tworzą one wyjątek z §§. 88. i 104¹ u. j.

W myśl §. 6². ust. rat. niewłaściwość należy uwzględnić z urzędu i to aż do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży. To wyjątek z §. 43¹ i 104² n. j. i 240¹ p. c.

Co do postępowania egzekucyjnego jest to postanowienie na pozór zgodne z §§. 41³ i 44¹ u. j. i 51. o. e., w rzeczywistości zaś nie rozchodzi się o ocenienie i uwzględnienie niewłaściwości sądu do dozwoleń lub wykonania egzekucyi właściwego, lecz o ocenienie i uwzględnienie niewłaściwości sądu orzekającego przez sąd do dozwoleń i wykonania egzekucyi właściwy; a więc i to postanowienie nie zostało nowymi ustawami procesowymi naruszone.

Również nie zostało naruszone postanowienie §. 6³ ust. rat. („niewłaściwość może być tylko przez to usunięta, iż pozwany, mimo uprzedniego pouczenia sędziowskiego, wdaje się w rozprawę“). Nieważność rozprawy przed sądem niewłaściwym jest więc tylko względną, może być usunięta sędziowskim pouczeniem; usunięta być może i w postępowaniu egzekucyjnem — nie zachodzi tu zatem wyjątek z §. 51. o. e.¹⁾

¹⁾ Jedynym w swoim rodzaju sporem naukowym, z prawa procesowego cywilnego, a mającym znaczenie dla całego ustawodawstwa austriackiego, jest zdaniem

Postanowienie §. 7. ust. rat., że przy sporach prawnych z interesów ratalnych ma miejsce postępowanie sumaryczne, miało na celu

prof. uniwersyteckiego. J. Xaw. Fiericha: (Czasopismo prawnicze i ekonomiczne Rocznik II. 1901. Zesz. 8. i 4. str. 448. i n.) spór naukowy o moc obowiązującą §. 6. ustawy o czynnościach ratowych z 27. kwietnia 1896. Nr. 70. dz. u. p. Rozchodzi się o rozstrzygnięcie pytania: czy §. 6. ustawy o czynnościach ratowych nadal obowiązuje wobec §§. 88. i 104. u. j.? Spór ten teoretyczny ma wybitną aktualność praktyczną. Według §. 6. wspomnianej ustawy, jeżeli kupujący ma miejsce zamieszkania w krajach tutejszych — wówczas nie jest dopuszczalnym ustanowienie *forum contractus* dla skarg, wnieść się mających przeciw kupującemu, niemniej jest niedopuszczalne poddanie się innemu sądowi (*prorogatio fori*) przez kupującego. W tych przypadkach niewłaściwość sądu winna być z urzędu uwzględniona, aż do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży. Sanacja niewłaściwości sądu następuje jednak wówczas, jeżeli pozwany, mimo pouczenia go o powyższym przepisie, wda się w rozprawę. Wspomniana ustawa o czynnościach ratowych (1896) weszła w życie (§. 12.) z dniem swego ogłoszenia; natomiast Norma Jur. z 1. sierpnia 1895. N. 112. weszła w życie 1. stycznia 1898. Norma jur. zawiera w §§. 88. i 104. przepisy o *forum contractus* i *forum prorogatum*, które nie są zgodne z powyżej powołanym §. 6. ustawy o czynnościach ratowych. I tak: postanowienia §§. 88. i 104. u. j. nie znają żadnych wyjątkowych przepisów przy omawianych *fora specialia*. W następstwie tego powstaje pytanie: Czy §§. 88. i 104. u. j. uchyliły moc obowiązującą §. 6. ustawy o czynnościach ratowych? Czy też §. 6. wspomnianej ustawy utrzymano w mocy, skoro ustawę o czynnościach ratowych (1896) później ogłoszono od normy jur. (1895)?

Hofer w rozprawie: Ueber die gerichtliche Competenz bei Streitigkeiten aus Ratengeschäften (Zeitschrift für Notariat, 1898, N. 17.) wyraził zapatrywanie, iż rozstrzygającą jest chwila wejścia w życie ustawy, a tem samem, skoro norma jur. weszła w życie 1. stycznia 1898., przeto weszła w życie po wspomnianej ustawie o czynnościach ratowych, czyli ustawa na ostatku wymieniona, została uchyloną co do przepisu §. 6. przepisami §§. 88. i 104. n. j.

Za tym sposobem pojmowania stosunku tych dwóch wspomnianych przepisów, przemawia (zdaniem tego autora) oprócz powyższego motywu natury formalnej jeszcze motyw natury przedmiotowej. Ustawa o czynnościach ratowych wspomina w §. 6. o sądzie szczegółowym z umowy, a norma jur. nie zna sądu szczegółowego z umowy, lecz tylko sąd szczegółowy miejsca wykonania umowy. Między sądem szczegółowym z umowy, a sądem szczegółowym miejsca wykonania umowy zachodzi istotna różnica, jak to jest widocznem ze zestawienia §. 43. dawnej normy jur. z §. 88. nowej nor. jur.; w następstwie tego z braku w nowej nor. jur. sądu szczegółowego z umowy, trudno za nowego ustawodawstwa ten przepis uważać za obowiązujący; inaczej bowiem musielibyśmy także uważać za jeszcze obowiązujące przy procesach z czynności ratowych postępowanie sumaryczne zamiast obowiązującego obecnie postępowania ustnego. Na podstawie tych okoliczności, dochodzi Hofer do wniosku, że za panowania nowego ustawodawstwa procesowego może być i przy czynnościach ratowych ustanowione *forum contractus* i *forum prorogatum*, a to zgodnie z §§. 88. i 104. n. j.

Przeciw zapatrywaniu Hofera wystąpił Walker w rozprawie „Ueber die processualischen Bestimmungen des Ratengesetzes. (Zeitschrift für Not. 1898. N. 24. i 25.). Według zdania Walkera należy odróżnić chwilę ważnego przyścia do skutku ustawy od chwili jej skuteczności. Ustawa jako objaw woli, przychodzi ważnie do skutku z chwilą jej sankcjonowania, a właściwie ogłoszenia; natomiast ustawa jest skuteczną z chwilą jej wejścia w życie. W następstwie tego norma

ustanowienie swobodnego postępowania, nowe postępowanie procesowe jest jeszcze wolniejsze od formalizmu; postanowienie §. 7. ust. rat., stało się więc bez znaczenia, bo sądy i tak po wprowadzeniu w życie nowych ustaw procesowych nie mogą wogóle wdrażać postępowania sumarycznego.

W myśl §. 7². ust. rat. przepisy o zabezpieczeniu kosztów sądowych nie mają zastosowania; jest to tylko dalszy wypadek z wyliczonych w §. 57². ust. 1—4 p. c. wypadków uwolnienia od kaucyi aktorycznej.

Postanowienie §. 8¹. ust. rat. (o swobodnem przekonaniu sędziowskiem) stało się tylko częściowo wobec przepisu §. 272. p. c. bezprzedmiotowem. W myśl §. 272. p. c. sąd oceniając troskliwie wyniki całej rozprawy i przeprowadzonych dowodów, według swego wolnego przekonania oceni, a żali faktyczne twierdzenie ma być za prawdziwe poczytane lub nie — o ile procedura cywilna nie przepisuje inaczej; to ograniczenie uchylił więc §. 8¹ ust. rat. co do sporów z interesów ratalnych; dlatego dla interesów na raty nie ma zastosowania przepis §. 294. p. c., że dokument prywatny przez wystawcę podpisany, lub zaopatrzony znakiem ręcznym zawierzytelniomym stanowi zupełny dowód na to, że zawarte w nim oświadczenie pochodzi od wystawcy.

O §. 8² będzie mowa przy §. 887 u. c.

2. Stosunek ordynacyi egzekucyjnej do ustawy z 7. lipca 1896 N. 140. dz. u. p. o ustanawianiu dróg koniecznych. Ustawę tę ogłoszono 4. sierpnia 1896., weszła ona w życie przed ordynacyą egzekucyjną (§. 28 ust. o drog. kon.).

W myśl §. 20. ustawy o drog. kon. służebności drogi koniecznej należy w razie przymusowej sprzedaży służebnego gruntu pozostawić w mocy jako ciężar majątności i przenieść na nowonabywcę bez wliczenia do ceny kupna: to postanowienie stanowi wyjątek z §. 150. o e

Według §. 21. ust. o drog. kon. zabezpieczonej prawem zastawu, kwocie odszkodowania przysłuża pierwszeństwo przed wszystkimi in-

jurysdykcyjna z chwilą jej sankcjonowania a właściwie ogłoszenia już złamała zasady dawnej normy jur., a tylko zależnem było od upływu czasu, z którą chwilą te nowe przepisy mają mieć siłę prawa. Ta raz objawiona wola ustawodawcy, nie jest zawisłą od kwestyi: kiedy ustawa wchodzi w życie? Jeżeli przeto ustawodawca w późniejszej chwili w kwestyach procesowych wydaje pewne postanowienia, to te ogłoszone postanowienia są później objawioną wolą czynników ustawodawczych. Stojąc na tem stanowisku, przychodzi Walker do wniosku, iż ustawa o czynnościach ratowych, a w szczególności jej §. 6. obowiązuje i za panowania nowego ustawodawstwa procesowego.

W obronie swego zapatrywania wystąpił raz jeszcze Hofer w artykule: „Noch einige Worte zum Ratengesetze (Zeitschrift für Not. 1898 N. 29). Na stanowisku zajętem przez Walkera stanęli również Amshel: „Mittheilungen aus der Praxis (Ger. Zeit. 1898 N. 30).“ i Bloch: Zur Anwendung des Ratengesetzes (Ger. Zeit. 1899. N. 14.).

nemi, na nieruchomości ciążącemi wierzytelnościami po podatkach państwowych i innych publicznych daninach; pierwszeństwo to służy jej nawet przed wierzytelnościami z §. 216¹. ust. 3. a. e.

3. Stosunek ordynacyi egzekucyjnej do ustawy melioracyjnej z 6. lipca 1896. N. 144. dz. u. p.

Ustawę tę ogłoszono 12. sierpnia 1896, a weszła w życie z 45-tym dniem po jej ogłoszeniu, a więc przed mocą obowiązującą ordynacyi egzekucyjnej. Wpływ tej ustawy na ordynację egzekucyjną jest podobny jak poprzednio. Postanowienie §. 5² ust. mel. stanowi wyjątek z §. 150. o. e., a postanowienie §. 5¹ wyjątek z §. 464¹ u. c. Pod przymusowym zarządem przewidzianym w §. 7. należy rozumieć przymusowy zarząd w myśl pat. z 9. sierpnia 1854. N. 208. dz. u. p., a nie w myśl ordynacyi egz.; właściwym jest sąd wykazu hip. (§. 9¹), a nie sąd do dozwoleń egzekucyi właściwy.

4. Stosunek nowej procedury cywilnej do ordynacyi egzekucyjnej. Gdy nową procedurę ogłoszono dnia 9. sierpnia 1896, zaś ordynacją egzekucyjną dnia 6. czerwca 1896., a obie weszły w życie dnia 1. stycznia 1898., przeto należy uważać ordynację egzekucyjną jako ustawę późniejszą.

Kwestye co do stosunku postanowień ordynacyi egzekucyjnej o tymczasowych zarządzeniach (§§. 378 i n.) do postanowień procedury cywilnej o tymczasowych zarządzeniach w postępowaniu prowizoryalnym (§§. 456., 458. p. c.) omówimy przy §§ 341. i 347 u. c., a kwestya wpływu ordynacyi egzekucyjnej na postanowienia procedury cywilnej o egzekucyi w sprawach dzierżawy i najmu (§§. 568. 573. p. c.) przy §§. 1.098. i 1.109 u. c.

5. Stosunek procedury cywilnej do ustawy organizacyjnej z 27. listopada 1896. N. 217. dz. u. p. Ustawa organizacyjna weszła wprawdzie równocześnie z procedurą cywilną w życie (§. 98. u. o.), ogłoszono ją jednak później (5. grudnia 1896.), jest więc ustawą późniejszą, dlatego przepis §. 376. u. o., według którego nie potrzeba uchwały senatu do orzeczenia o kwestyi kosztów sporu w razie cofnięcia skargi przed lub podczas pierwszej audyencyi, uchylił postanowienie §. 237³ p. c. (C. d. n.).



LISTY Z PROWINCYI.

Ustawy procesowe jako środek podniesienia dobrobytu ludu.

Przez Dra Antoniego Matakiewicza, c. k. adjunkta sądowego.

Ustawa z 1. sierpnia 1895 l. 113. dz. u. p., regulująca nowe postępowanie sądowe w sporach cywilnych, wprowadzona w życie z dniem 1. stycznia 1898 r. jest w porównaniu do dawnej procedury sądowej o wiele korzystniejszą dla ludu wiejskiego, a wykonywana przez sumiennych i rozumnych sędziów, którym dobro tego ludu leży na sercu, przy pomocy uczciwych i światłych zastępców prawnych, jest jednym z czynników, które nasz biedny lud mogą ekonomicznie podnieść.

Podczas gdy za dawnej ustawy, wszystko trzeba było podawać na piśmie (z wyjątkiem sporów do 100 K), prowadzić proces długie lata, posługiwać się w każdej sprawie zastępcą prawnym, choćby już z tej prostej przyczyny, że wieśniak nasz mało który umie pisać, dalej, że brak znajomości przepisów ustawy mógł bardzo dotkliwą przynieść procesującemu się szkodę, narazić go na przegranie procesu, (n. p. w razie niezaprzeczenia pewnej okoliczności faktycznej przez przeciwnika naprowadzonej), podczas gdy dawniej strona o stanie sprawy nieraz najmniejszego nie miała wyobrażenia, tylko jej doradca prawny, bardzo często pokątny pisarz, który jej wnioski we formie protokołów sądowych sporządzał i kazał w Sądzie składać, podczas gdy dawniej proces był bardzo drogi, dziś postępowanie sądowe jest szybkie, ustne i tanie, strony muszą się same rozprawiać w Sądzie ustnie, albo przez pełnomocników, najczęściej adwokatów i notaryuszy, a więc przez ludzi znających ustawy, uczciwych, a nie potrzebują i nie mogą jak dawniej uciekać się do pomocy pokątnych pisarzy, nie mających nic do stracenia, a przemysliwających nad tem tylko, jakby ze sprawy dla siebie największe zyski wyciągnąć.

Na pisemny pozew, który, jak inne prośby, wnioski i oświadczenia, można podać do protokołu sądowego bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów z wyjątkiem stempli (§. 434. p. c.), wyznaczoną zostaje od razu audyencya do ustnej rozprawy, sędzia wysłuchuje na niej obie strony, w razie niezgodności ich oświadczeń dopuszcza na stwierdzenie okoliczności faktycznych spornych a stanowczych, dowody, słucha więc świadków, znawców, bada dokumenty, bada przedmiot sporu na miejscu, słucha w razie potrzeby strony, ewentualnie jedną z nich pod przysięgą i wyrokuje bardzo często na pierwszej rozprawie na podstawie tego, co słyszał na niej i widział i wedle swego swobodnego przekonania.

Strony sporujące obecne na rozprawie słyszą, o co chodzi w sporze, co świadkowie i znawcy zeznają, zdrowy rozum im dyktuje, czy sprawa słuszna, czy nie. łatwiej tedy zawierają ugody, które mają ten skutek, co wyroki, a połączone są z mniejszymi kosztami.

Następujący prawdziwy przykład udowodni słuszność twierdzenia, że za dawnej ustawy procesowali się w regule zastępcy stron, dziś zaś strony same.

W procesie o własność gruntu toczącym się za dawnej ustawy procesowej w Sądzie powiatowym w N. zastępował jedną stronę włościankę X., tamtejszy notaryusz, drugiej stronie włościaninowi Y. pisma sporowe sporządzał pisarz pokątny. Znajomy mój koncypient notaryusza, ile razy spotkał przeciwnika klientki notaryusza, upominał go, żeby się nie procesował, bo sprawę musi przegrać, gdyż sprawę chłop ten miał oczywiście do przegrania. Wieśniak ten jednak za każdym razem butnie odpowiadał: „niechże Pan radzi swojej stronie, ja ta mam też takiego, co mi sprawy złe nie przeprowadzi“.

Przegrawszy proces w ostatniej instancji, przyszedł wieśniak ów do notaryusza, położył 5 piątek na stole i powiada: „przyszedłem do Pana i płacę te pieniądze, żeby mi Pan powiedział, dlaczego ja właściwie przegrał sprawę“. Na to notaryusz: „znacie się ojciec na mapie“ — „a znam“ — „to chodźcie ze mną do hipoteki“. W hipotece pyta się notaryusz pokazując chłopu pewną parcelę: „Czyj to grunt?“ na to chłop: „a jej“, a ten czyj?“ — „jej“. Otóż widzicie, powiada rejent „dlategoście przegrali, żeście w procesie utrzymywali, że to wasze pole“. „O jaki ja głupi, mówi chłop, to ja się o to procesowałem! a ten mój Pan, co mi proces prowadził, wciąż mi mówił, że wasza gra. Żebyście mi Panie teraz dali taką karteczkę, że ja nie przegrał, tobym wam dwa razy tyle pieniędzy dał, bo ja jestem bogatym kmieciem i wstyd mnie, żem tyle pieniędzy przeprocesował i przegrał, a jak idę bez wieś, to mi rzepkę skrobia“.

Dziś podobny wypadek jest absolutnie wykluczony, dziś sędzia wytłumaczy stronom, o co w procesie chodzi, każdą z nich dokładnie wysłucha i stan sprawy krótko do protokołu zapisze, nie ma już dawnych obron, replik, duplik, tryplik, kwadruplik, nieskończonej liczby uzupełnień, odpowiedzi, wyjaśnień, spisów akt, odroczeń, za co wszystko chłop sumy musiał płacić, dziś każdy sędzia stara się jak najdokładniej, najlepiej, w jak najkrótszym czasie sprawę zbadać i ukończyć, bo na nim spoczywa cały ciężar prowadzenia procesu, pisanie, gromadzenie materiałów do wydania wyroku i orzekania, a władze jego przełożone chcą, by zasadzie szybkości postępowania uczynił zadosyć, naturalnie pomimoto sumiennie i wszechstronnie badając sprawę.

Dawniej chłop, zawikławszy się w proces i narobiwszy sobie kosztów, musiał go już dalej prowadzić w nadziei, że wróca mu się koszta,

a te coraz bardziej rosły. Znam jeden proces dawny, gdzie procesowano się w końcu o jedno zapole stodoły wartające ze 30 fl., obie strony poniosły po przeszło 250 fl. kosztów, a wyroku w pierwszej instancji prawomocnego nie wydano, aż wreszcie bojąc się narażać na dalsze koszta, ugodę rade nie radę zawarły.

Instytucye adwokatów i notaryuszy, posiadających znakomitą znajomość prawa, oddają także i dzisiaj niemałe usługi stronom spór wiodącym.

Rzeczą tych zastępców stron jest wspomagać nieznające się na przepisach ustawy strony, zwracać uwagę sędziego na te okoliczności, które dla sprawy są ważne i stanowcze, dla strony korzystne, których doniosłości strona poznać nie jest w stanie, obowiązkiem ich pilnować, by stronie krzywda się nie stała, by Sąd sprawę dokładnie zbadał; mają prawo w razie przesłuchania stron, świadków i znawców wybadywać ich ze swej strony o okoliczności dla sprawy ważne, w razie potrzeby założyć na korzyść strony zastępowanej środek prawny od orzeczenia sędziowskiego.

Adwokat lub notaryusz, któremu dobro strony leży na sercu, pomaga sędziemu w prowadzeniu procesu, sędzia kontent jest, że przy jego pomocy dokładnie sprawę zbada i nie przeoczy, zastępca taki rozumny, chętnie skłania strony do sprawiedliwej ugody i zapobiega rujnującemu stronie materyalnie pieniactwu.

Tak powołana nowa ustawa o postępowaniu sądowem cywilnem jak i nowa ordynacya egzekucyjna z 27. maja 1896 l. dz. pp. Nr. 79. zawierają liczne przepisy, mające na celu przyspieszenie toku postępowania, zapobieżenie pieniactwu, bądź dające możność stronom prowadzenia procesu z jak najtańszym kosztem, biorące w opiekę strony ekonomicznie słabsze jak pozwanych, dłużników, przed niesumiennej przeciwnikiem, likwidującym uciążliwe i znaczne a niesprawiedliwe koszta, względnie starającym się omotać swą ofiarę siecią rozmaitych, czy potrzebnych czy nie potrzebnych środków egzekucyjnych w tym celu, aby uzyskać przyznanie licznych kosztów.

Nowa ustawa procesowa stanowi n. p. w §. 436., że w postępowaniu przed Sądami powiatowymi w sprawach pilnych, n. p. o naruszenie w posiadaniu, może być rozprawa nawet ustna na ten sam dzień wyznaczoną, w którym pozew wniesiono; wyznaczenie pierwszej audyencyi, na której tylko pewne czynności procesualne można przedsięwziąć, a w razie niezgody stron wyroku stanowczego wydać nie można, co w postępowaniu przed sądami kolegialnymi stanowi regułę, jest tu wyjątkowem w sprawach zawitych, a w zasadzie winną być wyznaczona audyencya od razu do ustnej rozprawy i sprawą na niej ostatecznie załatwioną (§. 440. p. c.) sędzia ma prawo nie dopuścić dowodów przez stronę naprowadzonych, jeżeli nabrał przekonania, że strona

jedynie w celu przewleczenia procesu dowody te zaofiarowała (§. 275. p. c.); Sąd najwyższy ma prawo, jeżeli spostrzeże, że strona dla przewleczenia sporu środek prawny założyła od orzeczenia niższosądowego, nałożyć na nią, lub jej adwokata karę za swawolę (§. 512. i 528. p. c.). Sędzia wyrokuje na podstawie swego swobodnego przekonania, gdy już tego przekonania nabrał, zamyka rozprawę; jeżeli tedy strona chciałaby sprawę przewlec i pewne fakta lub dowody wyjawiać później, może narazić się na przegranie sprawy, bo już po zamknięciu rozprawy zapóźno je przedstawiać, a w postępowaniu apelacyjnem też uwzględnione nie zostaną te nowości, albowiem Sąd apelacyjny może tylko na podstawie tego samego materiału wyrokować, który miał do dyspozycji sędzia I. instancyi.

Nowa ustawa pozwala się procesować stronom na powiatach bez wydania centa na papier, doręczenia, bez wnoszenia pozwu, każe im opłacać tylko stemple i to nie wielkie.

Stronie wolno w ślad §. 434. p. c. podać pozew do protokołu, opłacając tylko stemple, a nie płacąc żadnych należitości za ułożenie pozwu; wolno jej w sprawach, w których przedmiot sporu 1000 koron nie przenosi, przed wniesieniem skargi zażądać w sądzie, by przeciwnika wezwano na termin do zawarcia ugody (§. 433. p. c.), wolno jej w pewnych dniach z góry oznaczonych bez wezwania stawiać się w Sądzie z przeciwnikiem i zażądać, by Sąd spór między nimi powstały rozstrzygnął.

Strona przegrywająca ma zwrócić przeciwnikowi wyłożone przezeń do przeprowadzenia sporu potrzebne koszta sporu; ocenę jednak, które koszta były potrzebne, zostawia ustawa sędziemu (§. 41. p. c.) a również ordynacya egzekucyjna stanowi, że sędzia ma ocenić, jakie koszta potrzebował ponieść wierzyciel, by ściągnąć swą pretensyę od dłużnika, polecając sędziemu, by tylko te koszta wierzycielowi przyznawał.

Ordynacya egzekucyjna w §. 14. postanawia, że wolno równocześnie celem ściągnięcia tejsamej wierzytelności użyć kilku środków egzekucyjnych, ale jeżeli jest widocznem, że jeden z nich, albo kilka wystarczy do zaspokojenia wierzyciela, sędzia może ograniczyć egzekucyę na te konieczne środki egzekucyjne, a zbytecznych nie dopuścić, można nawet egzekucyę ograniczyć, jeżeli we większym rozmiarze ją przedsięwzięto, jak potrzeba (§. 41. o. e.), nie wolno zajmować egzekucyjnie odzieży, pościeli, bielizny, naczyń kuchennych, o ile zobowiązaniem i jego familii są niezbędne, żywności na 14 dni, krowy jednej, sioły dla niej i paszy aż do najbliższego żniwa itp. (§. 251. or. egz.).

Za dawnej ustawy egzekucyjnej, by można było żądać sprzedaży nieruchomości, trzeba było pierwej zażądać pozwolenia przymusowego oszacowania, w końcu dopiero licytacji, którą rozpisywano, wyznaczając 2 terminy licytacyjne.

Dziś można na zasadzie prawomocnego tytułu do egzekucyi od razu uzyskać dozwoleń licytacji, w której wyznacza się tylko jeden termin.

Szybkość obecnego postępowania nie jest wcale szkodliwą dla chłopu; z praktyki mej wiem, że wtedy zwykle dopiero płaci, gdy nóż ma na gardle; przewlekane egzekucyi zapomocą rozlicznych środków egzekucyjnych pociągających za sobą ciągle nowe koszta jest po prostu odpychaniem tonącego na głębszą wodę.

Jednostki lub instytucje finansowe, które zamiast zażądać od razu licytacji, korzystają z rozmaitych mniej radykalnych środków egzekucyjnych zwłaszcza, jeżeli wiedzą z doświadczenia, że środki te nie skłonią dłużnika do zapłaty, nie oddają mu żadnej przysługi. Choćby jednak ustawodawcy byli owiani jak najwięcej życzliwym duchem dla klas ekonomicznie słabszych, chcieli im zapomocą racjonalnych przepisów ustawy pomóc, nie osiągną tego w stopniu zamierzonym, jeżeli ci, których dobro leżało im na oku, sami o swą skórę dbać nie chcą.

Jakiż to niedbały ten nasz galicyjski wieśniak! Przegrał proces, nie płaci długu i kosztów jednemu, drugiemu niesumieinnemu wierzycielowi, ci prowadzą rozmaite egzekucje, uzyskują przyznanie kilka razy od pierwotnego długu wyższych kosztów, wieśniak nic nie zapobiega, płaci doręczenia od uchwał sądowych, narzeka na Sądy, adwokatów, notaryuszy, aż dopiero kilka dni przed terminem licytacji udaje się do notaryusza, sprzedaje kawałek gruntu i płaci dług, albo co gorsza na terminie licytacyjnym obejmuje sędziego za nogi, płacze, włosy sobie wyrывa, prosi by go ratować, a niema helera, by wierzyciela, który na płacz nie zważa, zaspokoić.

Jedyna rada, jak się co winno, jak najspieszniej zapłacić, nie wchodzić w interesa kredytowe z ludźmi niesumieinnymi, pożyczyć w uczciwej kasie na dłuższy czas i parszywe długie popłacić, bo im wcześniej, tem lepiej.

Do inwentarza spadkowego podała mi raz pewna wdowa, że zmarły mąż jej został winien żydowi Ż. za koniec 10 koron. Pytam się, jak się ten żyd nazywa. Otrzymałem odpowiedź: „nie wiemy, będziemy wiedzieć, jak nas zaskarży“. Dowód to na niedbalstwo naszego ludu, który nie jest przecież tak bogatym, by niepotrzebnie wyrzucać pieniądze na koszta procesu.

Chwałę zdrowy chłopski rozum a przecież ten wieśniak nieraz na własnego brata, sąsiada taki zawzięty, skarży o naruszenie w posiadaniu miedzy, że mu ją sąsiad trochę przy oraniu obciął, nie mogą się sami pogodzić, nawet i głosu wójta nie słuchają, lecz wydają koszta na proces, na komisye, które do tego samego dochodzą po długich korowodach, doczegoby strony bez kosztów same doszły.

Na komisyi w sporze o naruszenie w posiadaniu kilku parcel przez wyrzucenie stojącego na ich granicy płotu, gdzie naruszający bronili

się zarzutem, że nie oni powada, lecz ten ostatni ich naruszył w posiadaniu sąsiedniego gruntu, bo powód na ich grunt nieprawnie z płotem się posunął, doprowadziłem do skutku w ten sposób ugodę:

Za wskazówką stron, że w ziemi są jeszcze resztki starego płotu, kazałem ich szukać; pokazało się, że były tam końce kołków starego płotu i że powód za daleko w grunt pozwanych się posunął.

Powód zgodził się na cofnięcie płotu i wystawienie go w miejscu, gdzie stał dawny płot, zrzekając się zwrotu przezeń poniesionych kosztów sporu. Łakomstwo zostało ukarane.

Jeżeli między sąsiadami istnieje spór o granicę, niechże nie waśnią się, nie zaorują cudzego gruntu, co powoduje rozlew krwi, proces prowizoryalny, nie rozstrzygający kwestyi własności; niech żaden nie chce krzywdy swego brata, niech poproszą geometry, by im wskazał granicę, a niech pieniądze na proces obróćą na konieczniejsze potrzeby.

Odnosnie do postępowania niespornego to i tutaj widać od czasu nowej organizacyi sądownictwa dążność do troskliwego, sumiennego i szybkiego traktowania spraw spadkowych i pupilarnych.

Widzimy pośpiech w spisywaniu aktów spadkowych, które w regule w 14 dniach od wejścia do Sądu doniesienia o śmierci są gotowe. Sąd troszczy się, by małoletni przez niesumiennych krewnych, opiekunów wyzyskiwanymi nie byli, by opiekunowie na czas rachunki z zarządu majątku małoletnich składali, by grunta małoletnich były wydzierżawione.

Wielką przeszkodą dla Sądu w przeprowadzeniu intabulacyi jest licho, niezrozumiale i bałamutnie napisane rozporządzenie woli ostatniej; z rozporządzenia takiego, z którego niejednokrotnie wolę testatora mylnie można sobie tłumaczyć, powstają liczne procesa.

Testator, który chcąc zaoszczędzić na kosztach spisania rozporządzenia, zawołał do siebie na ustawie nieznającego się pisarza, naraża spadkobierców na nieporównanie większe koszta, jak gdyby do łoża swego wezwał notariusza; utrudniają też znacznie pracę Sądowi niedbali opiekunowie, którzy na czas nie składają rachunków z zarządu majątkiem małoletniego, lub rachunki te niedbale sporządzają.

Że Sąd w postępowaniu niespornem nie może należycie spełnić swego zadania, jest z jednej strony brak sił, z drugiej strony opieszałość stron, a także i ważna przyczyna: brak geometry w siedzibie jego, któremu nieprędko da się zapobiec wobec wielkich wymagań co do kwalifikacyi i wykształcenia kandydatów na posadę geometry. Jakże tu dzielić grunta między spadkobierców, jak nie ma kto tej czynności skutecznić, a sprowadzenie geometry autoryzowanego kosztowałoby nieraz więcej, niż grunt warta.

Nierzadko kilka powiatów sądowych ma jednego geometrę; nic więc dziwnego, że człowiek ten przeciążony pracą, nie może być zawsze tam, gdzie go potrzeba, że niejedno przeoczy, lub zmyli, geometra choćby

miał tylko wszystkie uchwały sądowe tabularne dokładnie przeczytać i w operata katastralne wciągnąć, już w obecnych stosunkach dosyćby miał do czynienia. Pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych, ustanowienie przynajmniej po jednym przy każdym Sądzie powiatowym, jest koniecznością, bez której Sąd spraw spadkowych i hipotecznych, a także sporów gruntowych nie może należycie załatwiać; obecny stan jest anormalny, bo geometra obarczony pracą, której mimo najszczerzych chęci wykonać nie jest w możności, nie może spełnić należycie swych funkcyj i nieraz mimo woli wskutek pośpiechu, znużenia, zbłądzi, co niejednokrotnie wywołuje zgubne skutki i strony na niepotrzebne kosztu naraża.

Wypada też wspomnieć, że ustawa z 7. lipca 1896 l. 140. dz. p. p. dająca możność właścicielowi nieruchomości, nie mającej połączenia z siecią dróg publicznych lub niedostatecznej, zażądać od Sądu, by mu za wynagrodzeniem sąsiadów, wytyczył drogę przez ich grunta, ma jak z §. 1. widać za cel ułatwienie porządnej gospodarki rolnej i należytego użytkowania gruntu, a jest, jak wiele innych ustaw, np. „o interesach ratalnych“ wymownym dowodem, że klasom uboższym, pracującym na roli, rząd, dający inicjatywę do tych ustaw chce iść z pomocą, zaco też od klas tych należy mu się wdzięczność.

Delatyn 28. sierpnia 1901.

Szanowna Redakcyo!

Ośmielał się prosić o łaskawe wyjaśnienie następujących wątpliwości:

Rozporządzeniem minist. z 22. sierpnia 1899 N. 162. dz. p. p. unormowane zostały należytości woźnych, jako organów wykonawczych w ten sposób, że za wykonanie czynności egzekucyjnych poza obrębem lokalności urzędowych należy się organowi wykonawczemu w sprawach do 100 koron — tytułem strawnego 50 hal. — zaś, jeżeli rozchodzi się o wierzytelność, przewyższającą 100 koron — przyznano organom wykonawczym 1 kor. — a w razie odległości nad 10 klmtr. tytułem chodowego po 5 hal. za klmtr. — a nadto w razie odległości nad 20 klmtr. noclegowe w kwocie 2 korony.

Gdy wszystkie Sądy niejednolicie zarachowywały oznaczone powyższem rozporządzeniem należytości organów wykonawczych — wydało Ministerstwo sprawiedliwości pouczenie z dnia 25. października 1900 l. 16.473 (Dz. rozp. min. spr. z 31. października, 1900 N. XX. str. 259.), w którym wedle ustępu 2. zaznaczono, że jeżeli nastąpiło tylko zanotowanie prawa nadzastawu na innym protokole zajęcia — albo jeżeli uczyniono ujemne sprawozdanie (Fehlbericht), nie należy się organowi wykonawczemu strawne (Zehrgeld).

Mimoto w praktyce powstały wątpliwości, za które czynności rzeczywiście i słusznie należą się organom wykonawczym powyżej oznaczone należytości, przeto upraszam o łaskawe zapodanie:

1. czy należy się strawnie organowi wykonawczemu (słudze sądowemu) jeżeli tenże otrzymał do wykonania nakaz egzekucyjny, udał się do egzekuta, doręczył mu uchwałę egzekucyjną i nie zastawszy tamże ruchomości zajęciu podlegających — spisał protokół na formularzu 158, że dla braku ruchomości, nie mogło być zajęcie ruchomości wykonane — czy należy ten protokół uważać za ujemne sprawozdanie i czy za nie zaliczać strawnie — lub nie?

2. jeżeli organ wykonawczy, przekonawszy się z rejestru grabieży, że ruchomości dłużnika są już zajęte — na żądanie wierzyciela udał się do egzekuta w celu skonstatowania, czy egzekut nabył obecnie więcej ruchomości, aniżeli poprzednio zajęto — a nie znalazłszy więcej ruchomości, spisał protokół o zanotowanym prawie nadzastawu — czy może liczyć strawnie i kilometrowe?

3. czy należy się słudze, jako organowi wykonawczemu strawnie i kilometrowe w tym wypadku — gdy tenże otrzymał do wykonania nakaz egzekucyjny, który przy sposobności doręczeń miał wykonać — jednak wróciwszy z drogi, zwrócił mandat ze sprawozdaniem, że egzekut w podanej gminie wcale się nie znajduje?

4. czy należy się organowi wykonawczemu strawnie, jeżeli tenże udał się do pewnej miejscowości celem wykonania sprzedaży ruchomości i jej nie wykonał, że wierzyciel egzekwujący na miejscu odstąpił od egzekucyi lub do sprzedaży ruchomości nikt z chęć kupna mających się nie jawił?

Kreślę się z głębokim szacunkiem:

Mikołaj Kadobiański,
c. k. kancelista sąd.

Odpowiedź Redakcyi. Ustawa z 22. sierpnia 1899. Dz. p. p. N. 162. przyznaje organom wykonawczym wynagrodzenia za pojedyncze czynności w sprawach cywilnych wykonane w kwocie 50 hal. 1 kor. i 2 k. stosownie do tego, jaka czynność została wykonana. Gdzie żadnej czynności nie wykonano, nie ma też zdaniem naszym tytułu do wynagrodzenia.

Strawnego rzeczona ustawa wcale nie przyznaje organom wykonawczym.

Natomiast za przebytą drogę, o ile ona tam i z powrotem wynosi więcej jak 20 kilometrów, należy się zawsze kilometrowe po 5 hal. za każdy kilometr.



PRAKTYKA SĄDOWA.

I. Ustawa zaprowadzająca normę jurysdykcyjną.

Vacat.

II. Norma jurysdykcyjna.

220. *Do §§. 495. 83. n j. Natura cywilna kontraktu naftowego.*

a) C. k Sąd obwodowy w Stanisławowie, jako sąd rekursowy, oddział III. w sprawie hipotecznej gal. karpackiego Towarzystwa naftowego o wpis prawa własności do prawa wydobywania nafty i wosku ziemnego, na rekurs Leiby L. od tych ustępów uchwały c. k. Sądu powiatowego w Sołotwinie z 20. grudnia 1898. l. czyn. 288. ks. gr., którymi uskutecznienie wpisu prawa własności do prawa wydobywania nafty i wosku ziemnego na kartach C. wyk. hip. l. 164. 296. 412. i 443. na rzecz galic. karpackiego Towarzystwa naftowego dozwolono, uwzględnił ten rekurs i odnośne ustępy zaczepionej uchwały w ten sposób zmienił, że wnioskowi na dozwolenie i uskutecznienie wpisu prawa własności do prawa wydobywania nafty i wosku ziemnego na kartach C. wyk. hip. l. 164. 296. 412. i 443. na rzecz gal. karpackiego Towarzystwa naftowego odmówił, albowiem: adnotowane na rzecz Krakowskiego Towarzystwa naftowego na kartach A. powyższych wykazów prawo wydobywania nafty i wosku przedstawia się wedle swej natury i postanowień §§. 478. i 479. ust. cyw. jako służebność osobista, która znowu ze względu na przepis §§. 485. 507. ust. cyw. na inną osobę przenoszona być nie może. Ponadto uprawnione Towarzystwo krakowskie naftowe wedle poświadczenia z daty Kraków 10. kwietnia 1897. l. rep. 468. przestało jako takie istnieć, zatem pomyśli §. 529. ust. cyw. i powyższa służebność istnieć przestała — rekursa więc po myśli §. 26. ust. hip. jako uzasadnione się przedstawiają.

(Uchwała c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie, Oddział III.

z dnia 3. lutego 1900 R. 514.).

Najwyższy Trybunał zmienił uchwałę sądu rekursowego, a przywrócił do mocy prawnej uchwały pierwszego sędziego, albowiem nie można podzielać zapatrywania sądu rekursowego, jakoby w mowie będące prawo uważać należało za służebność osobistą, gdyż ono w §.

478. u. c. nie jest wymienione i według swego pojęcia i treści jako służebność w ogóle nie może być uważane, raczej należy uważać je jako prawo majątkowe (przedmiot majątkowy) skuteczne przeciw każdemu właścicielowi obciążonego tem prawem gruntu (analogia z §. 2. ust. z 17. grudnia 1874 N. 35. dz. u. p.) a skoro raz w księgach gruntowych je uwidoczniono, to może być przeniesione na inny przedmiot prawny (O. N. T. z 19. kwietnia 1900).

b) C. k. sąd powiatowy w Sanoku uchwałą z dnia 25. listopada 1899. l. hip. 1176. dozwolił na podstawie kontraktu poddzierżawy z 4. czerwca 1896. na zainstabulowanie w stanie biernym intabulowanego na rzecz Aleksandra T. na karcie ciężarów rozmaitych wykazów hipotecznych wpisanego prawa poszukiwania niezastreżonych minerałów żywicznych — na rzecz Towarzystwa Victoria prawa poddzierżawy C. k. sąd obwodowy w Sanoku zmienił tę uchwałę.

Uzasadnienie:

Kontraktem z 4. czerwca 1896. nazwanym kontraktem poddzierżawnym (Unterpachtvertrag) przeniósł Alekander T. na towarzystwo: „Victoria“ wszystkie z powołanych w tymże akcie notaryalnym kontraktów, którymi nabył wyłączne prawo poszukiwania wydobywania i eksploataowania nafty wpływające prawa i zobowiązania, w zamian za co zobowiązało się towarzystwo akcyjne „Victoria“ dotrzymać wszelkich przez Aleksandra T. przyjętych zobowiązań, a oprócz tego zobowiązało się wydawać Aleksandrowi T. jako czynsz poddzierżawny 10% brutto wszystkich na wydzierżawionych parcelach znalezionych i wydobytych produktów żywicznych, względnie wypłacać mu wartość tego udziału Z powyżej przytoczonych postanowień kontraktu okazuje się, że zawarty między Aleksandrem T. a towarzystwem naftowem Victoria kontrakt nie jest kontraktem poddzierżawy, lecz kontraktem spółki w myśl §. 1103. u. c.; a gdy wedle §. 9. ust. hip. do księgi gruntowej wpisane być mogą tylko prawa i ciężary rzeczowe, prawo odkupu i pierwokupu, tudzież prawo najmu i dzierżawy, żądanie towarzystwa „Victoria“ o zainstabulowanie na jego rzecz na podstawie powołanego kontraktu w stanie biernym zainstabulowanego na rzecz Aleksandra T. prawa wydobywania nafty — prawa poddzierżawy skoro tym kontraktem zawarto z Aleksandrem T. kontrakt spółki a nie kontrakt poddzierżawy, jest prawnie niedopuszczalne.

Najwyższy Trybunał uwzględnił rekurs rewizyjny Towarzystwa „Victoria“, zmienił uchwałę c. k. sądu obwodowego w Sanoku a przywrócił do mocy prawnej uchwałę c. k. sądu powiatowego w Sanoku, albowiem wedle powyższego aktu notaryalnego w danym wypadku rozchodzi się o prawa, które są przedmiotem wpisu hipotecznego; prawa te należy uważać po myśli §. 307. u. c. jako prawa rzeczowe a ustawowe wymogi §. 432. u. c. i §. 21. u. hip. są dane; według III.

ustępu wymienionego aktu notaryalnego, poprzedni tabularny właściciel przeniósł wszelkie swe prawa i zobowiązania na towarzystwo „Victoria“ według 7. ustępu tego kontraktu zezwolono na hipoteczny wpis odstąpionych praw; kwestya więc, czy powyższy kontrakt należy uważać jako kontrakt dzierżawy lub też jako kontrakt spółki, jest bez znaczenia zwłaszcza, że i przy kontrakcie spółki nie jest jeszcze wykluczeniem przeniesienie hipotecznych praw własności i dzierżawy, a samo prawo według §§. 1, 2, 3., ustawy z 11. maja 1884. N. 71. dz. u. p. może być przedmiotem wpisu hipotecznego (O. N. T. z 27. listopada 1900 L. 15758).

c) W sprawie Artura P. i Jadwigi K. przeciw Drowi D. o uznanie umowy ustępstwa z 2. czerwca 1897. za rozwiązaną i wykreślenie prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego tudzież minerałów zastrzeżonych uwzględnił c. k. sąd krajowy O. I. we Lwowie uchwałą z dnia 3. września 1900. l. cz. Cg. I. 166. zarzut niewłaściwości sądu z §§. 49⁵ i 83. n. j. i skargę jako do niewłaściwego sądu wniesioną odrzucił.

Uzasadnienie.

Umowy pierwotne, jakie pozawierali powodowie z właścicielami gruntów względem poszukiwania i wydobywania nafty i minerałów zastrzeżonych, noszą na sobie wszelkie cechy kontraktów dzierżawnych. W kontraktach tych bowiem przedmiotem umowy są grunta, a zatem rzeczy niezużywalne, które po wygaśnięciu kontraktu mają być właścicielom oddane w stanie, w jakim je odebrano; czas używania gruntów tych oznaczono wyraźnie na 25 lub 30 lat, wreszcie oznaczono cenę używania, mianowicie relutum w kwocie 200 K i szybowe.

Nie zmienia charakteru tych umów, jako kontraktów dzierżawnych to, że umówiono się o używanie gruntów tylko w pewnym kierunku, a mianowicie o wydobywaniu nafty, albowiem ustawa nie zabrania ograniczenia używania przy kontraktach dzierżawnych; nie zmienia też charakteru umów tych okoliczność, że po stronie wydzierżawiających zachodzi ryzyko, albowiem wszelkie używanie rzeczy, celem wydobywania owoców, połączone z wkładem pracy i starania, a takim jest używanie po myśli §. 1091 u. c., zawsze z ryzykiem jest połączone.

Jeżeli zaś umowy rzeczzone są kontraktami dzierżawnymi, będzie umowa z 2. czerwca 1897. między stronami spór wiodącemi zawarta — kontraktem poddzierżawy.

Wszelkie spory, wynikające z kontraktów najmu i dzierżawy, o ile nie dotyczą istnienia takiego kontraktu lub zapłaty czynszu, należą wedle §. 49⁵ n. j. bezwzględnie do jurysdykcji sądów powiatowych.

W niniejszym wypadku o istnienie kontraktu strony sporu nie wiodły, albowiem obie strony zgodnie przyznały, że kontrakt z 2. czerwca 1897. zawarty istnieje i dotychczas obie strony obowiązuje,

a tylko stronie powodowej chodzi o rozwiązanie tego kontraktu; tego rodzaju zaś spór wedle normy postawionej w §. 49⁵ należeć będzie do Sądów powiatowych i dlatego odrzucenie skargi powodów dla niewłaściwości przedmiotowej okazuje się uzasadnionem.

Wskutek tego i stosowanie do brzmienia §. 83 n. j. odrzucono skargę dla niekompetencji rzeczowej.

Nieuzasadniony jest natomiast dalszy zarzut niekompetencji sądu z §. 53 u. 1.

Nie można mówić w niniejszym sporze o niekompetencji Sądu pospolitego z powodu, że wedle §. 53¹ n. j. sprawa niniejsza należałaby przed Senat górniczy, gdyż przedmiotem sporu niniejszego nie są uprawnienia górnicze, ale prawa właścicielowi gruntu zastrzeżone.

Zresztą Sąd obwodowy w Samborze, który jest Sądem górniczym, orzekł swoją niewłaściwość (§. 46 n. j.).

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie powyższą uchwałę uchwałą z 9. października 1900 R. I. 316 zmienił w ten sposób, że zarzutowi niewłaściwości c. k. Sądu krajowego we Lwowie do przeprowadzenia tego sporu, przez pozwanych podniesionemu, nie dał miejsca i polecił c. k. Sądowi krajowemu, by z pominięciem powyższego zarzutu sprawę przeprowadził.

Umowa, której rozwiązania powodowie się domagają, nie jest bowiem umową o dzierżawę a względnie poddzierżawę dla braku warunków z §§ 1090 i 1093 u. c., ponieważ pozwani tą umową nie nabyli prawa używania rzeczy nieużywalnej przez oznaczony przeciąg czasu, lecz prawo wydobywania zawartych wewnątrz płodów czyli już w ziemi istniejących przedmiotów, zatem nie pobierają korzyści z używania rzeczy nieużywalnej, lecz właśnie zużytkują części ziemi już istniejące, co żadną miarą za kupno używania rzeczy nieużywalnej uważać nie można, zwłaszcza, że po zupełnem wyeksploatowaniu w mowie będących przedmiotów i ich wyczerpaniu, grunt w tym celu do użytku oddany, możliwie do tego użytku przydatnym nie będzie, a względnie być nie może. Z tych powodów umowę przedmiotem sporu będącą ocenić należy wedle ogólnych zasad o umowach bez miana, w ślad zaczęm przyjąć należy, że sprawa niniejsza względnie jej rozstrzygnięcie nie podlega osobnym przepisom ustawy, któraby ten spór wyłączyła z ogólnej przynależności sądu stron a gdy ogólnym sądem pozwanych jest ze względu na wartość przedmiotu spornego c. k. Sąd krajowy we Lwowie, do którego skargę wniesiono, należało zarzut niewłaściwości sądu, przez pozwanych podniesiony, odrzucić.

C. k. najwyższy Trybunał sądowy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego.

Uzasadnienie:

Ustępstwem z 2. czerwca 1897 odstąpili powodowie pierw pozwanemu za cenę 4 000 K w gotówce i za zapewnieniem pewnych procen-

tów brutto od wydobytych produktów, przysługujące im z rozmaitych kontraktów zawartych z właścicielami gruntów w Rozłuczu, na położonych tamże gruntach, wyłączne prawo poszukiwania i eksploataowania oleju skalnego, wosku ziemnego, asfaltu i innych ustawą z 11. maja 1884 Nr. 71 dz. u. p. względnie 17. grudnia 1884 Nr. 35. dz. u. k. z r. 1886 dyspozycji właściciela gruntu zastrzeżonych minerałów żywicznych wraz z wszystkimi z tem prawem połączonemi podrzędnymi uprawnieniami. Pozwani podnieśli rzeczową i miejscową niewłaściwość sądu z §§. 49⁵ i 83 n. j. a obok tego także z §. 53 n. j. i uzasadnili ją w pierwszym kierunku tem, że kontrakty zawarte przez powodów z właścicielami gruntów są umowami dzierżawnymi a kontrakt ustępstwa z 2. czerwca 1897, którego rozwiązania się powodowie domagają, jest kontraktem poddzierżawy. Z bliższego badania kontraktów zawartych przez powodów z właścicielami gruntów wynika jednak, że nie można im nadawać charakteru kontraktów dzierżawnych. Wedle brzmienia tych kontraktów nadają właściciele gruntów powodom wyłączne prawo poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego, asfaltu i innych minerałów żywicznych na oznaczonych gruntach, z prawem zakładania tam szybów, stawiania domów i maszyn, kopania ziemi, odprowadzania wody, zakładania rurociągów i transmisyi, używania istniejących i zakładania nowych dróg, w ogóle przedsięwzięcia wszystkiego, co jest połączone z wykonywaniem przemysłu naftowego na lat 30, a powodowie mają za to uiścić właścicielom gruntów: 1) jako wynagrodzenie za udzielone prawo jednorazową ryczałtową kwotę 40 K; 2) przed założeniem każdego szybu osobne wynagrodzenie za przestrzeń ziemi potrzebną w tym celu, oraz w celu wystawienia budynków, maszyn, dróg i w ogóle w celu wykonywania prawa jednorazową kwotę 200 K; 3) na wypadek znalezienia ilości oleju skalnego, nadającej się do eksploatacyi od każdego eksploatowanego szybu czynsz roczny 400 K; 4) jako odszkodowanie za znachodzące się może w czasie zakładania szybów na gruncie owoce 12 h. za każdy sążeń kwadratowy, wreszcie 5) jako odszkodowanie za przestrzeń użytą pod budynki mieszkalne i robotnicze po 24 h. za sążeń kwadratowy. Jakkolwiek więc nie można zaprzeczyć, że wymienione właśnie pod 2) i 5) wynagrodzenia ryczałtowe mają charakter czynszu dzierżawnego, to jednak nie mogą one być rozstrzygającymi dla prawnej kwalifikacyi stosunku utworzonego powyższymi kontraktami, gdyż stosunek ten należy jako całość wziąć pod rozwagę i nie można go oceniać wedle pojedynczych ze związku wyrwanych stypulacyi. Ponadto strony same oznaczyły we wspomnianym na wstępie kontrakcie ustępstwa z 2. czerwca 1897 prawo wydobywania oleju skalnego i t. d. jako przedmiot główny a połączone z tem dalsze uprawnienia, za które między innemi ma się płacić także ryczałtowe wynagrodzenie ad 2) i 5) jako uboczne i tem dały najpewniejszą podstawę do osądzenia stosunku z umowy wynikającego. Po-

wyższymi powyżej bliżej określonymi kontraktami odstąpili właściciele gruntów powodom prawo poszukiwania oleju skalnego, wosku ziemnego, asfaltu i t. d. To prawo poszukiwania biorąc za podstawę postanowienia §§. 2 i 4 naftowej ustawy państwowej względnie krajowej, musi się uważać za część składową nieruchomości, z którą jest połączone, a wedle §. 298 u. c. za rzecz nieruchomą — a zatem za substancję tej nieruchomości. Z tego zaś wynika, że z odstąpieniem prawa poszukiwania nie pozbywa się używania rzeczy znikomej w myśl §. 1090 u. c., lecz samą jej substancję, jej część składową i już z tego powodu tak jak przy kontrakcie wyrębu drzewa, nie może być mowa o stosunku dzierżawnym zwłaszcza, że nadto prawo poszukiwania w praktyce objawia się nie używaniem rzeczy, lecz jej zużyciem, gdyż przy tem używanie rzeczy z zachowaniem jej substancji jest wykluczone, przeciwnie ujęcie substancji przedstawia się jako cel końcowy i jest końcowym jego rezultatem.

Wobec tego jest więc rzeczą obojętną dla kwestyi rozstrzygnąć się mającej, czy wykonywanie prawa poszukiwania będzie miało skutek materalny czy nie, czy mianowicie na gruntach przeznaczonych do wykonywania prawa poszukiwania, znajdzie się olej skalny, czy nie. Tak samo jest rzeczą obojętną, że wykonywanie prawa poszukiwania możliwe jest tylko przy używaniu powierzchni ziemi, gdyż to nie stanowi istoty kontraktu, lecz tylko jego dodatek, nie przedstawia się jako cel, lecz tylko jako środek, stanowi, jak to strony w kontrakcie ustępstwa z 2. czerwca 1897 wyraźnie przyznają, tylko podrzędne uprawnienie i nie może mieć rozstrzygającego wpływu na kwalifikacyą stosunku wynikającego z umowy tem bardziej, iż wedle kontraktów używanie gruntów oddanych do wykonywania prawa poszukiwania, dopóki nie zacznie się to wykonywanie, względnie, o ile te grunta nie zostaną zajęte wykonywaniem prawa poszukiwania, a zatem to właśnie, co mogłoby stanowić substrat kontraktu dzierżawnego — zastrzeżone zostało właścicielom gruntów, co jasno wynika z przytoczonego wyżej ad 4) przyrzeczenia odszkodowania za niezebrane owoce. Ze względu na to, co się przedstawiło, nie można również przyznać słuszności pogładowi, iż z zaintabulowania prawa poszukiwania w przeciwstawieniu jego §-owi 9. ust. hip. wnioskować należy, że prawo to może być tylko prawem dzierżawy, a za tem kontrakt, tylko kontraktem dzierżawnym, gdyż jest to wniosek z jednej strony mylny, jak to z powyższych wywodów wynika, z drugiej zaś strony bezpodstawny i chybiony, gdyż fakt dokonania intabulacyi nie może być rozstrzygającym dla kwalifikacyi zaintabulowanego prawa stosunku odnoszącego się do tego prawa i kontraktu ustanawiającego ten stosunek, nie może w ogóle stanowić substratu dla kwalifikacyi. Skoro więc kontrakty zawarte przez powodów z właścicielami gruntów nie są umowami dzierżawnymi, to tem samem odpada cała podstawa wniosku, że kontrakt ustępstwa z 2.

czerwca 1897, który przyszedł do skutku pomiędzy powodami a pierwszym, jest kontraktem poddzierzawnym, względnie kontraktem z §. 1103 u. c. i 576 pc. tym ostatnim nie tylko dlatego, iż kontraktowi ustępstwa brak w ogóle charakteru kontraktu dzierzawnego, lecz także i z tego powodu, iż jakoś wynagrodzenia sama przez się nie może stanowić rozstrzygającego kryterium dla kwalifikacji stosunku umownego. Wychodząc z tego zapatrywania, należało rekurs rewizyjny jako nieuzasadniony oddalić i pozostawić w mocy zaczepione rozstrzygnięcie rekursowe jako odpowiadające stanowi rzeczy i ustawie, zwłaszcza, że zarzut niewłaściwości sądu z §. 53 n. j. jak to już I. instancja w motywach swej uchwały zauważyła, został już wedle §. 46 n. j. stanowczo załatwiony rozstrzygnięciami c. k. Sądu obw. w Samborze z 9. lutego 1900 Cg I. $\frac{216/99}{8}$ i c. k. wyższego Sądu kraj. we Lwowie z 20. marca 1900 R. II. $\frac{94/00}{1}$ a z resztą uchwały rekursowej w kierunku §. 53. n. j. nawet już nie zaczepiono. (O. N. T. z 24. kwietnia 1901 L. 16168/00 ¹⁾).

221. Do §. 50.³ n. j. Obowiązki, jakie §. 92. u. c. na małżonkę nakłada, mogą być dochodzone przeciw niej tylko w drodze niespornej po myśli §. 2 ces. pat. z d. 9. sierpnia 1854 L. 208 dz. u. p. a nie w drodze zwykłego sporu

A zapozwał swoją żonę B po myśli §. 92 u. c. i postawił żądanie, ażeby się pozwana do jego mieszkania bezzwłocznie udała i tamże przebywała.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie operując się na przepisie §. 50 ust. 3 n. j., gdy pozwana odpowiedzi na skargę nie wniosła, orzekł według żądania skargi.

Na apelację pozwanej c. k. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zniósł wyrok I. inst. jako w myśl §. 477³ p. c. nieważny i polecił Sądowi kraj., ażeby ze skargą sobie postąpił w myśl §. 2 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 L. 208 D. p. p., ponieważ w sprawie tej nie rozchodzi się o prawa pomiędzy stronami sporne, ale o prawa i obowiązki, jakie §. 92 u. c. na małżonków w czasie istnienia małżeńskiej wspólności nakłada. Ponieważ zaś prawa te i obowiązki są natury prawa publicznego, przeto winny być z urzędu dochodzone i sądy z urzędu mają w sprawach tych orzekać. (§. 2 ces. pat. z dnia 9. sierpnia 1854 L. 208 Dz. p. p.)

Przepis §. 92 u. c. jest bezwarunkowy, a jakkolwiek ostatecznie i pomiędzy małżonkami może nastąpić porozumienie co do wspólnego lub oddzielnego mieszkania, to jednak musi to nastąpić tylko za ich

¹⁾ Kwestya ta była przedmiotem rozstrzygnięć Trybunału administracyjnego i pogadanki w lwowskiem Towarzystwie prawniczem. Treść tych rozstrzygnięć i pogadanki umieścimy w następnym numerze.

wspólnem porozumieniem się, lub też w razie orzeczenia w drodze sporu o rozdział od stołu i łoża.

Na rewizyę powoda Trybunał najw. zatwierdził wyrok II. inst. i to z tegoż powodów ¹⁾.

222. Do §§. 49⁶, 51², 53⁷ n. j. 41. ustawy z 30. marca 1888, Nr. 3 Dz. u. p. z r. 1889, 21. ustawy z 28. lipca 1889, Nr. 127 Dz. u. p. i ustawy z 27. listopada 1896 Nr. 218 Dz. u. p.

Uchwałą z dnia 22. lutego 1901 l. cz. Cg. II. 414 c. k. Sąd krajowy O. II. we Lwowie

I. odmówił podniesionemu przez pozwanego zarzutowi niedopuszczalności drogi sądowej opartemu na przepisie §. 41. ustawy z 30. marca 1888 Nr. 3 Dz. u. p. i §. 21. ustawy z 28. lipca 1889 Nr. 127 Dz. u. p.;

II. uwzględnił podniesiony przezeń zarzut niewłaściwości sądu oparty na przepisie §. 49⁶ n. j. i odesłał powoda ze skargą o zapłatę roszczenia 9 595 K 58 h. do właściwego Sądu powiatowego; nie uwzględnił jednak podniesionych zarzutów niewłaściwości sądu opartych na przepisie;

III. §. 53⁷ n. j.;

IV. §. 51² n. j.;

V. na ustawie z 27. listopada 1896 Nr. 218 Dz. u. p.

Uzasadnienie.

a) I.) Od r. 1897 był powód zatrudniony u pozwanego Towarzystwa kopalnianego w charakterze kierownika, któremu poruczono wiercenie szybów ropnych i nadzorowanie robotników przy wierceniu zajętych.

Z niewiadomych dotąd przyczyn nabawił się powód w lutym r. 1898 słabości, która wskutek ostrego i niebezpiecznego przebiegu doprowadziła go do ciężkiego kalectwa. W każdym razie powód nie łączy przyczyny powstania tej słabości z jakimś wypadkiem, któryby mu mógł się wydarzyć podczas wykonywania poruczonej mu zawodowej pracy. Z tytułu zawodu powoda winne było dające mu zatrudnienie towarzystwo zgłosić go jako członka do kasy chorych, wskutek czego miałby powód po myśli §. 6. ustawy z 30. marca 1888 Nr. 33 Dz. u. p. prawo do żądania bezpłatnej pomocy lekarskiej i wszelkich potrzebnych środków leczniczych i terapeutycznych przez przeciąg 20 tygodni. Ponieważ jednak pozwane Towarzystwo nie dopełniło — wedle twierdzenia powoda — ciążącego nań obowiązku zgłoszenia go do kasy, przeto powód nie miał prawa korzystać z uprawnień członka takiej kasy chorych i musiał z własnych funduszków pokryć wszelkie spowodowane jego chorobą koszta w kwocie 9.595 K 58 h.

Przeciw temu żądaniu podniosło pozwane Towarzystwo zarzut niedopuszczalności drogi sądowej i zarzut niewłaściwości sądu. Sąd nie uwzględ-

¹⁾ Orzeczenie to jest odmienne od orzeczeń Najw. Tryb. spraw. z 28. grudnia 1877. G. U. 6721, 25. lutego 1879. G. U. 7348 a zgodne z orzeczeniami Najw. Tryb. z 27. czerwca 1877 G. U. Nr. 7736 i 5. marca 1879, Nr. 7366. (Przyp. Red.)

dnił zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej opartego na §. 41. ustawy z 30. marca 1888 Nr. 33 Dz. u. p., ponieważ przepis tego §. wyczerpująco (taxative) wylicza wszelkie rodzaje sporów, których rozstrzyganie poruczone jest władzom politycznym względnie sądowi polubownemu z wyłączeniem zwykłej drogi prawa, a niniejszego sporu nie można żadną miarą podporządkować pod rodzaje sporów w powołanym właśnie przepisie określonych; przepis bowiem §. 41. wyklucza udanie się na zwyczajną drogę prawa w sporach między pracodawcami a osobami przez nich zatrudnionymi jedynie w tym wypadku, jeżeli przedmiotem takiego sporu jest obliczenie lub zatrzymanie opłat, o których mowa w §. 36. cyt. ustawy, podczas gdy w niniejszym sporze chodzi o pretensyą do pracodawcy z powodu zaniedbania przez niego obowiązku zgłoszenia osoby w jego przedsiębiorstwie zatrudnionej w charakterze członka kasy chorych.

O ile dalej oparto powyższy zarzut na przepisie §. 21. ustawy z 28. lipca 1889 Nr. 127 Dz. u. p., to należało zarzutowi temu również nie dać miejsca. Pomijając bowiem okoliczność, że nie zostało udowodnionem — by kasa chorych w S. była zorganizowaną na podstawie cytowanej właśnie ustawy tudzież okoliczność, że powód opiera swe roszczenie właśnie na przepisach ustawy z 30. marca 1888 Nr. 33 Dz. u. p. to brak temu zarzutowi prawnej podstawy z tego powodu, ponieważ wedle §. 21. cyt. ust. władza polityczna w porozumieniu z władzami górnicznymi rozstrzyga jedynie w sporach wynikających między właścicielami kopalń a członkami kas brackich z istniejącego stosunku ubezpieczenia. Tego rodzaju spory mogą wynikać w wypadkach analogicznych z wypadkami, o których mowa w §. 41. cyt. ust. a w żadnym już razie nie może niniejszy spór w rozumieniu §. 21. należeć pod ocenienie wymienionych tam władz, ponieważ — nie wchodząc w rzecz samą — członkiem dotyczącej kasy brackiej staje się jakaś osoba wskutek i z chwilą rozpoczęcia pełnienia służby w danem przedsiębiorstwie objętem tą ustawą, a nie dopiero od chwili doniesienia władzy przez pracodawcę o przyjęciu tej osoby do swego przedsiębiorstwa, wskutek czego osoba zatrudniona w temże przedsiębiorstwie przez to zaniedbanie pracodawcy nie utraci bynajmniej praw członka dotyczącej kasy brackiej i z tego powodu nie ponosi żadnej szkody. Dlatego też ustawodawca określając kompetencję władz politycznych do rozstrzygania w sporach nie mógł mieć na myśli wypadku będącego przedmiotem tego sporu, tylko rodzaj sporów, o jakich wspomniano wyżej przy odparciu zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej, opartego na §. 41. ustawy z 30. marca 1888 oraz spory mogące wynikać między właścicielami kopalń a kasami brackimi w wypadkach zaniedbania przez służbodawców zawiadomienia o przyjęciu kogoś do przedsiębiorstwa, w którym to razie przewidziane są pewne niekorzystne dla pracodawców następstwa. Zresztą powód opiera swe roszczenie na tej okoliczności, że pozwane towarzystwo — czemu nie zaprzeczyło — nie zgłosiło powoda jako członka dotyczącej kasy chorych, przez co powód — wedle jego zdania — nie stał się członkiem tej kasy

a przepis §. 21. dopuszcza kompetencję władzy politycznej do rozstrzygania w sporach tylko między właścicielami kopalń a kasami brackimi lub jej członkami.

ad II. i III.) Wobec zarzutu niewłaściwości Sądu, opartego na przepisie §. 49⁶ n. j., należało przedewszystkiem wziąć pod rozwagę, do jakiej kategorii zajęć dałoby się zaliczyć zatrudnienie powoda podczas pełnienia służby u pozwanego Towarzystwa a w szczególności, czy powoda można uważać za robotnika, czy też urzędnika — biorąc naturalnie oba te pojęcia ze stanowiska ustawy o właściwości sądów (normy jurysdykcyjnej) w znaczeniu obszerniejszem.

Pytany w tej mierze o bliższe wyjaśnienia zastępca powoda podał, że powodowi poruczonem było wiercenie pojedynczych szybów ropy i nadzorowanie zajętych przy takimże wierceniu robotników, oraz że powód oprócz zwykłych studyów technicznych nie posiadał wyższego fachowego wykształcenia, a w szczególności studyów akademii górniczej. Wobec tego okazuje się, że powód nie posiadał kwalifikacji przepisanej dla kierowników ruchu kopalni w myśl §. 8. ust. z 31. grudnia 1893 Nr. 12 Dz. p. p., chociaż nawet wedle twierdzenia pozwanego popartego pismem c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu z 30. listopada 1900 L. 4889, pozwane towarzystwo zgłosiło powoda do tejże władzy górniczej jako kierownika ruchu swych kopalń ropy.

Opierając się przeto na tym stanie rzeczy nabrał sąd przekonania, że powód pełnił funkcje wermistrza (Werkführer), którego należy — biorąc nalogicznie przepis ust. o sąd. przem. §. 5 ust. z 27. listopada 1896 Nr. 218 — zaliczyć pod ogólne pojęcia „robotników“.

Nie ulega dalej wątpliwości, że jakkolwiek roszczenie powoda ma za bezpośrednią podstawę nie stosunek służbowy między nim a pozwanym, tylko zarzucone pozwanemu zaniedbanie ciężących nań obowiązków, to jednak zasadniczą podstawą niniejszego sporu jest właśnie zaistnienie tego stosunku służbowego. Powód bowiem zarzuca wyraźnie pozwanemu i na tej tylko podstawie opiera swe roszczenie, że pozwany jako pracodawca nie uczynił zadość ciężącemu na nim jako pracodawcy z ustawy obowiązku, do zgłoszenia powoda, zatrudnionego u pozwanego, a tem samem pozostającego u niego w stosunku służbowym, jako członka kasy chorych. Nie da się więc chyba zaprzeczyć, że gdyby powód nie pozostawał do pozwanego w stosunku służbowym, to roszczenie jego oparte na rzekomem zaniedbaniu przez pozwanego, ciężącego na nim z ustawy obowiązku, przedstawiałoby się już z góry jako zupełnie bezpodstawne i wprost urojone.

Wobec tego należało dać miejsce zarzutowi niewłaściwości sądu, o ile opartym on był na przepisie §. 49⁶ n. j. a tem samem nie uwzględnić zarzutu niewłaściwości z §. 53⁷ n. j.

ad IV.) Przedłożona przy rozprawie przez zastępcę pozwanego uchwała c. k. Sądu krajowego jako handlowego odd. IV. we Lwowie

z dnia 9. lutego 1901 Firm $\frac{133}{1}$ wykazuje dowodnie, że pozwane towarzystwo zostało zarejestrowane jako spółka akcyjna z siedzibą w Londynie a reprezentacją dla Austrii we Lwowie, dopiero dnia 9. lutego 1901, a więc po wniesieniu przez powoda skargi na dniu 28. grudnia 1900. A gdy spółkę akcyjną przed jej zarejestrowaniem należy uważać za nieistniejącą (art. 211 u. h.) — a tem samem nie można stosować do niej przepisów odnoszących się do kupców, przeto nieuzasadnionym jest zarzut niewłaściwości krajowego Sądu oparty na przepisie §. 51 2. n. j. względnie §. 39. 2. u. w. do u. h., chociażby po zawisnięciu sporu zaszyły okoliczności, uzasadniające właściwość innego sądu, o ileby naturalnie nie chodziło o nieusuwalną niewłaściwość (§§. 29, 41, 42, 43, 104 n. j.).

ad V.) Sądy przemysłowe powołane są do rozstrzygania w sporach wynikłych między przedsiębiorcami a robotnikami tego przedsiębiorstwa, jeżeli są to przedsiębiorstwa, do których mają zastosowanie przepisy ordynacyi przemysłowej. A ponieważ do przedsiębiorstw górniczych stosują się zupełnie odrębne przepisy, przeto i temu zarzutowi niewłaściwości jako nieuzasadnionemu należało nie dać miejsca (1. ust. z 27. listopada 1896 Nr. 218 Dz. p. p. i art. V. lit. b) pat. ogł. do ord. przem. z 20. grudnia 1859 Nr. 227 Dz. p. p.).

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie rekursu od powyższej uchwały wniesionego, o ile nią podniesionemu przez pozwane Towarzystwo zarzutowi niewłaściwości Sądu krajowego cywilnego we Lwowie po myśli §. 49⁶ n. j. dano miejsce, tudzież rekursu pozwanego Towarzystwa od tejże uchwały w ustępie, którym powoda z jego skargą odesłano do właściwego Sądu powiatowego — nie uwzględnił i zaochepione tymi rekursami ustępy pierwszosądowej uchwały z prawnie uzasadnionych i wywodami rekursów nieodpartych powodów zatwierdził.

Sąd I. instancyi całkiem słusznie przyjął za ustaloną i udowodnioną okoliczność, że powoda pobierającego nader niską płacę miesięcznie po 60 K. za pełnienie u pozwanego Towarzystwa poruczonych mu obowiązków wiercenia pojedynczych szybów ropy w zakładzie górniczym w Schodnicy, oraz nadzorowanie zajętych przy rzeczonym wierceniu robotników, tudzież nie posiadającego wyższego fachowego wykształcenia w akademii górniczej, uważać należy za werkmistrza, czyli kierownika robót w zakładzie górniczym pozwanego Towarzystwa, że przyczyną do skargi niniejszej jest właśnie stosunek służbowy, jaki zaistniał między powodem a pozwanem Towarzystwem. Z uwagi, że wedle §. 49⁶ przedostatniego ustępu N. J. bez względu na wartość przedmiotu spornego należą do jurysdykcyi Sądów powiatowych spory ze stosunków służbowych między posiadaczami zakładu górniczego z jednej, a zatrudnionymi w ich zakładach werkmistrzami, pomocnikami i t. d. z drugiej strony, uznać należy prawnie jako nieuzasadnione twierdzenie w rekursie powoda, iż on pełnił funkcye urzędnika w zakładzie górniczym pozwanego Towarzystwa i że

pretensya skargą niniejszą dochodzona nie pochodzi ze stosunku kontraktu najmu usług, lecz że odnosi się do tego, że pozwane Towarzystwo nie wypełniło obowiązku poza kontraktem najmu usług na nim ciążącego przez zaniechanie zgłoszenia powoda do kasy chorych w Schodnicy po myśli §. 31. ustawy z dnia 30. marca 1888 Nr. 33 Dz. p. p. Odnośnie do rekursu pozwanego Towarzystwa zauważa się, że sąd I. instancyi zupełnie prawidłowo uznając swą niewłaściwość odesłał powoda do właściwego Sądu powiatowego, wobec czego żądanie pozwanego Towarzystwa w rekursie postawione o uchylenie tego ostatniego ustępu, czyli o zmianę tego ustępu, jest prawnie nieuzasadnionem, zwłaszcza, że tenor ustępu II. zaczepionej rekuresem uchwały zapadł na wniosek zastępcy pozwanego Towarzystwa uczyniony przy I. audyencyi, w odpowiedzi na skargę i przy rozprawie ustnej.

Na dalsze wywody rekursu pozwanego Towarzystwa, że sąd I. instancyi bez potrzeby wdał się w ocenienie dalszych przez zastępcę pozwanego Towarzystwa podniesionych zarzutów, a mianowicie zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej i zarzutu, że spór niniejszy nadaje się do jurysdykcji sądu handlowego górniczego lub przemysłowego — zauważa się, że skoro zastępca pozwanego Towarzystwa powyższe zarzuty podniósł i skoro nad niemi rozprawiano i odnośnie do takowych wnioski stawiano, sąd I. instancyi całkiem prawidłowo o tych zarzutach orzekać i odnośne swe orzeczenie umotywować musiał. (Uchwała wyższego Sądu krajowego we Lwowie. Oddział 1. z dnia 2. kwietnia 1901. R. I. 106.)

223. §. 79. o. e. Egzekucya z tytułu zagranicznego!) Wzajemność między państwem niemieckiem a austriackiem.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie Oddział VII. w sprawie egzekucyjnej firmy „Tuchmann i Syn“ w Dessau przez adv. Dr. Jakóba Horowitza we Lwowie przeciw Józefowi Better, kupcowi we Lwowie, przez adv. Dr. Tennera we Lwowie o 2.397 mar. 45 fen. zpn.; — na podstawie ustnej rozprawy nad opozycją dłużnika Józefa Bettera przeciw dozwoleńiu egzekucyi z oboma stronami przeprowadzonej wyrokiem z 28. września 1900 l. cz. No. VII. $\frac{1506/00}{6}$ nie uwzględnił

opozycyi Józefa Bettera i odmówił żądaniu oponenta o zniesienie uchwały z dnia 28. czerwca 1900 l. cz. No. VII. $\frac{1506/00}{1}$ pozwalającej na pod-

stawie wyroku książącego Sądu krajowego w Dessau z 26. kwietnia 1899 zatwierdzonego wyrokiem król.-pruskiego wyższ. Sądu w Naumburg z 28. października 1899 i wyrokiem sądu Rzeszy w Lipsku z 19. marca 1900 celem ściągnięcia na rzecz firmy Tuchmann & Sohn sumy 2397 mar. 45 fen. zpn. egzekucyi do ruchomości dłużnika Józefa Bettera — i uznanie przeprowadzonych już kroków egzekucyjnych za zgasłe i bezskuteczne.

!) Ob. O. N. T. z 7. września 1898 L. 11.818 „Reforma sądowa“ 1898 str. 201.

P. Józefa Bettera zasądził zaś na zapłacenie firmie Tuchmann & Sohn kosztów w kwocie 31 kor. 42 hal. w 14. dniach pod rygorem egzekucyi.

Stan faktyczny.

Uchwałą sądu tutejszego z dnia 28. czerwca 1900 l. cz. Nr. VII. $\frac{1506/00}{1}$ pozwolono na podstawie wyroku sądu krajowego w Dessau z 26. kwietnia 1899 $\frac{O. 67/98}{6422}$, zatwierdzonego w dwóch wyższych instancjach, na rzecz firmy Tuchman i syn w Dessau egzekucyi na ruchomości Józefa Bettera celem ściągnięcia wykonanej wierzytelności 2397 mar. 45. f. zpn. i wezwano sąd powiatowy S. I. we Lwowie, jako sąd egzekucyjny o wykonanie tej egzekucyi.

Dłużnik Józef Better wniósł opozycję przeciw dozwoleń egzekucyi, żądając odmówienia wnioskowi egzekucyjnemu, zniesienia uchwały pozwalającej egzekucję i unieważnienia wykonanych kroków egzekucyjnych z powodu — najpierw, że wzajemność w wykonywaniu egzekucyi, stanowiąca według §. 79. o. e. warunek wykonalności obco-krajowych tytułów egzekucyjnych nie jest w Niemczech wobec Austrii przestrzegana i powtóre, że w danym wypadku sąd krajowy w Dessau nie był powołanym według naszej ustawy do wydania wyroku (§. 80. l. o. e.) —

W pierwszym kierunku powołuje się oponent na rozporządzenie ministr. z 21. grudnia 1899. Nr. 253. Dz. p. p., którem ogłoszono obowiązujące w Niemczech od 1. stycznia 1900. co do wykonalności tytułów zagranicznych przepisy §§ 722, 723. i 328. procedury z 17. maja 1898, i oświadczenie cesar. niemieckiego rządu, że przy stosowaniu tych przepisów prawnych, o ile z dotychczasowej praktyki sądów niemieckich wnioskować można, austriackie tytuły egzekucyjne w Niemczech bywają wykonywane.

Z treści tego rozporządzenia wywodzi oponent, że o praktyce według ustawy od roku 1900 obowiązującej — w grudniu 1899. wnioskować jeszcze nie było można, że więc obowiązkiem jest wierzyciela wykazać, że sądy niemieckie w samej rzeczy wyroki sądów austriackich u siebie wykonują, — oponent bowiem utrzymuje, że sądy niemieckie wcale nie wykonują naszych tytułów egzekucyjnych, przeciwnie wogóle odmawiają wszelkiej pomocy prawnej.

Na poparcie tego swego twierdzenia przytacza fakt wykazany aktami sądu powiat. S. I. we Lwowie C. XI. 126/98, że sąd w Lipsku odmówił przymusowego doręczenia pozwu przed sądem powiatowym we Lwowie wytoczonego — poddanemu niemieckiemu Ludwikowi Haugar, kupcowi w Lipsku, oraz drugi fakt, wykazany przedłożonym w oryginale wyrokiem sądu niemieckiego, którym odmówiono wykonania wyroku sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 8. lipca 1898

C. XIII. 104—109/98 S. I. z powodu, że według ustaw tamtejszych nie uznano właściwości sądu powiatowego S. 1. do wydania wyroku.

Co się zaś tyczy drugiego powodu opozycji — mniema oponent, że sąd krajowy w Dessau, który wydał wyrok stanowiący podstawę zaczepioną uchwałą dozwołonej egzekucyi, nie był kompetentnym podług normy jurysdykcyjnej, ponieważ w danym wypadku kompetencya ta mogłaby się opierać tylko na postanowieniu §. 99. n. j. (sąd majątku) ze względu na fakt, że w Dessau był złożony materyał dostarczony firmie Tuchmann i przez firmą tę nieprzyjęty, który to interes dał właśnie powód do sporu między stronami, materyał jednak nie był własnością Bettera, lecz należał do firmy Louis Ortlieb w Monachium, Better bowiem występował tylko jako pośrednik pomiędzy firmą Tuchmann a właściwym dostawcą.

Wreszcie podnosi oponent także okoliczność, porównując dotyczące postanowienia ordynacyi egzekucyjnej z niemiecką procedurą, że według ordynacyi egzekucyjnej wolno na podstawie zagranicznego tytułu dozwolić egzekucyi bez poprzedniego postępowania delibacyjnego, podczas gdy w Niemczech wprzód trzeba uzyskać wyrok sądu tamtejszego, uznający wykonalność tytułu zagranicznego i twierdzi na tej podstawie, że w Niemczech nie istnieje wobec Austrii wzajemność w rozumieniu §. 79. o. e.

Zastępca egzekucyę prowadzącej firmy żądał przy rozprawie oddalenia opozycji, utrzymania zaczepionej uchwały, dozwalającej egzekucyi w mocy i zasądzenia oponenta na wynagrodzenie kosztów. Powołując się na to samo rozporządzenie minist. utrzymuje, że właśnie tem rozporządzeniem wzajemność w Niemczech jest poręczoną, i że sąd krajowy w Dessau był kompetentnym tak po myśli §. 104. n. j., ponieważ oponent przed tym sądem wdał się w spór i zarzutu niewłaściwości nie podniósł, — jak i według §. 99. n. j., ponieważ w Dessau znalazł się materyał niewątpliwie własność dłużnika stanowiący i przedkłada na dowód tych okoliczności oryg. wyrok. sądu krajowego

w Dessau z 26. kwietnia 1899 $\frac{O. 67/98}{6422}$, sądu wyższego w Naumburg z 28. października 1899 U. 175/99 II. 4439 i sądu Rzeszy w Lipsku z 19. marca 1900 III. 380/1899, z których sprawdzono, że o uznanie niewłaściwości w toku sporu wcale nie było mowy i że stan faktyczny wyroku I. instancyi przyjmuje bezpośredni stosunek prawny między stronami jako niesporny.

Powody:

Według postanowienia §. 79. o. e. egzekucya na podstawie zagranicznego tytułu tylko wtedy i w tej mierze może być dozwołoną, o ile wzajemność z dotyczącem państwem umową lub należycie ogłoszonym oświadczeniem rządu jest poręczoną — wzajemność ta (receptitas)

tylko w tem polegać może, że w dotyczącem państwie tutejsze tytuły egzekucyjne są formalnie wykonalne bez poprzedniego dochodzenia, czyli są pod względem prawa materyalnego uzasadnione.

Obojętnem zatem jest, jakie warunki obcokrajowa ustawa pod względem tej wykonalności przepisuje, oraz forma, w jakiej wykonalność obcokrajowego tytułu ma być uznana; z okoliczności zatem podniesionej przez opponentą, że u nas wyroki zagraniczne pod warunkami §. 80. i 81. o. e. mogą być wprost wykonane, podczas gdy w Niemczech dozwole nie egzekucyi musi poprzedzić wyrok uznający wykonalność zagranicznego tytułu egzekucyjnego — nie można wnosić o braku wzajemności w rozumieniu §. 79. o. e.

Rozporządzeniem minist. spraw. z 21. grudnia 1899 Nr. 253. Dz. p. p. są postanowienia nowej procedury niemieckiej o egzekucyi z tytułów zagranicznych i miara wzajemności temi przepisami zapewnionej ogłoszone, wzajemności tej przeto nie można kwestyonować.

Przytoczony w opozycji dla wykazania twierdzenia, że tutejsze wyroki w Niemczech nie bywają wykonywane, fakt pierwszy, że w Lipsku odmówiono przymusowego doręczenia pozwu, nie dotyczy egzekucyi, drugi zaś przytoczony fakt wykazany przedłożonym wyrokiem sądu niemieckiego świadczy tylko o tem, że w danym wypadku na podstawie przeprowadzonej kontradyktorycznej rozprawy odmówiono wykonalności tutejszemu wyrokowi z tego powodu, że nieuznano kompetencji sądu do orzeczenia w sprawie samej, z faktu tego zatem bynajmniej wnosić nie można, że wyroki tutejsze w Niemczech w ogóle nie mogą być wykonane, lecz tylko, że w Niemczech oprócz innych warunków, wykonalność zagranicznych wyroków zależy tak samo, jak u nas od tego, czyli dotyczący wyrok przez sąd kompetentny został wydany i w sprzeczności z wywodami oponenta ten ostatni fakt raczej wykazuje, że sądy niemieckie wzajemności pod względem egzekucyi wyroku zagranicznego przestrzegają, co zresztą wobec ogłoszonych powołanym rozporządzeniem postanowień §. 722, 723. i 328. procedury niemieckiej — nie może ulegać wątpliwości.

A gdyby nawet się wydarzały wypadki wprost odmowne, to sąd nie mógłby na tem oprzeć swej decyzji, jedynie decedującym bowiem może być oświadczenie czynników do tego powołanych, co właśnie cytowanym wyżej rozporządzeniem ministr. i powołanem w niem oświadczeniem rządu niemieckiego nastąpiło.

Oprócz braku wzajemności podniesiono opozycję także z tego powodu, że w danym wypadku sąd krajowy w Dessau nie był powołanym według naszej ustawy do osądzenia sprawy i wydania wyroku.

Co do kompetencji zauważyć należy, że według brzmienia §. 80. 1. o. e. warunkiem wykonalności obcokrajowego wyroku jest, ażeby dotycząca sprawa ze stanowiska naszej ustawy wychodząc — za granicą mogła być przeprowadzoną, nie rozchodzi się więc o to, czyli

dotyczący sąd zagraniczny był właściwym, lecz tylko o to, czyli sprawę według naszych przepisów o właściwości w jakimkolwiek sądzie dotyczącego państwa wytoczyć było wolno, tj. rozchodzi się tu tylko o właściwość miejscową.

Pod tym względem wykazuje stan faktyczny przedłożonych przez egzekucję prowadzącego wyroków trzech instancji, podstawę dozwolonej egzekucji stanowiących, że oponent przed sądem w Dessau jak i w drugiej instancji należycie był zastąpiony i dawał odpowiedź w rzeczy samej, nie podnosząc wcale zarzutu niewłaściwości sądu, a przeto sąd wyrokujący, choćby nie był nawet właściwym podług ogólnych postanowień normy jurysdykcyjnej, stał się nim wskutek milczącej prorogacji §. 104. ost. ust. n. j. i z tego więc powodu już oponentowi obecnie niewłaściwością zasłaniać się nie wolno.

Prócz tego jednak sprzecznie z wywodami oponenta, który utrzymywał przy obecnej rozprawie, że był tylko pośrednikiem w interesach między firmą Tuchmann a firmą Ortlieb zawartych — stwierdza stan faktyczny w rzeczonych wyrokach przyjęty, że stosunek prawny, który dał powód do sporu między stronami, był pośredni, że mianowicie firma Tuchman i syn u Józefa Bettera zamówiła deski i że Better je firmie tej do Dessau dostarczył; z tego zaś wypływa, że materyał przez zamawiającego nie przyjęty i dostawcy do dyspozycji pozostawiony (co według cytowanej w wyroku Dessauskim treści wyroku sądu obwodowego w Samborze było w ustawie uzasadnionem) — stanowił własność oponenta, gdy więc oponent zagranicą posiadał ten przedmiot majątkowy, przeto wytoczenie mu sporu przed sądem majątku zagranicą — według §. 99. n. j. — było uzasadnionem.

Ponieważ więc wzajemność w wykonywaniu tutejszych tytułów egzekucyjnych w państwie niemieckiem — ogłoszonem w minist. rozp. z 21. grudnia 1899. Nr. 253. Dz. p. p. z powołaniem się na postanowienia procedury niemieckiej — oświadczeniem rządu niemieckiego jest poręczoną, drugi zaś podniesiony powód opozycji z §. 80. o. e., jakoby sąd wyrokujący w Niemczech według tutejszej ustawy nie był właściwym, wobec wykazania tej właściwości — okazał się nieuzasadnionym, — nie uwzględniono opozycji dłużnika przeciw dozwolonej na podstawie zagranicznego tytułu — zaczępioną uchwałą egzekucji i na podstawie §. 78. o. e. i 41. p. c. zasądzono oponenta na zwrot kosztów tą opozycją spowodowanych stronie przeciwnej.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 12. stycznia 1901. Bc. I. 281. zniósł ten wyrok po myśli §. 496. al. 2. i 3. p. c. i przekazał sprawę napowrót I. instancji, celem jej rozpatrywania w następującym kierunku.

Wedle §. 80. al. 1. o. e. stanowi pierwszy warunek wykonalności wyroku obcokrajowego, ta okoliczność, że sprawa wedle przepisów naszej ustawy o przynależności w obcem państwie mogła być wytoczoną

i przeprowadzoną. Strona pozwana powołuje się na przepisy §§. 99. i 104. n. j. i uzasadnia niemi przynależność obcego sądu, podczas gdy powód utrzymuje, że materyał, który pozwana firma z kolei do siebie zabrała, nie stanowił jego własności, lecz należał do niejakiemu Ortlieba w Monachium, a powód był tylko pośrednikiem między Ortliebem i pozwaną firmą, że zatem w czasie wytoczenia sporu w miejscowości Dessau żadnego majątku nie miał, a więc i przed tamtejszym sądem krajowym po myśli naszych przepisów o właściwości sądów zapozwanym być nie mógł. Że powód tę okoliczność, iż zatrzymany przez pozwaną firmę materyał do Ortlieba należał przed sądami zagranicznymi podnosił, to z motywów wyroku sądu krajowego wyższego dla księstwa Anhalckiego w Naumburg nad S. wypływa, które wyraźnie tam zaznaczają, że odstawa drzewa przez Ortlieba miała nastąpić, a jednak Sąd krajowy we Lwowie nie wdał się w rozpoznanie tej okoliczności, która dla sprawy niniejszej może mieć znaczenie, a opierając się na okoliczności, iż powód przed sądami zagranicznymi zarzutu niewłaściwości nie podnosił, przyjął, iż sąd zagraniczny na podstawie §. 104. n. j. stał się właściwym i że oponentowi już obecnie niewłaściwością sądu zasłaniać się nie wolno. Tego zapatrywania nie może jednak sąd krajowy wyższy podzielać, albowiem przepis §. 80. o. e. każe z urzędu badać kwestyę, czyli sprawa, przed sądem zagranicznym mogła być wytoczona i załatwiona, a tak, jak gdyby powód przed sądem zagranicznym wcale był nie stanął i żadnej nie dawał odpowiedzi, tak też chociaż się dał tam zastąpić i zarzutu niewłaściwości sądu nie podnosił, przez to absolutny warunek wykonalności wyroku obcokrajowego z §. 80. al. 1. o. e. nie odpadł, lecz zaistnienie jego musi być wykazane.

Nie rozchodzi się więc o to, czyli powód obcemu sądowi po wytoczeniu sporu się submitował, do czego różnemi okolicznościami mógł być zniewolonym, jak to przy rozprawie apelacyjnej starał się wyjaśnić, na co jednak jako na nowość względu brać nie można było, ale czy sąd obcy do wytoczenia przed nim sporu a priori był przynależnym, jak to kategoryczny przepis §. 80. o. e.; wymaga w tym ostatnim względzie jest rozprawa w pierwszej instancji przeprowadzona niedokładnie, zatem należało zaczepiony wyrok po myśli §. 496. al. 2. i 3. pr. c. znieść i sprawę napowrót pierwszej instancji celem jej rozpatrywania także w powyższym kierunku i ponowego zawyrokowania, a to także i o kosztach postępowania apelacyjnego, jako dalszych kosztach sporu przekazać¹⁾.

¹⁾ Wskutek tego zarządził c. k. sąd krajowy cywilny ponowną rozprawę i wydał ponowny wyrok na dniu 20. lutego 1901. dotąd nieprawomocny. Treść decyzji trzech instancji w tej ponownie rozstrzyganej sprawie ogłosimy po nadejściu decyzji Najwyższego Trybunału (Przyp. Red.).

224. *Do §. 109² n. j.* Instancją powołaną do rozstrzygnięcia rekursu, wniesionego przeciw uchwale rozciągającej kuratelę po myśli §. 109. n. j. właściwym jest sąd krajowy wyższy.

Co do interpretacyi przepisu §. 109. n. j. powstała w praktyce i w teorii wątpliwość: który sąd jest instancją powołaną do rozstrzygnięcia rekursu, wniesionego przeciw uchwale, rozciągającej kuratelę po myśli §. 109². n. j. czy właściwym jest sąd kolegialny I. instancyi, czy sąd krajowy wyższy? W ostatnich czasach powstały z tego powodu spory kompetencyjne między senatem V. i VI. c. k. sądu krajowego we Lwowie jako sądami rekursowymi a c. k. wyższym Sądem krajowym, które były przedmiotem rozstrzygnięć Najwyższego Trybunału sprawiedliwości.

W pierwszym sporze rozpatrywał sprawę Senat VII. c. k. sądu krajowego lwowskiego i uchwala z dnia 27. kwietnia 1901. Nr. VII. 100. zatwierdził uchwałę c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z 17. kwietnia 1901. IV. 5. rozciągającą kuratelę nad Andrzejem B. z powodu marnotrawstwa, uznając ją za uzasadnioną. Przeciw tej uchwale wniesiono rekurs, który przedłożono c. k. wyższemu Sądowi krajowemu do rozstrzygnięcia. C. k. wyższy Sąd krajowy zwrócił ten rekurs Senatowi V. c. k. Sądu krajowego, jako sądowi rekursowemu do rozstrzygnięcia.

Senat V. odmiennego był zapatrywania a mianowicie, że skoro według §. 109² n. j. rozstrzygnięcie o uchwałach sądów powiatowych w przedmiocie zawieszenia lub uchylenia kurateli zastrzeżono Trybunałom I. instancyi, to sąd powiatowy samoistnie bez przyzwolenia przynależnego Trybunału I. instancyi, nie może ani odmówić wnioskowi na zawieszenie kurateli, ani też do takiego wniosku się przychylić i chociaż odnośną uchwałę wygotowuje i doręcza sąd powiatowy, to jest to właściwie rozstrzygnięcie trybunału I. instancyi na wniosek sądu powiatowego powzięte; zresztą sprzeciwiałoby się organizacyi władz sądowych o toku instancyi, gdyby inny oddział tego samego sądu sprawę ponownie rozpatrywał i ewentualnie inaczej rozstrzygał — Senat V. przedłożył więc tę sprawę po myśli §. 47. n. j. Najwyższemu Trybunałowi do rozstrzygnięcia.

Najwyższy Trybunał sprawiedliwości orzekł, że do rozstrzygnięcia tego rekursu właściwym jest c. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie, albowiem uchwałę c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z 2. maja 1901. R. IV. 5. intymowano tylko orzeczenie zapadłe na wniosek tegoż sądu na uznanie Andrzeja B. marnotrawcą. Ze względu na to i na treść rekursu jest on skierowany przeciw owemu, na ten wniosek zapadłemu orzeczeniu; orzeczenie to należy uważać według brzmienia i w myśl zawartego w §. 109² n. j. ustawowego postanowienia jako powzięte przez c. k. sąd krajowy, dlatego też do załatwienia rekursu przeciw temu orzeczeniu właściwym jest po myśli §. 47. n. j., c. k.

wyższy Sąd krajowy, zapatrywanie to znalazło także wyraz w motywach projektu rządowego do normy jurysdykcyjnej. (O. N. T. z 13. sierpnia 1901. L. 11719.

Podobny spór kompetencyjny powstał także między senatem VI. c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie, jako sądem rekursowym a c. k. wyższym Sądem krajowym we Lwowie, który to ostatni zwrócił na zasadzie § 4. n. j. rekurs Iwana B. od uchwały c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich z dnia 30 grudnia 1900 l. cz. P. 153. ustanawiającej nad Iwanem B. kuratelę z powodu marnotrawstwa temuż senatowi do przynależnego załatwienia, albowiem wygotowanie uchwały wyżej nadmienionej przez c. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich powziętej nastąpiło na zasadzie §. 109² n. j. dopiero po zatwierdzeniu wniosku c. k. sądu powiatowego przez c. k. sąd krajowy cywilny Sen. VII. we Lwowie, zaczęł też i załatwienie rekursu skierowanego przeciw uchwale c. k. sądu powiatowego przez c. k. sąd krajowy jako rekursowy nastąpić winno: Senat VI. sądu krajowego nie podzielał zapatrywania c. k. wyższego Sądu krajowego i sprawę przedłożył Najwyższemu Trybunałowi do rozstrzygnięcia, który zwrócił akta sądowi krajowemu Sen. VII. (nadkuratelnemu), z poleceniem, ażeby przedewszystkiem w myśl §. 9². ces. pat. z 9. sierpnia 1854. N. 208. dz. u p. powziął uchwałę nad zażaleniem, a właściwie przedstawieniem Iwana B. przeciw zawieszanej kurateli i tę uchwałę doręczył żalącemu się a następnie dalej urzędował. (O. N. T. z 6. sierpnia 1901. L. 10.884).

Podczas druku tego numeru otrzymaliśmy nową decyzją Najwyższego Trybunału sprawiedliwości w tej kwestyi zapadłą.

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie, uchwałą z dnia 5. marca 1901. l. cz. IV. 215.92 odmówił wnioskowi Iwana K. o nadopiekuńcze zatwierdzenie imieniem małoletnich umowy o sprzedaż ich części realności; uchwałę tę zatwierdził c. k. sąd krajowy O. VII. we Lwowie, uchwałą z 9. marca 1901. No. VII. 925.

Przeciw uchwale c. k. sądu powiatowego wniesiono rekurs do senatu rekursowego, który go odstąpił c. k. wyższemu Sądowi krajowemu do rozstrzygnięcia; c. k. wyższy Sąd krajowy zwrócił jednak akta oddziałowi VII. (niespornemu) c. k. sądu krajowego celem załatwienia tego rekursu jako przedstawienia przeciw uchwale c. k. sądu pow. w Lubaczowie we własnym zakresie działania (§§. 3. i 109. n. j.), gdyż powyższe przedstawienie, względnie rekurs skierowano przeciw uchwale c. k. sądu powiatowego a nie przeciw zatwierdzającemu tę uchwałę postanowieniu sądu krajowego, jako sądu pupilarnego; rekurs ten winien więc załatwić senat rekursowy Trybunału I. instancji. — Senat rekursowy przedłożył powstały w ten sposób spór kompetencyjny między nim a c. k. sądem krajowym wyższym c. k. Najwyższemu Trybunałowi sprawiedliwości, który uznał senat rekursowy c. k. sądu krajowego jako właściwy do załatwienia tego rekursu, albowiem

rekursu nie wniesiono przeciw uchwale senatu VII. (z 9. marca 1901. Nr. 925., lecz przeciw uchwale c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie, z 5. marca 1901. a przy ówczesnem przedłożeniu aktów przedstawienie a względnie rekurs nawet wcale nie był wniesiony. (O. N. T. z 12. września 1901 L. 9.940). —

Uwaga Redakeyi. Prażak wart. pod tytułem: Die erste Rechtsmittelinstanz bei Kuratelsverhängungen (Ger. Zf. 1898. N. 31.) występuje w obronie tego zapatrywania, że rekurs winien załatwić sąd krajowy wyższy, skoro orzeczenie (zdaniem Prażaka) rozciągające kuratelę wydał sąd kol. I. instancyi; w odpowiedzi na ten artykuł Sperl stara się wykazać (Gz. 1898 str. 272.) że sądem wydającym uchwałę po myśli §. 109. jest sąd powiatowy, a wniosek swój wysnuwa ze słów §. 109². n. j. „Beschlüsse der Bezirksgerichte“. W obronie zapatrywania Prażaka wystąpił Brugger (gz. 1899. N. 26.). Ten sam przepis §. 109² n. j. dał powód do krótkiego artykułu pod tytułem: „Zur Auslegung des §. 109². Jur. Norm. (Zeitschrift für Notariat 1900. str. 85.). Autor zastanawia się nad kwestyą: Czy wyrazy „Die Genehmigung der Veräusserung der unbeweglichen Sachen der Minderjährigen i t. d. a w szczególności wyraz: „Veräusserung“ odnosi się także do bezpłatnego odstąpienia nieruchomości między małżonkami, z których jedno jest małoletnie. Autor dochodzi do przekonania, że przez wyraz: „Veräusserung“ rozumieć należy tylko odpłatne pozbycie. W następstwie tego, w razie, jeżeli małoletni chce bezpłatnie odstąpić nieruchomość, wówczas sąd powiatowy nie potrzebuje sprawy przedkładać sądowi kolegialnemu do zatwierdzenia. Wywody te są zgodne z brzmieniem ustawy (Dr. Xaw. Fierich: Czasopismo prawnicze i ekonomiczne. Rocznik II. 1901. Zeszyt 3. i 4. str. 451. i n.).

III. Ustawa zaprowadzająca procedurę cywilną.

Vacat.

IV. Procedura cywilna.

Vacat.

V. Ustawa zaprowadzająca ordynację egzekucyjną.

Vacat.

VI. Ordynacja egzekucyjna.

225. *Do §§. 17. o. e. i ustawy z 16. marca 1884. Nr. 36. dz. u. p.* Skargi o zaczepianiu czynności prawnych w toku postępowania egzekucyjnego i przez nie spowodowane należą do sądu egzekucyjnego.

W myśl §. 17. o. e. do sądu egzekucyjnego należy także rozprawa i rozstrzygnięcie wszystkich sporów, nadarzających się w ciągu postępowania egzekucyjnego i z powodu niego, o ile w ordynacyi egzekucyjnej innego sądu nie uznano za właściwy; ordynacja egzekucyjna nie zawiera co do skarg o zaczepianiu czynności prawnych, w myśl ustawy z 16. marca 1884. N. 36. Dz. u. p. żadnego osobnego postanowienia; z tego wynika, że i te skargi należą w myśl §. 17. o. e. do właściwości sądu egzekucyjnego, jeżeli tylko te spory wydarzają się w toku postępowania egzekucyjnego i przez to postępowanie zostały spowodowane. (O. N. T. z 21. maja 1901. L. ⁶⁵⁵⁴/₇₀₁₉).

226. Do §§. 35 i 74. o. e. 92. u. c. 1. Jako tytuł prawny skargi na 35. o. e. się opierającej może posłużyć także zdarzenie, które powstało w ciągu sporu, a które rozstrzygnięcie uchyla albo utrzymuje

2) Do orzekania, czy żona w Austrii mieszkająca, ma prawo nosić nazwisko swego męża obcokrajowego, lub nie — nie są powołane sądy austriackie.

Rosyjski poddany A. w Warszawie mieszkający, zapozwał swą żonę B., małoletniego swego syna C. i małoletnią swą córkę D. w Krakowie mieszkających przed sąd kraj. w Krakowie, o orzeczenie:

1. że prawo poboru do tymczasowych alimentów przez czas trwania sporu pomiędzy B. a A. o rozdział małżeństwa od stołu i łóża prawomocną uchwałą sądu krajowego i to tak żonie B., jak i dzieciom C. i D. przyznane, tudzież prawo egzekucyi z owej uchwały płynące, uznaje się za zgasłe;

2) że prawo zastawu dla tych alimentów w stanie biernym realności pod X. w Krakowie położonej na rzecz pozwanych wpisane, ma być ze stanu biernego wykreślone;

3 że żona B. winną jest zaprzestać używania nazwiska powoda;

4) że pozwani winni są mu koszta sporu zapłacić. Na uzasadnienie swej skargi przytacza powód następujący stan faktyczny:

Powód i żona jego B. jako urodzeni w Warszawie. są poddanymi rosyjskimi i jako tacy 31. grudnia 1874. r. zawarli małżeństwo w Paryżu i to tak przed Merem Paryża, jak i w kościele rz. kat. — Z biegiem czasu małżonkowie zamieszkali w Krakowie, i tu w r. 1883. B. zapozwała A. o rozdział od stołu i łóża i o opłacanie alimentów, który to spór jednak dotychczas nie doszedł jeszcze do obrony.

W ciągu tego sporu uzyskała B. prawomocne orzeczenie c. k. sądu kraj. w Krakowie, które nałożyło obowiązek na A. płacenia alimentów dla B. C. i D. do ukończenia sporu tego separacyjnego.

Obowiązek ten w drodze egzekucyi został na wyżej powołanej realności zaintabulowany.

Małżeństwo powoda z żoną B. zostało wyrokiem stolicy apostolskiej w Rzymie z d. 12. grudnia 1896. za nieważne uznane, a to z tego powodu, że nie zostało zawarte przed właściwym duszpasterzem.

Wobec wyroku małżeństwo unieważniającego i wobec tego, że wyrok ten, tak powoda jak i pozwaną B., jako poddanych rosyjskich obowiązuje, spór w Krakowie o rozdział stołu i łoża wszczęty, stał się bezprzedmiotowym, — wskutek czego ustał dalszy obowiązek płacenia alimentów.

Po sprzeciwieniu się przez pozwanych, żądaniu powoda i po wniesieniu przez tychże zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej co do ust. 3. żądania skargi, jak również po ustaleniu przez strony metryką śmierci, że pierwopozwana w ciągu sporu tego umarła, — sąd krajowy wydał wyrok, powoda ze żądaniem skargi oddalający — przyczem kierował się następującymi powodami:

Zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej nie uwzględniono z tego powodu, że prawo żony nosić nazwisko męża, polega na ustawie cywilnej, mianowicie na przepisie §. 92. u. c. i dlatego też kwestya ta tylko w drodze sądowej rozstrzygniętą być winna, a w drodze administracyjnej wtedy tylko mogłaby być rozpoznana, gdyby ze względów prawa lub bezpieczeństwa publicznego itd. chodziło o przybranie lub zmianę nazwiska.

Co do rzeczy samej zaś, to wobec tego, że żądanie powoda opiera się na wyroku zagranicznym, a według §. 38. n. j. §. 74. o. e. i §. 33. u. c. wyroki zagraniczne tylko pod warunkiem ścisłej wzajemności w Austrii wykonane być mogą, musiałby być powód wykazać, że taka wzajemność pomiędzy Austrią a Rosyą istnieje, a nadto musiałby wpierw żądać wyroku ustalającego co do wykonalności wyroku rosyjskiego w Austrii.

Ponieważ zaś powód tego nie wykazał, ponieważ zresztą taka wzajemność między Austrią a Rosyą nie istnieje, przeto winien był powód wpierw wystąpić ze skargą o nieważność małżeństwa przed sądami tutejszymi.

Nadto wedle ustaw w Rosyi obowiązujących a w szczególności według art. 77. prawa o małżeństwie z r. 1826 sędziowie duchowni ograniczyć się winni tylko do orzeczenia o ważności sakramentu małżeństwa; — o ile zaś nieważność ta może wyrzucić skutki cywilne, to już pozostawione jest rozpoznaniu sądów cywilnych, — takiego zaś wyroku sądu cywilnego powód nie przedkłada.

Odnosnie do żądania względem alimentacji, to orzeczono je na czas sporu separacyjnego — a gdy spór ten dotychczas nie został ukończony, ale owszem wobec tego, że strony pełnomocników w sporze tym ustanowiły, spór ten po myśli §. 155. p. c. za istniejący uważany być musi, powód nie może żądać orzeczenia, że alimenty te ustały —

o ile przez mierć pierwpozwanej alimentacya ta odnośnie do jej osoby faktycznie nie odpadła.

Powód również nie może żądać orzeczenia, by obowiązek do dostarczania alimentów dla jego dzieci ustał, albowiem skoro małżeństwo tylko dlatego unieważniono, że zawarto je przed proboszczem niewłaściwym, to w takim razie wedle §. 160. u. c. dzieci z tego małżeństwa są prawem, a ojciec w takim razie w myśl §. 141. u. c. jest obowiązany je utrzymywać.

Na apelację powoda sąd kraj. wyższy w Krakowie wyrok powyższy potwierdził, a to na podstawie powodów I. inst., do których jeszcze i swoje dodał a mianowicie: do uzasadnienia swej skargi na przepisie §. 35. o. e. opartej, przytoczył powód jako tytuł prawny wyrok zagraniczny, który jak już sąd I. inst. wykazał, w Austrii jest niewykonalny. A jeżeli się nadto zważy, że powód z pierwpozwaną zawarli ślub w Paryżu i to nie tylko ślub kościelny, ale także i cywilny, przed miejscowym Merem — a według zasady *locus regit actum* i w myśl §. 37. u. c. we Francyi jedynie ślub cywilny jest ważny i on jedynie ma swoje prawno-cywilne znaczenie, — a ślub kościelny pozostawiony jest tylko do woli stron małżeństwo zawierających, — jeżeli się zważy, że jedynie ślub kościelny przez Stolicę apostolską unieważniony został a ślub cywilny w swej mocy prawnej istnieje, — jeżeli się dalej zważy, że w Austrii według §. 111. u. c. ważne małżeństwo między katolikami tylko przez śmierć jednego z małżonków może być rozwiązane — a skarga na tym tytule się nie opiera, i powód pomimo tego, że w sporze ustalono, że pierwpozwana w ciągu sporu tego umarła, zasady skargi swej nie zmienił, lecz owszem do końca sporu pozostał przy pierwotnym tytule, — przeto należało skargę ocenić ze stanowiska tego tytułu prawnego, na którym się ona opiera i sąd nie był uprawniony do samowładnego zmieniania zasady skargi przy wyrokowaniu.

Na rewizję powoda Trybunał najwyższy we Wiedniu zmienił częściowo oba wyroki niższych instancyj, mianowicie w ten sposób, że orzekł, iż prawo pobierania alimentów, o ile to prawo tylko pierwpozwanej żony powoda B. dotyczyło, zgasło. — Zresztą zaś potwierdził wyroki niższo-sądowe. — Trybunał najwyższy wychodził przy wydaniu tego wyroku z następujących zapatrywań: W sporze obecnym nie rozchodzi się o wykonanie wyroku obcokrajowego, ani o prawno-prywatne skutki tego wyroku, jakto oba niższe sądy przyjęły, — nie rozchodzi się także o ustalenie stosunku między powodem z jednej a pozwanymi z drugiej strony o ich alimentacye, — gdyż do tego wszystkiego byłoby jedynie sądy w Warszawie powołane. — Ale rozchodzi się tu o skargę z §. 35. o. e., którą starano się ustalić, że prawo z uchwały c. k. sądu krajowego, którą na powoda obowiązek alimentacji pozwanym nałożono, i które w stanie biernym realności powoda zaintabulowano, już zgasło.

Powód obowiązany był wykazać, że po owej uchwale zaszedł wypadek, przez który ów obowiązek zniesiony został. Jako fakt taki, przytoczył powód, że pozwana w ciągu procesu umarła.

Okoliczność ta nie jest nowością, jako sąd apelacyjny uznał, bo powód przedłożył dokument urzędowy na to jeszcze w I. inst., pełnomocnik pozwanej fakt ten uznał i sąd I. inst. ustalił to w swym wyroku. Fakt ten nie tworzy nowego tytułu prawnego, ale jest tylko dowodem na to, że prawo pierwpozwanej do poboru alimentów faktycznie wskutek śmierci jej ustało (§. 1448. u. c.). Powód z faktu tego nie potrzebował żadnych konsekwencyj wysnuwać, bo takowe same ze siebie się wywiązują. — Dlatego należało w tym kierunku wyroki niższosądowe zmienić.

Inaczej się jednak rzecz ma co do alimentów dla dzieci C. i D.— Alimenta te przyznano dzieciom na czas trwania procesu, który dotychczas nie został ukończonym a prawo dzieci do alimentów jest niezależne od alimentów ich matki.

Odmówiono żądaniu o orzeczenie, że to prawo poboru alimentów dla pierwpozwanej ma być extabulowane, z tego powodu, ponieważ prawo to było intabulowane wspólnie z prawem poboru dla dzieci, — a stosunek, w jakimby należało zezwolić na extabulację dla prawa poboru pierwpozwanej nie da się wypośrodkować. —

Odmowa żądania skargi odnośnie do ustępu 3. tejże skargi polega na tem, że pytanie to nie należy wogóle do kompetencji sądów austriackich, a zresztą przez śmierć pozwanej kwestya ta stała się bezprzedmiotową.

227. do §. 47—49. o. e. Przysięgi manifestacyjnej nie należy dozwalać na podstawie egzekucyi administracyjnej. C. k. urząd podatkowy w Rzeszowie prowadził z polecenia tamtejszego c. k. Starostwa egzekucję polityczną przeciwko Aleksandrowi G. celem ściągnięcia od niego zaległości w podatku zarobkowym i osobisto-dochodowym. Ten akt egzekucyjny okazał się jednak bezskutecznym, ponieważ nie znaleziono u egzekuta żadnych ruchomości zajęciu podlegających.

C. k. Prokuratorja Skarbu we Lwowie, powołując się na orzeczenie Najwyższego Trybunału z 29. września 1899. L. cz. E. 245/99 (Przegląd prawa i adm. 1900 kwiecień) uczyniła przed c. k. sądem pow. S. I. we Lwowie wniosek na polecenie zobowiązanemu po myśli §§. 47. i 46. ustawy z 27. maja 1896 N. 79. dz. u. p., by przedłożył wykaz swego majątku i wykonał przysięgę wyjawienia.

Uchwałą z dnia 26. stycznia 1901. L. cz. Nc. XXI/7 odmówił c. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie powyższemu wnioskowi, albowiem przepisy ordynacyi egzekucyjnej, o ile ustawa czego innego wyraźnie nie postanawia, odnoszą się tylko do takich egzekucyi, które są przez sądy dozwolone i przeprowadzone, wskutek czego sądy są uprawnione

i obowiązane tylko wtedy wdrożyć postępowanie po myśli §§. 47—49. o. e., jeżeli wykazaniem zostanie, że w danym wypadku egzekucya przez sąd dozwolona i przeprowadzona była bezskuteczną. Nawet przepisy nowej instrukcyi sądowej (§. 269. ust. ost.) postanawiają, iż wnioski dotyczące przysięgi wyjawienia (§. 47. o. e.) mają być dołączone do aktów dotyczącego postępowania egzekucyjnego a więc tem samem prawodawca nie uwzględnił egzekucyi przez inne władze przeprowadzonych. Jak długo więc w tym wypadku egzekucya sądowa nie była prowadzoną, nie może być wnioskodawca uważanym za wierzyciela popierającego egzekucyę. To zapatrywanie jest także uzasadnione w rozp. min. spr. z 31. maja 1899. L. 9859. (Beantwortung der Fragen des Wahrnehmungsberichtes des k. k. Wiener Executionsgerichtes).

Do rekursu c. k. Prokuratoryi Skarbu przychylił się c. k. sąd krajowy jako rekursowy we Lwowie, zaczepioną uchwałę zniósł i polecił c. k. sądowi powiatowemu, ażeby po prawomocności tej uchwały podanie wedle przepisu w §. 47. o. e. zawartego stanowczo załatwił.

Uzasadnienie:

Według wyraźnego brzmienia §. 47. o. e. ma on zastosowanie, jeżeli egzekucya okazała się bezskuteczną — bez zastrzeżenia, iż ona musi być przez sąd dozwoloną i przeprowadzoną; nie stoi więc nic na przeszkodzie zastosowaniu przepisów w tym §. zawartych w razie bezskuteczności egzekucyi w drodze administracyjnej przeprowadzonej, skoro ustawa nie czyni różnicy między egzekucyą polityczną a sądową jak to wypływa z postanowień art. III. u. z. o. e. i §. 254. §. o. e.

Zresztą nie da się pogodzić z duchem nowych ustaw przyspieszenie i uproszczenie postępowania na celu mających, żądać ponowienia środka egzekucyjnego przez władzę publiczną przeprowadzonego ponownie od sądu, celem sprawdzenia bezskuteczności egzekucyi, dla uzyskania wymuszenia §-fem 47. o. e. dozwolonego. Odmowa na zasadzie niedopuszczalności zastosowania §. 47. o. e. nie jest tedy uzasadnioną.

C. k. Sąd Najwyższy przychylił się do rekursu rewizyjnego, zmienił uchwałę sądu rekursowego i przywrócił do swej mocy uchwałę pierwszósądowną;

Powody:

Wdrożenie postępowania unormowanego w §. 47. ust. 2. o. e. wymaga za konieczny warunek, ażeby wykonanie egzekucyi względem wierzytelności pieniężnych nie odniosło skutku. Egzekucya administracyjna nie jest w tej mierze w ustawie postawiona na równi z egzekucyą sądową.

Postanowienia ordynacyi egzekucyjnej odnoszą się, o ile ustawa wyraźnie nie przepisuje czego innego, jedynie do egzekucyi dozwolonych i przeprowadzonych przez sądy.

Przez art. III. u. z. o. e. powołany przez sąd rekursowy, według którego prawne postanowienia, dotyczące ściągania podatkowych przez władze administracyjne, utrzymano w swej mocy, jakoteż przepisane w §. 254³. p. c. utrzymywanie w naoczności w rejestrze zajęć praw zastawu upowodowanych w drodze administracyjnej, nie przemawiają wcale za rozciągnięciem przysięgi manifestacyjnej również na egzekucyą administracyjną. (O. N. T. z 28. marca 1901. L. 4070¹)

Do §§. 115. 116. i 117. o. e. Droga sądowa z powodu rachunków z przymusowego zarządu złożonych jest niedopuszczalną.

Według przepisów §§. 115. 116. i 117. o. e. i motywów prawodawczych złożenie rachunku z przymusowego zarządu i jego załatwienie nie jest sprawą między wierzycielami i dłużnikiem z jednej strony regulować się mającą, tylko sprawą z urzędu przez sąd egzekucyjny załatwiać się mającą. Interesenci, czy oni uznają, czy też nie uznają rachunku, nie załatwiają tem sprawy, lecz sędzia egzekucyjny może uwzględnić, albo nieuwzględnić wniosków, a rachunek załatwia ostatecznie sam na podstawie przeprowadzonych dochodzeń względnie poczynionych przez interesowanych wniosków.

Załatwienie to jest stanowcze i ostateczne tak, iż droga sporu zwyczajnego, odnoszącego się do przedmiotu rachunku jest wykluczona, ile że ordynacya egzekucyjna wyraźnie przepisuje, kiedy przed wydaniem uchwały, lub obok niej (§. 40., 128., 231. o. e.) odesłanie do drogi prawa jest dopuszczalne, co względem załatwienia rachunku z przymusowego zarządu nie jest zastrzeżeniem, a nawet według ust. 2. §. 117. o. e. prawo rekursu od uchwały załatwiającej rachunek jest ograniczone, przeto pozostawienie osobnej drogi prawa dałoby się tem mniej usprawiedliwić.

Gdy tedy sprawa co do rzetelności rachunku z przymusowego zarządu ma według pozwu niniejszego być przedmiotem osobnego rozpoznania i osądzenia sądowego, należy pomimo wydanej przez sędziego egzekucyjnego uchwały odsełającej strony z ich zarzutami do drogi prawa, z urzędu (§. 240³ p. c. i §. 42. n. j.), orzec niedopuszczalność osobnej drogi sądowej. (Uchwała c. k. sądu krajowego we Lwowie jako sądu rekursowego z 23. stycznia 1901. L. cz. R. VI 10/1 zatwierdzona orzeczeniem c. k. Najwyższego Trybunału sprawiedliwości z dnia 15. maja 1901. L. 6848).

Przyp. Red. Orzeczenie to uważamy za zasadnicze, mające bardzo doniosłe znaczenie, albowiem wobec tej zasady w praktyce odpadną procesa z powodu rachunków z tytułu przymusowego zarządu wytaczanych.

¹) Ob. Reformę sądową z r. 1900 str. 131.



OKÓLNIKI I ROZPORZĄDZENIA MINISTERYALNE.

Okólnik Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 19. lipca 1899 Prez. 9287 i reskrypt c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31. maja 1899 L. 9859, zawierające treść sprawozdania wiedeńskiego c. k. Sądu egzekucyjnego o spostrzeżeniach co do praktycznego zastosowania ordynacji egzekucyjnej i instrukcji sądowej. (Przełożył na język polski Józef Kister, kanc. sąd. — Ciąg dalszy¹⁾).

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

i) Postępowanie licytacyjne po myśli §§. 200. i 201. o. e. zastanawiano dotychczas prawie bez wyjątku tylko po myśli 200. l. 3. o. e.

W ten sposób zastanowione postępowania licytacyjne w bardzo rzadkich wypadkach podejmowano ponownie po upływie pół roku.

Licytacje, przy których na terminie nie uzyskano najniższej oferty, (§. 151. o. e.), odkładano, zawiadamiano o tem wierzyciela egzekwującego, adnotacje odnoszące się do postępowania licytacyjnego wykreślano.

Dotyczące akta zakreślono jako całkowicie ukończone, a nowy wniosek egzekwującego wierzyciela brano do nowej liczby rejestrowej.

Jeżeli w ciągu terminu do oświadczenia się po myśli §. 206. o. e. nowy wierzyciel prosił o licytację przymusową, to uważano go za przystępującego do postępowania w trakcie zastanowienia się znajdującego, albowiem przed upływem czasokresu do oświadczenia się, wdrożone postępowanie licytacyjne dla wszystkich egzekwujących wierzycieli w mocy prawnej pozostaje.

Licytacja konkursowa i licytacja w myśl §. 352. o. e.

k) Przy tak zwanych konkursowych (creditaussagen) licytacjach przymusowych podejmował sąd egzekucyjny na wniosek sądu konkursowego, także rozdział ceny kupna i bez trudności go przeprowadzał, przyczem koszta odrębnej masy likwidowano bez opozycji jako pożyczki uprzywilejowane (Vorzugsposten).

Postanowienie §. 352. o. e. które powołuje się na przepisy §§. 272—280 ces patentu z d. 9. sierpnia 1854 Nr. 208. dz. u. p. praktyka sądu wiedeńskiego tłumaczyła w ten sposób:

1. warunki licytacyjne ma ustalić sąd procesowy, a to jako integralną część składową pozwolenia licytacji przymusowej;

2. oszacowania nie należy przedsięwziąć ze względu na §. 272. ust. 3. pat. niesp. ani po myśli §. 33³ regul. szac. nieruch. ani wedle §. 144. o. e. — W wypadku niniejszym nie ma potrzeby przeprowadzenia oszacowania w myśl ordynacji szacunkowej dla nieruchomości, która ma na celu ustalenie najniższej oferty, stanu biernego i wartości po myśli §. 21. ord. szac. nieruch., lecz wystarczy pojedyncze oszacowanie sądowe.

3. Dla przedsięwzięcia licytacji przymusowych obowiązują — ze względu na §. 272. pat. niesp. — postanowienia ordynacji egzekucyjnej, o ile one w tym wypadku zastosowane być mogą.

¹⁾ Już w Reformie sądowej z r. 1899. str. 27. i 119. wykazaliśmy mylność tego zapatrywania; warunki licytacyjne przy sprzedaży wspólnej nieruchomości ma ustalać sąd egzekucyjny. (Przyp. Red.).

I tak obowiązują §§. 177., 178²., 179., 180^{4.6}, 181., podczas gdy inne postanowienia ordynacji egzekucyjnej o przedsięwzięciu licytacji jako sprzeczne z charakterem dobrowolnej licytacji nie mogą być uwzględnione.

4. Jeżeli w warunkach licytacyjnych pozostawiono rozdział ceny kupna sądowi egzekucyjnemu, to tenże musi się tego zadania podjąć.

Na podstawie wykazania się z uiszczenia ceny kupna, następuje wygotowanie dokumentu urzędowego — w myśl §. 279. pot. niesp. dla nowonabywcy, który stosownie do §. 33. lit. d. ust. hip. do sądu hipotecznego o wpis prawa własności zwrócić się ma.

Znaczniejsze składy towarów.

18. Do §. 253. i nast. o. e. a) zajęcia zmysłowych rzeczy ruchomych dokonywano przeciętnie w przeciągu 48 godzin po nadejściu nakazu egzekucyjnego do oddziału egzekucyjnego.

Co do samego przedsiębrania zajęcia okazała się trudność tylko przy większych handlach, gdzie często natrafiano na szereg różnorodnych przedmiotów, których kumulatywne oznaczenie podług miary, liczby, lub wagi dla braku identyczności przedmiotów było niemożliwem i — dla zadosyćczynienia przepisowi §. 253. o. e. każdy poszczególny przedmiot w protokole zapisany i opisany być musiał.

Przy rozleglejszych interesach, jak np. handlach drobiazgowych, księgarniach lub handlach przyrządami muzycznymi, wymagało to niezwyklej pracy, która okazuje się tem trudniejszą, ileż wszyscy interesowani często objawiają usprawiedliwione życzenie, by egzekucyą wykonano w czasie, w którymby ruch handlowy możliwie najmniej doznał przeszkody.

Tak n. p. niedawno potrzeba było zająć i spisać handel przyrządów muzycznych o 100.000 przeważnie różnych, lub przynajmniej rozmaicie usortowanych muzykaliach różnego rodzaju.

Tę pracę przeprowadzono do końca w godzinach wieczornych i nocnych, przy pomocy 20 osób i użyciu wszelkich środków uproszczenia postępowania służących w 5 tygodniach.

Takie wypadki, aczkolwiek nie tak jaskrawe, wydarzały się często i nasuwało pytanie, czy nie byłoby możliwem przy tego rodzaju licznym w handlu lub składzie towarów zespolonych przedmiotach — uczynić zadość przepisom o przedsięwzięciu zajęcia zapomocą sumarycznego w każdym razie symbolicznego zajęcia.

Wedle nieprzesadzającego zdania wiedeńskiego Sądu egzekucyjnego, byłoby takie postępowanie dopuszczalne jedynie w drodze ustawodawczej, gdyż na razie — zdaje się — nie można zmieniać przepisanego §-fem 253. o. e. wyszczególnienia przedmiotów zajęcia.

Obecnie dobre opisanie przedmiotów zajęcia zawsze jeszcze jest najlepszą gwarancją dla uniknienia późniejszych sporów, oraz przeprowadzenia sprzedaży bez zarzutu.

W tym względzie Ministerstwo sprawiedliwości zauważyło co następuje:

Co do podniesionej w sprawozdaniu trudności, którą opisanie i określenie zajęć się mających przedmiotów wtenczas wywołują, gdy chodzi o wielką ilość poszczególnych rzeczy, może Ministerstwo sprawiedliwości wskazać na to, że ani ustawa ani instrukcja dla organów wykonawczych nie zawiera przepisów szczegółowych co do sposobu przedsiębrania opisanie i oznaczenia tak, że zachować się mająca zasada wedle stanu rzeczy w każdym poszczególnym wypadku zastowaną być może.

Trudności, jakie się w konkretnym wypadku wydarzyły, były także przez to spowodowane, że rozchodziło się o kompleks nadzwyczaj licznych rzeczy jednostkowych, których nie można było ułożyć w większe grupy, ponieważ zobowiązaniem nie mogła być odjęta dyspozycja pojedynczymi sztukami, jako częścią składową skłapu towarów,

Zawiadomienie o wykonaniu.

b) Co się tyczy zawiadamiania o wykonaniu zajęcia po myśli §. 253⁴ o. e. to kancelarya odczuwała to bezwyjątkowe przepisane zawiadomienie jako ciężar dotkliwy.

Byłoby do życzenia, by to zawiadomienie w wypadkach odbytej interwencji, gdzie egzekwujący wierzyciel i bez tego już wie, co zaszło, wtedy odpaść mogło, gdy sędzia protokół zatwierdzi, tak, że ono by tylko w wypadku przeciwnym mogło mieć miejsce.

Dla uproszczenia pisaniny i ekspedycji w wypadku powzięcia uchwały na kumulatywny wniosek o sprzedaż, złączał sąd zawiadomienie wedle form. egz. 160. z pozwoleniem sprzedaży w ten sposób, że w tem ostatniem jedynie uwagą „na podstawie niniejszem zatwierdzonego protokołu zajęcia z dnia . . .” wspomniano o przedsięwziętem zajęciu i je stronom równocześnie komunikowano; postępowanie odpowiadałoby przepisowi §. 253⁴ o. e.

W tej mierze Ministerstwo sprawiedliwości zauważyło, co następuje;

„Ministerstwo sprawiedliwości uznaje, że mimo przepisu §. 253. ust. ost. o. e. osobne zawiadomienie egzekwującego wierzyciela byłoby bezcelowem, a zatem odpaść może, jeżeli egzekwujący wierzyciel interweniując przy wykonaniu egzekucyi, ma o niej bezpośrednią wiadomość. Przepis §. 253. ust. ostatni o. e. nie ma bowiem na celu ustanowienia we wszelkich wypadkach obowiązującej formy, ani ustalenia chwili rozpoczęcia biegu pewnego czasokresu, lecz rozchodzi się tu jedynie, o zawiadomienie egzekwującego wierzyciela o istotnem zdarzeniu. Wobec tego nie ma żadnego celu odrębne zawiadomienie wszędzie tam, gdzie wierzyciel egzekwujący z bezpośredniego spostrzeżenia we własnej osobie, lub przez pełnomocnika już o przedsięwzięciu egzekucyi się dowiedział. — Dla zapobieżenia nieporozumieniom, byłoby wskazaniem, skonstatować w protokole zajęcia zapomocą krótkiej notatki, że organ wykonawczy wierzyciela egzekwującego zrobił uważnym, iż już osobnego zawiadomienia o przedsięwzięciu egzekucyi nie otrzyma.

Jeżeli zawiadomienie w myśl §. 253. ostatni ustęp o. e. jest koniecznem, uznaje Ministerstwo sprawiedliwości za wskazane, połączyć je z uchwałą pozwalającą sprzedaż — w sposób przez Sąd egzekucyjny dotąd praktykowany“.

Rejestr grabieży.

19. *ad §. 254. o. e. 257—260. i. s.* Przez urządzenie rejestru grabieży powiększą się jeszcze korzyści, jakie z koncentrowaniem postępowania egzekucyjnego przy sądzie są połączone. (Motywa rz. str. 211^{1/2}).

Ten cel został też obecnie w istocie osiągnięty. Kolidujące egzekucye sądowe na jednych i tych samych ruchomościach — z wyjątkiem pojedynczych wypadków — są tak jak wyłączone. —

Błogie skutki tego objawiają się szczególnie (od 1. stycznia 1899) w pojedynczem ukształtowaniu rozdziału ceny kupna ruchomości, gdzie on wogóle jest potrzebny.

Wzrost egzekucyi (spowodowany niezawodnie szybszem, więcej pojedynczem, a tańszem wykonaniem egzekucyi) zdziałał, że w czasie ruchu stron

i organów wykonawczych w lokalu rejestru grabieży — do godzin popołudniowych trwającego, wpisy do tego rejestru tylko wyjątkowo przedsiębrać było można, a musiano tej robocie poświęcać godziny popołudniowe i wieczorne.

Co się dotyczy użytego personalu, to, skoro rejestr grabieży w sposób absolutnie zaufania godny i należyty prowadzony być ma, jeżeli liczne przez strony żądane ustne wyjaśnienia i zamawiane świadectwa urzędowe wiarogodne i celowi odpowiednie być mają — koniecznem jest bezwarunkowo, by do prowadzenia rejestru grabieży stale używano tylko inteligentnych i gorliwych pomocników kancelaryjnych, pouczanych przez nadzorującego urzędnika egzekucyjnego i praktykę tak, żeby ich czynności tak samo były doskonałe, jak czynności prowadzących księgi gruntowe.

Wielka ilość egzekucyi wywołała konieczną potrzebę specjalnych urządzeń celem uproszczenia i przyspieszenia manipulacji:

a) sam rejestr grabieży podzielono na 2 tomy, z których jeden zawierał parzyste, a drugi nieparzyste liczby porządkowe: nadto prowadzą w jednym z nich wspólny dla obydwu tomów dodatek, w którym zapomocą wzajemnych odsyłań owe nadzajęcia uwidaczniono, których w głównych tomach nie zamieszczono;

b) spis imienny podzielony był na ośm części (1. A — D, 2. E — G, 3. H — K, 4. L — O, 5. P — S, 6. St. — Sch., 7. Sp. — W, 8. Wai — Z); przez to mogą równocześnie 2 osoby skutecznie wpisy do rejestru grabieży, a kilka osób równocześnie (szczególnie lustrujący organa wykonawcze) spisy imienne przeglądać;

c) spis imienny uzupełniano miejscem zamieszkania zobowiązanego, oraz umieszczano w ostatniej rubryce pod liczbą porządkową rejestru grabieży — sygnaturę aktów protokołu zajęcia; przeto w wypadkach, gdzie szukający tylko sygnaturę aktów znaleźć chce, oszczędza się daremne szukanie w samym rejestrze grabieży;

d) o dozwoleniu sprzedaży, zastanowieniu lub odłożeniu egzekucyi zawiadamia się rejestr grabieży — nie przesłaniem aktu, lub załatwienia, lecz po myśli ust. 2. 258. i. s. zapomocą krótkiego pisemnego oznajmienia na przeznaczonym do tego arkuszu, przezco przeprowadza się szybko wpisy w rejestrze grabieży, a samego aktu kancelaryi sądowej się nie odbiera.

Co do formy wpisów należałoby pod względem pisma, używanych skrótów, materiału pisarskiego itd. postarać się o możliwe zbliżenie do formy ksiąg gruntowych, gdyż przez to zapewnia się wiarygodność i jasność przeglądu wpisów. — W szczególności zaleca się dla wpisów do rubryk 1—10 czarny atrament, dla rubryk 11. 12. (i 13.) tudzież dla wszystkich wykreśleń czerwony atrament.

Bezpłatna legalizacya podpisów ubogich stron. Sądowa legalizacya podpisów stron na kwitach co do podjętego z depozytu sądowego majątku pupilarnego lub kuratelarnego może przy zachodzących warunkach z 3 go ustępu §. 9. rozp. min. z 28. grudnia 1897. N. 306. dz. u. p. nastąpić bez opłaty stemplu.

Wolna od stemplu legalizacya podpisów stron na kwitach co do podjętego z depozytu majątku spadkowego jest tylko wtedy dopuszczalną, jeżeli co do tej rozprawy spadkowej przyznano prawo ubogich po myśli §. 13. ces. rozp. z 26. grudnia 1897. N. 305. dz. u. p. i prawo to w chwili legalizacyi jeszcze miało moc prawną. (Rozp. Min. Skarbu z 16. grudnia 1900 L. 70.514).

Bezpłatne zastępstwo stron ubogich. Wydział Izby adwokatów we Lwowie żalił się, że w sprawach dotyczących bezpłatnego zastępstwa stron ubogich, zdarzają się nieraz braki i nieprawidłowości. Mianowicie:

1. sądy nie wypełniają dokładnie przepisanych druków (for. 5. do proc. cyw.); najczęściej brakuje we wezwaniach sądów powiatowych wymienienia sądu II. instancyi względnie siedziby ustanowić się mającego zastępcy ubogich, co powoduje w Izbie nieraz poszukiwania w szematyzmie, a w dalszem następstwie niepotrzebną pracę, opóźnienie załatwienia i omyłki.

2. Jeżeli o tem, że stronę, przed sądem I. instancyi zastępował adwokat, nie ma wzmianki w odezwie sądu, to zdarzają się wypadki, że wydział izby ustanawia w postępowaniu odwoławczem zastępcą ubogiej strony adwokata, który zastępował w I. instancyi stronę przeciwną i której oczywiście zastępstwo przez izbę mu powierzone złożyć musi, skąd znów powstaje zbyteczna korespondencya i zwłoka.

3. Wezwania o wyznaczenie zastępcy ubogich dochodzą do izby adwokatów często późno, wskutek czego, mimo największego pośpiechu, ustanowiony zastępca wobec bliskości terminu, nie ma dość czasu do przygotowania się do obrony.

4. Zdarzają się wypadki, że sądy powiatowe wzywają izbę adwokatów do ustanowienia zastępców ubogich w sporach przez nie rozpoznawanych, względnie przed nimi wytoczyć się mających, mimo, że wedle §§. 26., 26., 64. ust. 3. p. c. nie przysługują w sporach tych stronie ubogiej prawo żądania bezpłatnego zastępcy, co znów przysparza wydziałowi izby niepotrzebnych czynności.

5. Z bardzo nielicznymi wyjątkami nie bywają przestrzegane przez sądy rozporządzenia Minist. spraw. z 9. marca 1899. N. 51. dz. p. p. i z 18. lutego 1900. N. 33. dz. pp. dotyczące przesyłania wydziałowi izby adwokatów wraz z wezwaniem na powołanym wyżej form. 5. wygotowanym, doniesień do sądów II. instancyi oznajmujących sądom II. instancyi nazwisko i miejsce zamieszkania adwokata ustanowionego zastępcą ubogich dla postępowania odwoławczego, wskutek czego sądy II. instancyi zwracają się do wydziału izby z żądaniem podania nazwiska zastępcy ubogich.

6. Wreszcie dostarczają sądy wprawdzie koperty celem przesłania w nich uchwały stronie ubogiej, lecz kopert tych urząd pocztowy nie przyjmuje, wskutek czego wydział izby narażony jest na zachody i w końcu musi się starać o własne koperty, strona uboga zaś zmuszoną jest do płacenia portoryum, od którego ustawą jest uwolniona.

ad 1., 2., 3., 4., 5. druk. form. 5. do proc. cywil. należyście prawidłowo wypełniać, powyższych usterek starannie unikać i przepisów cytowanych rozporządzeń Min. spraw. ściśle przestrzegać. W tym wypadku tak jak we wielu innych, brakiem troskliwości i dokładności w urzędowaniu przysparzają sądy tak sobie samym jak i władzom, z którymi wchodzi w styczność, korespondencyę, pracę, którychby przedłożeniu większej uwagi snadnie mogły uniknąć.

ad 2. w odezwach do wydziałów izb adwokackich wysyłanych, zawsze dodawać należy uwagę wymieniającą adwokata zastępującego przeciwnika strony ubogiej.

ad 6. wedle informacji zasięgniętej w c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przyczyna, dlaczego kowerty sądowe od kancelaryi izby adwokatów przyjmowane nie bywają, polega znów li tylko w niedbałem ich adresowaniu ze strony sądów, które koperty te przesyłają wydziałowi izby z napisem „ex offo“ i bez pieczęci, podczas gdy wedle art. II. ust. 13. i art. V. ustawy z 2. października 1865. N. 108. Dz. p. p. i rozp. Ministerstwa spraw. z 12. czerwca 1876. L. 7,560 (Kaserer Tom IV. pag. 54. i nast.) dla zapewnienia stronie ubogiej przysługującego jej uwolnienia od portoryum konieczne jest, aby na kopercie był napis „wolne od opłaty pocztowej“ i by koperta była zamknięta pieczęcią urzędową wysyłającego sądu. —

Należy więc koperty przesyłane Wydziałowi izby adwokatów zawsze wypełniać dokładnym adresem strony, dodać słowa „wolne od opłaty pocztowej“ i przybić otwartą winietę sądowej pieczęci urzędowej, którą następnie kancelarya izby adwokatów po włożeniu uchwalały do koperty, zamknąć.

Wedle artykułu II. punktu 13. i art IV. powołanej wyżej ustawy pocztowej uwolnienie stron mających prawo ubogich dotyczy tylko adresatów zamiejscowych, lub zamieszkałych w okręgu doręczeń innego urzędu pocztowego, podczas, gdy uwolnienie to w okręgu jednego i tego samego urzędu pocztowego jest wogóle wykluczone. Strony ubogie we Lwowie są więc uwolnione od opłaty pocztowej względem przesyłek wyżej powołanych, nadawanych na pocztę przez kancelaryę wydziału izby tylko wtedy, jeżeli mieszkają na Podzamczu lub koło głównego dworca kolejowego, ponieważ tamtejsze okolice należą do okręgu innego urzędu pocztowego, aniżeli ów urząd pocztowy, w którym izba adwokatów przesyłki swe nadaje.

(Okólnik Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie

9082
z dnia 13. czerwca 1901. Prez. $\frac{13 A/1}{13 A/1}$.

Postępowanie celem złożenia przysięgi manifestacyjnej. (§§. 47., 48., 53, o. e.). Niektóre sądy zwykły w postępowaniu wdrożonem w celu złożenia przysięgi manifestacyjnej, trzymać się tej praktyki, że skoro dłużnik nie stanął na audyencji wyznaczonej do złożenia przysięgi manifestacyjnej, zawiadamiają o tem wierzyciela egzekucyę popierającego, a gdy wierzyciel następnie uczyni pisemny wniosek na zawieszenie aresztu, wskutek tego wniosku ponownie wyznaczają audyencyę, celem przesłuchania dłużnika.

Co do tej praktyki wypada przedewszystkiem zauważyć, że niewłaściwem jest zawiadomianie wierzyciela popierającego o niejawieniu się dłużnika na audyencji, ponieważ nie powinny sądy brać na siebie takiego obowiązku zawiadomienia tam, gdzie ustawa go nie nakłada, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli sąd w danym wypadku zaniecha takiego zawiadomienia, naraża się na odpowiedzialność, która przekracza zakres jego ustawowych zadań. O ile ustawodawstwo uznało potrzebę zawiadomiania stron, o tyle jest ono nakazaniem; nie należy jednak granic tych przekraczać.

Wierzycielowi egzekucyę popierającemu, pozostawionem jest do woli nie stanąć na audyencji wyznaczonej do złożenia przysięgi manifestacyjnej, atoli w takim razie jest też jego rzeczą dowiedzieć się o wyniku tej audyencji.

Ale także i dalszy tok postępowania taki, że sądy wyznaczają audyencyę wskutek pisemnego wniosku wierzyciela egzekucyę popierającego, nie jest zgodny ani z brzmieniem ani z duchem ustawy.

Według §. 48. o. e. należy na wniosek zawiesić areszt, jeżeli dłużnik nie stanął na audyencji wyznaczonej do wyjawienia majątku i złożenia przysięgi.

Według tego przepisu ustawy, wniosek na zawieszenie aresztu przy tej audyencji uczyniony, musiałby być natychmiast uwzględniony.

Jednakowoż wierzyciel jest tylko uprawnionym, a nie obowiązany do jawienia się na tej audyencji, albowiem odebranie przysięgi od dłużnika, nie jest zawisłem od jego obecności. Musi mu zatem być także pozostawioną możliwość przedstawienia na piśmie ustawą wymaganego wniosku w razie bezskuteczności powyższej audyencji.

Skoro tedy ustawa do zawieszenia aresztu tylko w ogólności wymaga wniosku, a w myśl §. 53. o. e. z reguły każdy wniosek można uczynić bądź na piśmie, bądź też podać ustnie do protokołu sądowego, przeto nie ma żadnej ustawowej podstawy do tego, aby jeden i ten sam wniosek rozmaicie traktować

w miarę tego, czy uczyniono go ustnie przy audyencji, czy też po tej audyencji na piśmie.

Zarządzanie przesłuchania nie jest też usprawiedliwionem ze względu na przepis §. 55. o. e.

Według tego przepisu ustawy należy bowiem przed wydaniem rozporządzeń sądowych przesłuchiwać strony li tylko w wypadkach w ustawie wymienionych. Jedynie wyjątkowo i to dla ustalenia ważnych okoliczności jest sąd uprawniony zarządzić przesłuchanie przed powzięciem uchwały.

W chwili jednak uczynienia w mowie będącego wniosku, stan sprawy jest zupełnie jasny, albowiem uchwała, zarządzająca złożenie przysięgi jest już prawomocną (§. 47. ust. ost. o. e.), zaś akta same dostarczają dowodu, że dłużnik nie stanął na audyencji wyznaczonej do złożenia przysięgi.

Nadto postępowanie na wstępie opisane, nie zgadza się też z kierującymi zasadami ustawy.

Tendencja ordynacji egzekucyjnej jest na to skierowaną, by ile możności jak najmniej obciążać strony, oszczędzać im kosztów i straty czasu, tudzież cały tok postępowania przyspieszać przez uwolnienie go od bezcelowych formalności.

Byłoby zatem wprost zupełnem zapoznaniem tych zasad, gdyby sąd zarządził przesłuchanie na taki wniosek, co do którego z góry już zachodzi pewność, iż musi być uwzględnionym bez żadnego dalszego postępowania.

Wskazówki te uchwalił c. k. wyższy sąd krajowy na plenarnem posiedzeniu; do tej uchwały przystąpiło Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, a c. k. Ministerstwo sprawiedliwości zatwierdziło ten okólnik. (Okólnik Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 30.

Prez. 6609
kwietnia 1901. $\frac{17 \text{ N/1.}}{17 \text{ N/1.}}$).

Zajęcie wierzytelności z weksła, zajęcie książeczek kasy oszczędności i kosztowności. Ze względu na podnoszone wątpliwości, widział się Naczelnik c. k. sądu egzekucyjnego wiedeńskiego, c. k. radca wyższego Sądu Vitorelli spowodowanym, na podstawie wyniku konferencji odbytej z wszystkimi sędziami sądu egzekucyjnego, wydać do wszystkich urzędników konceptowych i organów wykonawczych następujące pouczenie:

Zajęcie wierzytelności z weksła, należy bez wyjątku w myśl § 296. o. e. skutecznie przez zastawnicze opisanie i zabranie weksła, który najpierw zawsze należy złożyć w księdze pieniężnej; zajęcie to należy tylko wówczas przedsięwziąć, gdy w dozwoleniu egzekucyi wymieniono weksle lub roszczenia weksłowe, jako majątkowe przedmioty zajęcia, jak to uwidoczniło w nowym form. egz. N. 156. Jeżeli dozwolenie zajęcia opiewa tylko na ruchome rzeczy zmysłowe, nie należy przy wykonaniu zajęcia znalezionych przy jego wykonaniu weksli zajmować.

Przy zajęciu książeczek kasy oszczędności należy odróżnić, czyli są winkulowane lub nie. W pierwszym wypadku należy postąpić po myśli §. 296. o. e. w drugim po myśli §. 253. o. e., a gdy w takich wypadkach na książeczkę kasy oszczędności może być przeniesiona gotówka, zajęcie takiej książeczki i sądowe jej złożenie ma nastąpić i bez wniosku na przechowanie; w tym ostatnim wypadku nie potrzeba też wcale przekazu; zrealizowanie następuje w ten sposób, że za pośrednictwem księgi pieniężnej, lub urzędu depozytowego podejmuje się kwotę potrzebną na zaspokojenie egzekwującego wierzyciela i przesyła się mu ją czekiem lub za pośrednictwem urzędu depozytowego, a książeczkę oszczędnościową, na resztującą kwotę opiewającą, zwraca się zobowiązanemu.

Kosztowności należy po ich zajęciu przez opisanie w protokole zajęcia tylko wówczas odebrać od zobowiązanego, lub gdy zajęcie skuteczniło za

zgoda tego, który je przechowuje dla zobowiązanego, od owego trzeciego i w sądzie złożyć, jeżeli uczyniono wniosek na przechowanie w samem podaniu lub przy wykonaniu zajęcia. W każdym wypadku należy zaniechać zawnioskowanego przechowania, jeżeli wierzyciel egzekwujący taki wniosek cofnie i w takim razie należy wykonać zajęcie przez umieszczenie znaczków zajęcia na kosztownościach (Wiedeń, 25. stycznia 1900 $\frac{\text{Praes. 88.}}{78 - 1/00}$).

Pełnomocnictwo w postępowaniu egzekucyjnym nie jest potrzebnem, wystarczy powołanie się na pełnomocnictwo procesowe w aktach procesowych złożone. Pozwolenie egzekucyi przez sąd dozwalający zawiera w sobie implicate i potwierdzenie, że w piśmie powołane pełnomocnictwo procesowe rzeczywiście znajduje się w sądzie egzekucyi dozwalającym. Wykazanie się pełnomocnictwem wobec sądu dozwalającego wystarczy i dla sądu egzekucyjnego i tak do uwzględnienia wniosku na zastanowienie egzekucyi przez egzekwującego wierzyciela nie potrzeba wykazywania się pełnomocnictwem, jak również nie potrzeba go, gdy chodzi o podjęcie kosztów egzekucyjnych (§§. 31⁴ p. c. 78. o. e.). Jeżeli zobowiązany uścił zapłatę wprost do rąk zastępcy egzekwującego wierzyciela, powinien sąd egzekucyjny wskutek wniosku zobowiązanego na zastanowienie egzekucyi zarządzić przesłuchanie egzekwującego wierzyciela, jeżeli nie będzie dowodu, że jego zastępca jest upoważniony do odbioru przedmiotu sporu.

Gdyby zaś sąd egzekucyjny miał sam uścić pewne kwoty pieniężne (ale nie kosztu procesowe i egzekucyjne) zastępcy wierzyciela, należy zważać na to, że jeżeli pełnomocnictwo procesowe nie zawiera w sobie upoważnienia do odbioru przedmiotu sporu; w takim wypadku należy wykazać się pełnomocnictwem przed sądem egzekucyjnym. Jeżeli pełnomocnictwo procesowe zawiera takie oświadczenie, to strony mogą sobie oszczędzić kosztów dostarczenia dalszego pełnomocnictwa, gdy we wniosku egzekucyjnym uczynią prośbę na przesłanie pełnomocnictwa sądowi egzekucyjnemu. Jeżeli wreszcie z jakichkolwiekby powodów pełnomocnictwo nie może być udzielone sądowi egzekucyjnemu, wystarczy, jeśli sąd procesowy potwierdzi, że pełnomocnictwo procesowe na odbiór pieniędzy opiewające, leży w jego aktach. (Rozp. Min. spraw. z 26. czerwca 1900., L. 13118).

Protokolarne warunkowe ugody na sędziów polubownych. W jednym sądzie przyjmowano do protokołu tego rodzaju ugody, iż strony w toku rozprawy zgodziły się na rozstrzygnięcie spraw przez sędziów polubownych z góry oznaczonych pod tym warunkiem, że sędziowie polubowni mają do pewnego dnia wydać wyrok, gdyż inaczej ugoda nie będzie ważną, a stronom będzie wolno żądać przeprowadzenia dalszego postępowania przed zwykłym sędzią.

Powstała z tego powodu wątpliwość, w jaki sposób tego rodzaju warunkowe ugody uwidocznic w rejestrze, albowiem z jednej strony nie kończą one sporu, a z drugiej strony nie powodują spoczywania postępowania, gdyż w razie jeżeli wyrok polubowny wcześniej nie zapadnie, także przed upływem okresu w §. 168. p. c. określonego można żądać podjęcia postępowania sądowego.

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, które o tego rodzaju sposobie załatwiania spraw się dowiedziało, zauważyło, że nie uchodzi wcale dla sędziego pośredniczyć w zawieraniu tego rodzaju ugód i je popierać w tym celu, aby własne zadanie przenosić na sędziów polubownych. Jeżeli przyszła do skutku ugoda na sędziów polubownych bez współudziału sędziego, wówczas §. 584. p. c. określa skutki na wypadek, gdy sędziowie polubowni w należym czasie nie spełnią swego obowiązku; nie należy jednak żadną miarą tą drogą obchodzić przepis §. 168. p. c.

Ustawa przewiduje warunkowe ugody, które wiszącego w sądzie sporu ostatecznie nie załatwiają, tylko w §. 205. p. c., gdy mianowicie wynik sporu czyni się zawisłym od złożenia ugodzonej przysięgi.

Jeżeli więc strony chcą się godzić na sędziów polubownych, to mogą to uczynić albo w ten sposób, że się oddalą i sprawa spocznie, albo też zawrą protokolarną ugodę na sędziów polubownych, w ostatnim wypadku jednak jest niedopuszczalnym ugodzenie się stron na podjęcie rozprawy w dowolnym czasie, gdy orzeczenie polubowne w ciągu pewnego czasu nie zapadnie, gdyż sprzeciwiałoby się to przepisowi §. 169. p. c.

Pod względem formalnym należy taki zapis na sąd polubowny uwidocznić w rejestrze jako spoczywanie postępowania a nie jako ugodę, gdyż nie można w takim razie uważać postępowania za nieodwołalnie ukończone.



WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Niezawisłość sędziowska. W wiedeńskim sądzie udał się Prezydent wyższego sądu krajowego do sali obrad senatu, który miał się właśnie zastanawiać nad zarzutem niewłaściwości sądu w toku rozprawy podniesionym. Kiedy senat powrócił do sali rozpraw, zainterpelował pełnomocnik procesowy przewodniczącego senatu. kim był ow pan, który wszedł do sali obrad i czyli w obradach brał udział a kiedy otrzymał odpowiedź, że był to Prezydent wyższego Sądu, upoważniony do tego z mocy swego prawa nadzoru, wytknął to zajęcie po myśli §. 196. p. c., albowiem Prezydent sądu wyższego może być później przewodniczącym senatu apelacyjnego właśnie w tej sprawie, w której był w pierwszej instancji na obradzie senatu.

Równocześnie poruszyły tę sprawę dzienniki wiedeńskie (Neue freie Presse) a Ministerstwo sprawiedliwości oznajmiło w tej mierze, z powołaniem się na przepisy §§. 73—78. u. o. 409, 411, 413. i. s. i §. 413 p. c, że obrady senatu nie są tajne, skoro w myśl §. 191. i. s. mogą być przy nich obecni auskultanci i praktykanci sądowi i zapoznawaloby się poczucie niezawisłości sędziów I. instancji, gdyby się przepuszczało, że już sama obecność Prezydenta wyższego Sądu przy obradach wpłynąć może na ich przekonanie.

Polepszenie bytu materyalnego auskultantów i praktykantów sądowych. Zjazd austriackich auskultantów i praktykantów sądowych, który odbył się dnia 2. czerwca 1901. w Ołomuńcu, uchwalił domagać się od rządu podwyższenia adjutów z 1000 i 1200 kor. na 1600 i 2000 kor.; adjutum 2000 kor. po dwuletniej służbie przygotowawczej. Piąta część praktykantów sądowych ma pobierać adjutum 1000 kor. Zarazem postanowiono na tym zjeździe, że we wszystkich okręgach apelacyjnych mają być zorganizowane komisye krajowa z centralną komisją w Wiedniu na czele.

Na posiedzeniu komisji prawniczej izby poselskiej z 4. czerwca b. r. uczynił poseł Dr. Schücker wniosek, aby adjuta podwyższyć zgodnie z powyższą uchwałą zjazdu i systemizować odpowiednią ($\frac{1}{6}$) liczbą posad płatnych praktykantów sądowych. W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos: H. Dr. Klein i radca sekcyjny Dr. Roesch, którzy się imieniem Ministerstwa sprawiedliwości oświadczyli za tym wnioskiem. Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy zawisłe od c. k. Ministra Skarbu.

Służba przygotowawcza sędziowska auskultantów sądowych dała powód redakcyi „Gerichtshalle“ Nr. 7. do umieszczenia artykułu o dotychczasowym nieprawidłowym sposobie ich zatrudniania; w artykule tym podniesiono, że auskultanci bywają dla braku sił używani tylko do mniejszych robót jurydycznych — co spowodowało Ministerstwo sprawiedliwości do zażądania od Prezydentów sądów kolegiałnych szczegółowych sprawozdań o faktycznym stanie rzeczy i wniosków co do środków zaradczych.

Reforma prawa egzekucyjnego. Na jednym z ostatnich posiedzeń izby poselskiej Rady Państwa uczyniono ze strony posłów Olszewskiego i tow. wniosek, aby w każdym postępowaniu egzekucyjnym, a więc i w postępowaniu egzekucyjnym sądowym, w którym wniesiono rekurs, zastanawiano dalsze kroki egzekucyjne i wyczekiwano wyniku rekursu.



DZIEŁA REDAKCYI „REFORMY SĄDOWEJ“.

NADESŁANE.

Dr. Franz Klein. Vorlesungen über die Praxis des Civilprocesses. Wien 1900, Manz. (C. d.).

V. Ugody sądowe Według procedury cywilnej dostarcza każdy proces sposobności do sędziowskich tentowań ugodowych i sądowych ugód, ale przesadne faworyzowanie ugody jako środka do ukończenia procesu nie leży w duchu ustawy. We wzrastającej liczbie ugód sądowych nie można upatrywać ani objawu należytego zrozumienia zamiarów nowego prawa, ani też nie można samego tego faktu jako wyniku procedury cywilnej przeceniać. Nie rozchodzi się bowiem o to, jak ugoda do skutku przyszła, lecz chodzi o jej treść; nie każda ugoda ma dla wymiaru sprawiedliwości tę samą wartość.

Najlepszą jest ta ugoda, która jest owocem doprowadzonej do pewnego punktu rozprawy kontradiktoryjnej¹⁾). Nie należy odraczać pierwszych audyencyi celem zawarcia ugody lub zbyt pochopnie przekazywać sprawę celem zawarcia ugody sędziemu wyznaczonemu.

Niedopuszczalnymi wedle nowej ustawy byłyby więc ugody, w których zastrzeżono prowadzenie sporu, np. zawarto ugodę z jednym uczestnikiem sporu a zastrzeżono prowadzenie sporu przeciw innym uczestnikom; w ugodzie wyraziła sobie strona termin do oświadczenia się na ugodę, lub strony godzą się na sędziów polubownych, ale zastrzegają sobie podjęcie postępowania, gdyby wyroku polubownego do pewnego terminu nie wydano. Byłyby to tylko środki obejścia zakazu zgodnego odraczania audyencyi.

Przy ugodach należy więc mieć na uwadze, że ustawa nie nakłada na sąd obowiązku doprowadzania do skutku ugody, lecz w §. 204. p. c. nadaje mu tylko uprawnienie (das Gericht „kann“) do tentowania ugody.

Z nakłanianiem do ugody winien się sąd wstrzymać, dopóki jedna ze stron nie wystąpi z wnioskiem ugodowym. Nie należy stronę mniej skłonną do ugody suggestyionować prawdopodobnym dla niej niekorzystnie wypaść mogącym wynikiem sporu. Stron, które mają pełne prawo, nie należy nakłaniać do ugody.

Dają się słyszeć głosy, że obecnie jest więcej swawolnych procesów czynnych jak biernych, a liczba takich procesów wzrosłaby, gdyby takie procesa swawolne faworyzowano nakłanianiem do ugód. Sąd ma wymierzać sprawiedliwość, a nie wykonywać akta dobroczynności. W szczególności sędziowie samoistni przy powiatach powinni jak najściślej badać ugody sądowe, któreby miały na celu obejście ustawy o umowach ratalnych²⁾.

Wzywanie stron do osobistego jawienia się przy rozprawie, winno mieć na celu poinformowanie sądu i ich zastępców prawnych o faktycznym stanie rzeczy (§. 182¹ p. c.). Osobiste wzywanie stron do tentowania ugody ogranicza procedura cywilna do wypadku, w którym w postępowaniu powiatowym przed wyniesieniem skargi żąda się zawezwania przeciwnika do tentowania ugody

¹⁾ Najczęściej też dochodzi ugoda do skutku już po przeprowadzeniu dowodów ze świadków i po przesłuchaniu stron, przed powzięciem uchwały na zaprzysiężenie której ze stron. (Przyp. Red.).

²⁾ Por. Bloch. Zur Anwendung des Ratengesetzes. Allg. ö. Gztg. 1899. S. 123.

(§. 433). Zresztą w postępowaniu powiatowem, gdy strona jest zastąpioną, można wezwać stronę do osobistego jawienia się, gdy już wyznaczono rozprawę kontradyktoryjną. Gdy w postępowaniu trybunalskiem strona przy pierwszej audyencji może się jawić bez adwokata, nie można łączyć wezwań do tej audyencji z wezwaniem po myśli §. 183¹ p. c.

Podczas biegu terminu do odpowiedzi na skargę można na wniosek obu stron wyznaczyć audyencyę do spisania pozasądownie zawartej ugody przed sędzią wyznaczonym, lub wezwany (C. d. n.).

Nie ma spoczywania w postępowaniu restytucyjnem — taką zasadę wypowiada radca sądu, inspektor sądowy Dr. Grabscheid w artykule „Gibt es ein Ruhen des Restitutionsverfahrens“ ogłoszonym w Nrze 36. czasopisma: allgemeine oesterreichische Gerichtszeitung z r. 1901. a opiera to swoje twierdzenie na zapatrywaniu, że spór restytucyjny nie dotyczy bezpośrednio roszczenia prywatnego, nie jest procesem, w którym sędzia ma rozstrzygać o roszczeniu prywatnem; w sporze restytucyjnym rozchodzi się o interes publiczny co do istnienia norm ustawowych, których zmiana nawet za zgodą stron nie może nastąpić. Z §§, 149., 151., 274. p. c. wynika, że niedopuszczalnem jest odroczenie audyencji celem ponownego zawezwania już raz zawezwanych świadków, ani też sanacyi niestawieñstwa stron przy audyencji restytucyjnej. Dr. Grabscheid twierdzi więc, że wypowiedziane w odpowiedzi ministerjalnej do §. 149¹ p. c. zapatrywanie, że niestawieñstwo stron na audyencji wyznaczonej do ustnej rozprawy nad wnioskiem restytucyjnym powoduje spoczywanie postępowania, jest mylnem — jeżeli strony restytucyjne nie staną, to nastaje stan rzeczy taki, jak gdyby wniosku restytucyjnego wcale nie było.

Stosownie do tego należy unormować i zarządzenia wydane z powodu wdrożonego postępowania restytucyjnego. Jeżeli odłożono postępowanie o restytucyą czasokresu do apelacji, to należy je natychmiast podjąć, skoro strony nie stanęły na audyencji wyznaczonej na wniosek o restytucyą z powodu zaocznego wyroku (§. 147², p. c); podobnie odpada w takim wypadku niestawieñstwa obu stron przerwa postępowania z §. 152. p. c. i następuje niewzruszalność wyroku zaocznego lub spoczywanie w głównym procesie.



Od Redakcyi.

Panu Alfredowi M. we Lwowie. Na zapytanie, czyli dopuszczalne jest milczące odnowienie kontraktu najmu usług, przytoczymy Panu, który się interesujesz tą sprawą, wypadek, jaki miał miejsce w naszym sądzie z pewną, dobrze Panu znaną artystką dramatyczną.

Wyrokiem z dnia 8. marca 1900 l. cz. Og. I. 348/99

5

orzekł c. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie tej artystki przeciw Dyrekcyi teatru, iż nie ma ustawy, któraby także milczące odnowienie kontraktu najmu usług i to na rok cały postanawiała; nie można też wysnuć z osnowy §. 863. u. c. woli obu stron, że chcą całorocznego przedłużenia kontraktu;

c. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie, wyrokiem z dnia 26. maja 1900 Bc. I. 106. zatwierdził to zapatrywanie, gdyż ustawa cywilna li tylko przy kontraktach dzierżawnych zawiera wyraźne postanowienie w §. 1116 u. c. co do milczącej prolongaty umowy najmu lub dzierżawy, zaś przy innych umowach, zatem też przy kontrakcie najmu usług nie ma podobnego postanowienia w ustawie cywilnej odnoszącego się do milżącego odnowienia umowy i tylko w razie, jeżeliby w umowie dodane zastrzeżenie, że na wypadek, gdyby umowa przez upływ czasu odnowioną nie została, takowa bądź na czasokres pierwotnie umówiony lub na inny czasokres wyraźnie oznaczony ma być przedłużoną, możnaby na podstawie takiego zastrzeżenia po myśli §. 861. u. c. uznać za ważną prolongatę.

Najwyższy trybunał zniósł wyrok sądu apelacyjnego, albowiem uedle §. 863. u. c. może być wola stron kontraktujących także milżąco takimi czynnościami objawioną, które po rozważeniu wszelkich okoliczności nie pozostawiają żadnego słusznego powodu do powątpiewania o tem, a przepis ten nie jest dla kontraktów najmu usług wykluczony (ONT. z 29. grudnia 1900 L. 11 008).



Od Administracyi.

Zarzucono nam, że Reforma sądowa nie wychodzi regularnie. Niestety fakt ten przyznajemy, jednak na nasze usprawiedliwienie przytoczymy tylko tyle, że wina leży po części i po stronie naszych Szanownych Prenumeratorów, z których niektórzy zalegają z prenumeratą za kilka lat i mimo licznych urgensów z jej wyrównaniem się nie spieszą, a od lat pięciu opiera się to wydawnictwo na własnych siłach. Zresztą należy zważyć, że Reforma sądowa jako pismo wspólnej nauce poświęcone, nie ma przecież na celu podawanie najświeższych wiadomości dziennikarskich; również nie ma na celu ogłaszania awansów, konkursów, przeniesień, gdyż na to przeznaczoną jest prenumerowana przez wszystkie sądy urzędowa Gazeta lwowska, która je na czas ogłasza. W Reformie sądowej pomieszczamy w dziale z praktyki sądowej pewne wypadki praktyczne dopiero wówczas, gdy przeszły przez alembik wszystkich trzech instancyi; musimy więc wycze-kiwać prawomocności rozstrzygnięć sądowych.

Przekłady rozporządzeń ministeryalnych na język polski również wymagają wiele trudu i czasu.

Za okres czteroletni w niczem zresztą nie skrzywdziliśmy naszych prenumeratorów; w r. 1897. zapowiedzieliśmy, że Reforma pojawiać się będzie co miesiąca w objętości jednego arkusza druku. Tego przyrzeczenia dopełniliśmy w zupełności, przyglądając się bowiem roczniki Reformy sądowej za lata 1897—1901 wydaliśmy:

w r. 1897	.	.	.	.	18 ark.	10 str.
-----------	---	---	---	---	---------	---------

„ „ 1898	.	.	.	.	14 „	14 „
----------	---	---	---	---	------	------

„ „ 1899	.	.	.	.	12 „	15 „
----------	---	---	---	---	------	------

„ „ 1900	.	.	.	.	13 „	5 „
----------	---	---	---	---	------	-----

wydaliśmy więc razem .	.	.	.	.	59 ark.	2 str.,
------------------------	---	---	---	---	---------	---------

czyli zamiast przyrzeczonych	48 „	druku,
------------------------------	------	--------

wydaliśmy więcej ponad obo-

wiązek .	.	.	.	.	11 ark.	2 str.,
----------	---	---	---	---	---------	---------

czyli prawie więcej o cały jeden rocznik, nie szcędząc przytem kosztów na doborowy papier i czytelny druk. Jeżeli te dodatnie strony zestawimy z ową może jedyną ujemną t. j. nieregularnem wydawnictwem, to mniemamy, że zwolennicy naszego pismka uznają to usprawiedliwienie za uzasadnione.

Przy tej sposobności prosimy usilnie o wyrównanie zaległości i umożliwienie nam regularnego wydawnictwa „Reformy sądowej“.



Oprawne roczniki „Reformy sądowej“ z lat 1897, 1898, 1899 i 1900 są do nabycia po 6 K.

Egzemplarzy niekompletnych dostarczymy każdemu zamawiającemu bezpłatnie za złożeniem portoryum w kwocie 20 h.



TREŚĆ: Dr. M. Nadel. — W sprawie reformy postępowania drobiazgowego. — Listy z prowincyi. — Praktyka sądowa. — Okólniki i rozporządzenia ministeryalne. — Wiadomości bieżące. — Dzieła Redakcyi Reformy sądowej nadesłane. — Od Redakcyi. — Od Administracyi.
